

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 30 SIERPNIA 2021 r.



DZIŚ SPORT

Relacje, wyniki, analizy.
Sportowy weekend
w regionie

STRONA 13

Oto nowi ambasadorzy regionu



Stoją od lewej: Grzegorz Wróbel, prezes Fabryki Cukierków Pszczółka, wicepremier Jacek Sasin, Malwina Kopron, Aleksandra Mirosław, marszałek Jarosław Stawiarski, prezes AZS UMCS Lublin Rafał Walczyk (odebrał statuetkę w imieniu nieobecnej Małgorzaty Hołub-Kowalik), prof. Krzysztof Tomaszewicz i prezes Organizacji Środowiskowej AZS Województwa Lubelskiego prof. Zdzisław Targoński

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Profesor Krzysztof Tomaszewicz, Fabryka Cukierków Pszczółka i Organizacja Środowiskowa AZS Województwa Lubelskiego to nowi ambasadorzy Województwa Lubelskiego. Specjalnymi nagrodami uhonorowano także sportsmenki startujące z sukcesami na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio: Małgorzatę Hołub-Kowalik, Malwinę Kopron i Aleksandrę Mirosław.

Wyróżnienia wręczono w sobotę wieczorem podczas gali w Centrum Spotkania Kultur. – Całe moje życie zawodowe poświęcone było walce z tym niewidzialnym wrogiem – mówił podczas odbierania tytułu Ambasadora w kategorii osoba prof. Krzysztof Tomaszewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK 1 w Lublinie, na co dzień zajmujący się pomocą chorym na COVID-19.

Fabryka Cukierków Pszczółka została Ambasadorem Województwa Lubelskiego w kategorii firma, a Organizacja Środowiskowa AZS Województwa Lubelskiego otrzymała statuetkę w kategorii instytucja. To jeden z klubów uczelnianych – AZS UMCS Lublin reprezentują właśnie dwie medalistki z ostatnich Igrzysk Olimpijskich w Tokio: biegaczka Małgorzata Hołub-Kowalik i młociстка Malwina Kopron. One, wraz z uprawiającą wspinaczkę sportową Aleksandrą Mirosław (rekord świata i zdobywczyni 4. miejsca na igrzyskach), zostały uhonorowane tytułami Ambasadorów Specjalnych Województwa Lubelskiego.

Podczas sobotniej gali wręczono także certyfikaty Marka Lubelskie. Tym razem otrzymało je 9 firm z całego regionu. **PAB**

• WIĘCEJ NA STRONIE 11

Las wycięty w pień. Teraz szukają winnych

SKANDAL Starosta bialski zwalnia dyscyplinarnie jednego ze swoich pracowników i zawiadamia prokuraturę w sprawie nielegalnej wycinki 16 hektarów lasu w gminie Rossosz. Jednocześnie dziwi się, że mieszkańcy nie reagowali wcześniej. A protestujący uważają, że urzędnicy szukają teraz „koźłów ofiarnych”

Ewelina Burda

Sprawa wykarczowanego lasu wyszła na jaw, po tym jak inwestor zapowiedział, że postawi tam 8 dużych kurników, a w każdym z nich ma się znaleźć 72 tys. kurcząt. Takiego sąsiedztwa nie chcą mieszkańcy, którzy zawiązali komitet protestacyjny. Gdy ich sprzeciw nabrał rozgłosu, okazało się, że wycinka lasu odbyła się nielegalnie. Bada to teraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie, która przeprowadziła już lustrację terenową.

– Wyniki lustracji potwierdzają, że w granicach analizowanych działek dokonano wyrębu drzewostanu – mówiła nam kilka tygodni temu Anna Sternik, p.o. rzecznika Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. 11 sierpnia instytucja skierowała pismo



Działka po wykarczowanym lesie w Rossoszu

FOT. KONRAD KIRYLA

do starostwa powiatowego w Białej Podlaskiej „w sprawie legalności pozyskania drewna na działkach objętych postępowaniem”. – Do dziś nie otrzymaliśmy odpowiedzi – zaznacza Sternik.

Tymczasem, starosta bialski Mariusz Filipiuk podjął już pewne kroki. – Wysłałmy stosowne zawiadomienie do prokuratury rejonowej – mówi. – Poza tym w ubiegłym tygodniu na

mocy artykułu 52. kodeksu pracy (zwolnienie dyscyplinarne - przyp. red.) rozwiązałem stosunek pracy z pracownikiem, który od kwietnia 2019 roku pełnił nadzór nad tym obszarem leśnym. Były też inne przesłanki do tego – przyznaje Filipiuk.

Ale starosta wytyka też, że nikt z mieszkańców nie zareagował wcześniej. – Ubolewam, że od 2018 roku nikt nie zawiadomił starostwa, że

tam ktoś dokonuje nielegalnej wycinki. Ja dowiedziałem się o tym w momencie, gdy media zaczęły o tym mówić – zaznacza.

Członkowie komitetu protestacyjnego uważają jednak, że to „szukanie kozłów ofiarnych”. – Tak, widzieliśmy jak wycinają drzewa. Las pustoszał, ale pozostawały pojedyncze sztuki, co mogło sugerować, że nastąpi jego zalesienie – tłumaczy pan Andrzej.

– Nie jesteśmy na tyle podejrzliwi, aby sprawdzać pod kątem dokumentów, na jaką ilość drzew właściciel działki ma pozwolenie na wycinkę

– zauważa mieszkaniec.

W ocenie komitetu protestacyjnego, urzędnicy mogą

obecnie nałożyć na właściciela obowiązek ponownego zalesienia działek. Problem w tym, że nielegalnej wycinki dokonała firma, a inwestor, który chce postawić kurniki, to już kolejny właściciel tej działki.

– Gdyby w 2018 roku nas powiadomiono (wtedy miała rozpocząć się wycinka - przyp. red.) wówczas moglibyśmy wydać decyzję nakazującą odtworzenie tego lasu, który został nielegalnie wycięty. Ale w związku z tym, że informacja dotarła do nas późno, nie mamy dzisiaj możliwości prawnych by cokolwiek zrobić – przyznaje starosta. – Nielegalna wycinka na swojej działce jest wykroczeniem. Ale po roku takie sprawy ulegają zatarciu. Analizowaliśmy to z prawnikami – dodaje Filipiuk.

Mieszkańcy zwracają jeszcze uwagę, że gdy prze-

kwalifikowano teren leśny na rolny, to las wcale „nie był wycięty do zera”. – W tym czasie rosły tam pojedyncze sztuki drzew. Do tej pory na wyrębie są pniaki. Czy na pewno zachowano wszelkie przepisy wydając taką decyzję? – zastanawia się pan Andrzej.

– Uprawniony klasyfikator z uprawnieniami pojechał na miejsce i stwierdził, że tam nie ma lasu. Miał takie możliwości prawne, aby zmienić to na grunt rolny – odpowiada z kolei starosta.

Przypomnijmy, że inwestor do czasu rozstrzygnięcia postępowania Lasów Państwowych, zawiesił procedurę w sprawie wydania decyzji środowiskowej. Wcześniej z projektu wycofała się spółka Wipasz, która w powiecie bialskim ma zakłady drobiarskie.

Ktoś na tej granicy w końcu umrze

ROZMOWA z Anna Dąbrowską i Piotrem Skrzypczakiem z lubelskiego stowarzyszenia Homo Faber

• **Właśnie wróciliście z polsko-białoruskiej granicy. Co tam się teraz dzieje?**

A.D. – I zaraz jedziemy tam znowu. Tam się dzieją równoległe trzy rzeczy. Pierwsza to ta najbardziej znana medialnie, czyli Usnarz Górny i trwająca od trzech tygodni historia uchodźców blokowanych na granicy z jednej i drugiej strony. Kolejna to wiele innych miejsc, gdzie wypychani są uchodźcy z Białorusi w stronę granicy polskiej. Na granicy trwa też budowa ogrodzenia z drutu kolczastego. Mur rośnie w oczach.

P.S. – Już teraz na odcinkach, gdzie z powodu ukształtowania terenu przekroczenie granicy wydaje się łatwe, na widok ludzi natychmiast pojawiają się żołnierze. Po drugiej stronie są z kolei Białorusini, którzy ostro reagują na obecność kogokolwiek. Prawdopodobnie dlatego, że polskie służby będą dokonywać tzw. pushbacku znalezionych na terenie Polski uchodźców.

My sami byliśmy w takiej sytuacji. Pojawiliśmy się przy granicy, było tam też polskiej wojsko i natychmiast po drugiej stronie zrobiło się zamieszanie, poleciała flara sygnalizacyjna. Białorusini byli przekonani, że nasze wojsko przywiozło ludzi do przerwania na stronę białoruską. Naprawdę zrobiło się gorąco. Broń naładowana, pozycje bojowe, szybko się stamtąd wynieśliśmy.

• **A w samym Usnarzu Górnym?**

P.S. – Na chwilę byli politycy, księża, była grupa intelektualistów. W namiotach na stałe jest ok. 20 osób związanych z Fundacją Ocalenie. Są oczywiście media z obiektywami wycelowanymi w stronę granicy. To blisko, ale niewiele widać, bo stoją samochody wojskowe, namioty,



Na Facebooku trwa zbiórka na pomoc prawną dla uchodźców. W ciągu kilku dni udało się zebrać ponad 120 tys. zł

FOT. FUNDACJA OCALENIE

ty, policjanci. Od czasu interwencji Komisji Europejskiej obstawa się trochę zmniejszyła i już nie zagłuszają. Co jakiś czas tłumaczka próbuje rozmawiać przez tubę. Jedna z osób odkrzykuje.

A.D. – Tak powiedziała im o interwencji Komisji Europejskiej. Myślę, że to dla nich ważne, że jest tu ktoś kto mówi w ich języku. Dopytuje jak się czują. Czuwa.

P.S. – Z jednej strony była radość, ale my staliśmy tam skonsternowani, bo spodziewaliśmy się, że ten interim będzie szerszy. Nie „dajcie im wody”, ale „wpuśćcie”.

A.D. – Jest tam strasznie zimno. Teren podmokły nad rzeką, przejmująca wilgoć.

• **Za chwilę wracacie, co będziecie tam robić?**

P.S. – Jeżdżąc po okolicy jesteśmy przygotowani na spotkanie uchodźców. Mamy wodę, jedzenie, koce, informacje, prawników, formularze. Staramy się być w jak największej ilości miejsc. Nie podchodzimy do granicy bliżej niż 15 metrów. Działamy w granicach prawa. Rozmawiamy też

z lokalnymi mieszkańcami, którzy chcą się czegoś dowiedzieć. Ale nie ma teraz potrzeby, by tam jeździć z wycieczkami.

• **To jak można pomóc?**

P.S. – Można napisać do jednej z zaangażowanych tu organizacji, że np. „mam samochód i wolny weekend, mogę coś przewieźć” albo „znam farsy, chętnie pomogę w tłumaczeniu” albo „jestem adwokatem, mogę jeden dzień w tygodniu pojechać na dyżur na granicę” albo „produkuję kurtki zimowe, mogę dać dziesięć”. Sytuacja się zmienia dynamicznie.

A.D. – Nasz apel jest taki, by trzymać się prawa. Ale w momencie gdy nagle pojawiają się rozporządzenia, które nie mają mocy prawnej, to czujemy się jakby ktoś nam wyrwał dywanik spod nóg. Nagle lewitujemy w przestrzeni, której nie znamy. Sprawdzone procedury już nie działają. Nagle zaczyna się kryminalizować migrację przymusową i przekraczanie granicy poza przełęczem. A politycy nie są od kwestionowania tego czy

to uchodźcy czy nie. Od tego są urzędy do spraw cudzoziemców.

• **Jak oni wszyscy trafiają na polsko-białoruską granicę?**

P.S. – Szczątkowe informacje są takie, że wykupują „wycieczkę” do Europy. Z dużą tak zwaną kaucją, która przepada jeśli nie wrócą. Samolotami docierają na Białoruś. Co robić dalej pokazują im białoruskie służby. To dobrze przemyślane przez Łukaszenkę działanie, by destabilizować sytuację na granicy. Wykorzystując do tego żywych ludzi. Można zrozumieć, że UE nie chce wpuścić wszystkich. Ale jeśli rozmawiamy na poziomie ludzkim to ogromny dramat humanitarny. To coraz bardziej realne, że ktoś na tej granicy w końcu umrze.

• **Co mówią mieszkańcy tamtejszych terenów?**

P.S. – Opowiadają, że regularnie spotykają grupy osób, które pytają się czy to jest Polska czy Niemcy.

A.D. – Generalnie nastroje są dwojakie. Większość ma bardzo pozytywny i solidarnościowy stosunek do

tych osób, których w ostatnich tygodniach znaleźli na swoich posesjach, czy na swoim polu. Opowiadając te historie podkreślają, że oczywistym jest, by dać tym ludziom wodę, jakieś jedzenie. Niektórzy dali im też swoje ubrania. Przekaz medialny o hordach niebezpiecznych facetów kompletnie nie współgra ich doświadczeniami. Nie są emocjonalnie przygotowani na to, że spotykają kobiety w ciąży, z dziećmi. Znajdowanie wychłodzonych dzieci jest dla nich ogromnym przeżyciem. Tym bardziej, że te wioski są od lat zamieszkałe przez te same osoby, pojawienie się jakiegokolwiek osoby z zewnątrz jest wielkim wydarzeniem. A tu pojawia się cudzoziemiec. Takie postawy są często podyktowane postawami sołtysów i kościołów, prawosławnego i katolickiego. Mówią nam: „Wiem, że trzeba im pomóc, bo ksiądz mówił o tym na mszy”. A od jednej pani usłyszałam: „Pani patrzy, tyle tu domów stoi pustych, przecież my

byśmy się wszyscy tutaj pomieścili”.

• **Dają jedzenie, picie i co robią dalej? Co robi powiadomiona o takich osobach straż graniczna?**

P.S. – Z tym jest różnie. Przedwczoraj w nocy mieliśmy informację, że SG zawiozła na swoją placówkę grupę osób. Gdy o tym wiemy to natychmiast jedzie tam prawnik i próbuje się skontaktować z tymi ludźmi, przekazać im pełnomocnictwa, by wiedzieć co dalej się z tymi ludźmi dzieje.

• **Udaje mu się?**

P.S. – To zależy. Przedwczoraj się udało, ale bywa różnie. Można spotkać na granicy osoby, które już w takiej placówce były. SG zamiast spisać i wszcząć procedurę próbuje ich wypchnąć z powrotem. Zostały wywiezione i ponownie dostały się na teren Polski. Czy to się skończyło wraz z budową płotu i większym zainteresowaniem, to nie wiemy. Cały czas obserwujemy.

• **Nasze wyobrażenia o granicy stąd i stamtąd są radykalnie inne. W tamtych wioskach czy lasach można się schować bardzo skutecznie.**

A.D. – Tyle, że ci ludzie wcale się chować nie chcą. Ci, co są u nas pierwszy raz, chcą spotkać SG i wejść w procedurę.

• **Jak wygląda taka procedura?**

A.D. – Po zrobionym wywiadzie powinni trafić do ośrodka dla cudzoziemców. Straż Graniczna zaczęła przekształcać ośrodki otwarte w zamknięte. To też jest z tym związane, że ci ludzie muszą przejść kwarantannę.

• **Jakich są narodowości?**

A.D. – Afganistan, Irak, ostatnio też Somalia.

• **To prawda, że nie mają ze sobą dokumentów?**

A.D. – Nie, wielu z nich dokumenty ma. (BUM)

Karetki bez ratowników. Spór o podwyżki

W chełmskim pogotowiu nadal część załogi jest na zwolnieniach lekarskich, a do pacjentów nie jeżdżą wszystkie karetki. – To może wydarzyć się także w innych stacjach – ostrzegają związkowcy. W rozmowy między ratownikami, którzy domagają się podwyżek, a ich pracodawcami włączył się wojewoda.

W kryzysowym momencie, na początku ubiegłego tygodnia chełmska stacja nie miała obsady dla czterech z 13 karetek. W piątek nadal

nie jeździły dwie, a w weekend jedna. – Sytuacja trochę się poprawiła. Mam nadzieję, że w kolejnych dniach uda się zorganizować obsadę dla wszystkich karetek – mówi Tomasz Kazimierzczak, dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego w Chełmie. – Na razie udało mi się dojść do porozumienia z przedstawicielami ratowników medycznych, którzy są zatrudnieni na kontraktach. Zgodziłem się na podniesienie stawki godzinowej. Nie jest to co prawda postulowana przez nich kwota 53,80 zł, ale udało

się osiągnąć kompromis – tłumaczy dyrektor.

Chodzi też o podwyżki ratowników na etatach. Aktualnie najniższe wynagrodzenie zasadnicze w chełmskiej stacji wynosi 3850 zł. Związkowcy chcą, by po podwyżkach wszyscy etatowi ratownicy zarabiali po 5,4 tys. zł brutto. Skarżą się, że pod względem zarobków mają „najgorszą sytuację w województwie”.

– Dysproporcje w wynagrodzeniach ratowników medycznych w województwie lubelskim są bardzo

duże. Trudno się więc dziwić, że rośnie frustracja w naszej grupie zawodowej. Dlatego za taką samą pracę jeden ratownik ma otrzymywać wyższe wynagrodzenie, a drugi niższe tylko dlatego, że jego pracodawca nie chce zrozumieć, że to jest krzywdzące – zaznacza Dariusz Gruda, przewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych w Lublinie.

Dodaje, że dysproporcje zdarzają się też w tej samej stacji pogotowia, a to „pogwałcenie zapisów Kodeksu

Pracy”. – Mamy nadzieję, że zarobki zostaną ujednolicone. Bez tego to, co się aktualnie dzieje w Chełmie może wydarzyć się także w innych stacjach. Dlatego liczymy na pozytywne zakończenie rozmów, które wojewoda prowadzi z dyrektorami stacji – dodaje Dariusz Gruda.

– Jestem już po wideokonferencji z szefami jednostek pogotowia w naszym województwie, w sprawie postulatów ratowników, którzy domagają się podwyżek. Na początku przyszłego tygodnia będę chciał się spotkać

również z przedstawicielami organów tworzących te jednostki czyli z samorządu województwa i ośmiu starostw – mówił nam w piątek Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Dodał, że problem braku obsady dotyczy także stacji w Zamościu, gdzie w piątek nie jeździła jedna karetka.

– Musimy wspólnie znaleźć rozwiązanie tego problemu. Mam nadzieję, że do podobnych sytuacji nie dojdzie w innych podmiotach – dodaje wojewoda.

KATARZYNA PRUS

dziennik WSCHODNI
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamów: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Skansen pod wodą

PO ULEWACH Zwiedzanie Grodziska Żmijowiska jest teraz wręcz niebezpieczne – alarmuje szef chętnie odwiedzanego przez turystów archeologicznego skansenu, który został zniszczony przez nawałnicę. W tym tygodniu na miejscu mają pojawić się rzeczoznawcy, którzy ocenią straty

Katarzyna Prus

To już nie obawa, to trwoga, jakie jeszcze klęski dotkną w tym roku nasz archeologiczny skansen w Żmijowiskach. To dojmujące poczucie bezsilności wobec sił natury – takiej treści przynębiający pojawił się w mediach społecznościowych Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Grodzisko Żmijowiska to jeden z jego oddziałów. Otwarte muzeum tematyczne z odtworzonymi fragmentami umocnień grodu, który wzniesiono ok. 888 roku oraz małym archeologicznym skansenem z typowymi dla wczesnego średniowiecza budowlami. Dla turystów było dostępne za darmo przez cały rok. Niestety zostało poważnie uszkodzone przez nawałnicę.

– Przewrócone rzeźby i tablica informacyjna, zniszczona rekonstrukcja



Zwiedzanie skansenu w Żmijowiskach należy odłożyć do czasu przeprowadzenia prac remontowych – ostrzega kierownik oddziału muzeum
FOT. MUZEUM NADWIŚLAŃSKIE

plotu obronnego, uszkodzone strzechy budynków i – co najgorsze – przechy-

lona konstrukcja wiaty. Eksperymentalny ogródek z uprawami został całko-

wicie zniszczony – wylicza Paweł Lis, kierownik Grodziska Żmijowiska. Wyja-

śnia: – Na razie zdołaliśmy tylko ustawić ponownie tablice informacyjne, zabezpieczyć przewrócone rzeźby, uprzątnąć resztki płotu. Na żadne inne prace porządkowe, naprawcze i remontowe nie pozwala okresowe zalewania terenu skansenu przez wody gruntowe i opadowe.

Przez to nie ma też dostępu do zagrożonych konstrukcji budowli. – O wejście ciężkiego sprzętu, koniecznego do prac remontowych nie będzie mowy zapewne jeszcze przez długi czas. A opady nie ustają – podkreśla szef muzeum.

– Dlatego jesteśmy zmuszeni do zwrócenia się do naszych gości, turystów i przyjaciół z dramatycznym apelem o odłożenie wizyt w naszym skansenie.

Jak tłumaczy szef muzeum, pogarszające się warunki hydrologiczne w obrębie Kotliny Chodelskiej sprawiają, że zwiedzanie skansenu jest wręcz niebezpieczne. Zalewanie mostu nad Jankówką i ciągle podmywanie budowli skansenowych, w tym przechylonej wiaty, stwarzają realne zagrożenie dla zwiedzających. Gruntowa droga dojazdowa do Grodziska (a szczególnie ostatnie 300 metrów po grobli nad Jankówką) może być po kolejnych deszczach nieprzejezdna.

Kiedy będzie można ponownie odwiedzić muzeum? – Musimy doprowadzić skansen odpowiedniego stanu technicznego. To może być długotrwały, zależny od warunków pogodowych, proces i trudno przewidzieć kiedy uda nam się to zakończyć – tłumaczy Paweł Lis.

Dodaje, że w tym tygodniu na miejscu mają pojawić się rzeczoznawcy, którzy ocenią straty i stopień zagrożenia.

Lubelskie nadal anty-LGBT

POLITYKA – Odwróciliście się plecami do mieszkańców – tak surowo radni Koalicji Obywatelskiej podsumowali piątkową sesję sejmiku województwa. – Swoją postawą kładziecie na szali 10 miliardów złotych – mówili do radnych PiS.

Nadzwyczajna sesja została zwołana na wniosek radnych – głównie z KO. Chcieli, aby regionalny parlament wycofał się z tzw. uchwały anty-LGBT. Politycy opozycji obawiają się, że takie stanowisko sprawi, iż Unia Europejska zamrozi 10 mld przeznaczonych dla lubelskiego. Wszystko to przez przyjęte w 2019 r. stanowisko, w którym sejmik wyraża sprzeciw „wobec pojawiających się w sferze publicznej działań zorientowanych na promowanie ideologii ruchów LGBT”. Uchwała przeszła wówczas głosami 24 radnych PiS i PSL.

Radny Krzysztof Komorski z KO przekonywał w piątek, że dokument nie ma już tylko wymiaru symbolicznego, bo może wywołać realne skutki zgubne dla lubelskiej gospodarki. – Państwo mówicie: spokojnie, nic się nie stało, wszystko pod kontrolą, radni PiS się nie przejmują, wszystko będzie dobrze. Państwo macie silną psychikę – przemawiał, ale uderzał też w poważne tony. Próbował przekonać radnych PiS do jednomyślnego unieważ-

nienia stanowiska, które nie jest zgodne z wartościami UE. Mówił też, że ostrzeżenia płynące z Europy wskazują, że uchwała zaczyna realnie szkodzić. – To nie są wasze pieniądze. To środki dla lubelskich przedsiębiorców, instytucji kultury, lubelskiej ochrony zdrowia – wyliczał Komorski.

W odpowiedzi marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS) zapewniał, że UE nie zwracała lubelskiemu uwagi na to stanowisko. – Wiecie ile miliardów wydaliśmy przez dwa lata? – pytał, podkreślając, że jak na razie uchwała nie pozbawiła nas pieniędzy. I do tej pory nie ma żadnego pisma z KE, które by informowało o zagrożeniu. – To są fakty. Z faktami się nie dyskutuje. Nie ma żadnego zagrożenia utraty środków – podkreślił Stawiarski.

W dyskusję na sesji włączyli się posłowie KO Marta Wcisło i Michał Krawczyk. Przemawiał też Bartosz Staszewski, lider stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie. Przekonywał, że uchwała jest niezgodna z konstytucją. – Broniąc tej haniebnej uchwały w myśl własnych poglądów narażacie interes publiczny. Potraficie zagwarantować, że nie stracimy środków? Czy złożycie mandaty, kiedy okaże się inaczej? – mówił.

Radni PSL, którzy poparli stanowisko za pierw-

szym razem, teraz chcieli jego uchylecia. – Tkwiłem w przekonaniu, że ci ludzie są dziwni. Kiedy prezydent RP pogratulował naszej komitej olimpijce po zdobyciu srebrnego medalu, używając jednego członu nazwiska, otworzyły mi się oczy, że są to ludzie normalni. Nie wymieniał drugiego członu, które przyjęła po swojej żonie. To są normalni ludzie, którzy muszą się ukrywać w tym kraju. Musimy zrobić wszystko, by być przykładem. Będę głosował za uchYLENIEM stanowiska – mówił Piotr Rzetelski, radny PSL.

Ostatecznie jednak stanowisko anty-LGBT nadal obowiązuje dzięki 17 głosom radnych PiS, przeciwko 14 opozycji.

– Jest nam przykro. Obojętnie do końca miałem nadzieję, że mądra refleksja przyjdzie. Bo nawet prezes Kaczyński zreflektował się w sprawie Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego – skwitował radny Krzysztof Komorski.

Kiedy w 2019 r. radni przyjęli stanowisko, ówczesny wojewoda Przemysław Czarnek nagrodził radnych medalami. Teraz radny Komorski przygotował „medale wstydu”, które przekazał przewodniczącemu sejmiku. Miał też przygotowane weksle na 10 mld złotych.

ŚLAWOMIR SKOMRA

Przed pierwszym dzwonkiem



Dozowniki z płynem dezynfekcyjnym to jeden z elementów przygotowania szkół. Na zdjęciu wejście do SP 16 w Lublinie
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

EDUKACJA Szkoły są już przygotowane na rozpoczęcie roku szkolnego. Pierwszy dzwonek rozbrzmi już w środę. Czy przez cały rok nauka będzie mogła się odbywać stacjonarnie? Dyrektorzy mają wątpliwości.

– Szkoła jest już wysprzątana. Czekamy tylko na uczniów – mówi Ewa Barszcz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 16 w Lublinie. – 1 września nie będzie akademii dla uczniów starszych roczników, którzy spotkają się ze swoimi wychowawcami w klasach. Pierwszoklasiści rozpoczną za to od ślubowania.

Będą mogli przyjść na nie tylko z jednym rodzicem. Uroczystość będzie podzielona na dwie części – w każdej wezmą uczniowie po dwóch klas. Inaczej było w tamtym roku, kiedy oddzielnie ślubowali uczniowie poszczególnych klas.

– Przy wejściach mamy ustawione już dozowniki.

Z tamtego roku mamy jeszcze płyny i maseczki, ale czekamy też na środki zamówione w tym roku z ministerstwa – mówi dyrektor Barszcz.

Mowa o środkach, które w najbliższych dniach dotrą do szkół. Wśród nich jest m.in. 32 tysiące stacji dezynfekujących mierzących też temperaturę, które zostaną dostarczone do największych szkół.

Na dziś prezydent Andrzej Duda zwołał Radę Gabinetu w sprawie powrotu dzieci do szkół. Ale jest już pewne, że nauka rozpocznie się stacjonarnie.

– 1 września rozpoczynamy naukę stacjonarną w szkołach i nie widać na horyzoncie zagrożenia, by nie pracować w tym trybie. Mówimy o perspektywie końca tego roku kalendarzowego – podkreślał w piątek minister edukacji Przemysław Czarnek.

– Jesteśmy pełni nadziei,

że uda nam się jak najdłużej pracować stacjonarnie. Nikogo nie trzeba przekonywać, że to najlepszy system pracy dla uczniów, nauczycieli i rodziny – przyznaje dyrektor SP nr 16.

Żaden z dyrektorów szkół, z którymi rozmawialiśmy nie jest jednak przekonany, że stacjonarnie uda się pracować przez cały rok.

– Mówienie o konkretnych scenariuszach to loteria. Minister mówił, że nie widzi zagrożenia w pracy szkół do końca roku kalendarzowego. Ja nie jestem tak bardzo nastawiona optymistycznie. Mówi się już, że jesienią znów możemy mieć po 30 tys. zakażeń dziennie. Dlatego obawiam się, że w październiku znów przejdziemy na zdalne nauczanie – słyszymy od innej dyrektorki. – Obawiam się, że jest to scenariusz, którego nie uda się uniknąć.

AGNIESZKA KASPERSKA

Kozi Czart i legendy



WYDARZENIE Teatry uliczne, warsztaty dla dzieci i młodzieży i instalacja multimedialna na placu Po Farze. Tak, w największym skrócie, wyglądał Festiwal Legend Lubelskich. Wszystko odbywało się w historycznej części miasta: od Bramy Krakowskiej i Wieży Trynitarzkiej po Zamek Lubelski. Była gra

„Śladami legend lubelskich i miejskich tajemnic” i spacerzy z przewodnikami pełne opowieści o mało znanych historiach i ciekawostkach związanych z Lublinem. Na placu po Farze stała multimedialna rzeźba o interaktywnym charakterze, czyli Kozi Czart.

Terminy mijają, efektu brak

ZIELEŃ Do dziś nie powstała obiecywana przez Ratusz mapa kilkuset miejsc, w których jeszcze w tym roku miały być posadzone drzewa. Teoretycznie miała być gotowa wiosną, teraz zapowiadana jest na wrzesień. Czy miasto zdąży posadzić drzewka przed zimą?

Dominik Smaga

– Mapa nasadzeń drzew przygotowana wspólnie z mieszkańcami i radami dzielnic ma zostać opracowana do 31 maja – deklarowała wiosną Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza. W ten sposób Urząd Miasta miał zrealizować pomysł zgłoszony do budżetu obywatelskiego, sprowadzający się do posadzenia w całym Lublinie setek drzew.

Władze miasta uznały, że nie wskażą same miejsc do obsadzenia zielenią, tylko zlecą to jakiejś organizacji, która zbierze propozycje od mieszkańców i wybierze z nich odpowiednie lokalizacje, uzgadniając to z miastem. – Na podstawie tej mapy jesienią będziemy sadzić drzewa, najwcześniej od połowy września – zapowiadał Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej, które odpowiada w Ratuszu za budżet obywatelski.

Organizacja została wybrana przez urzędników



W ramach akcji finansowanej z budżetu obywatelskiego posadzono jak dotąd po jednym drzewie w większości dzielnic, za to z rozgłosem

w konkursie, który wygrała Fundacja Krajobrazy. Mieszkańcy oraz rady dzielnic dosłownie zasypali ją propozycjami miejsc do zazielenienia. Zgłoszono ich 431 i nie jest to liczba pojedynczych drzew, bo należało proponować szpalery lub skupiska. – Niektórzy zgłaszali po 200 lub 300 drzew – mówił

w maju Bartosz Niewiadomski z fundacji Krajobrazy i już wtedy przyznał, że mapa powstanie później niż zakładano. – Najprawdopodobniej do połowy czerwca.

Tego terminu nie udało się dotrzymać, podobnie jak następnego. – Zakładamy, że mapa będzie gotowa w pierwszej połowie lipca

– mówiła Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza, zapewniając nas, że „trwają jeszcze ostatnie weryfikacje lokalizacji pod kątem dostępności terenu”. W lipcu urzędnicy tłumaczyli, że „część zaproponowanych miejsc nie przeszła etapu weryfikacji”. Takie wyjaśnienie dostaliśmy 19 lipca. Od tamtej pory

minął ponad miesiąc, a końcowego efektu nie ma.

– Prace nad stworzeniem mapy nasadzeń są kontynuowane i znajdują się na końcowym etapie – zapewnia Izolda Boguta, chociaż już 28 czerwca urzędnicy informowali, że „finalizują prace przy jej tworzeniu”. – Obecnie trwają uzgodnienia ostatnich zaproponowanych lokalizacji z zarządcą terenu, m.in. pod kątem kolizji z planowanymi inwestycjami, przepisami ruchu drogowego czy sieciami, co jest elementem koniecznym do zakończenia tego procesu.

Sama mapa nie będzie jeszcze spełnieniem życzenia mieszkańców Lublina, którzy chcieli przecież drzew. Aby spełnić ich wolę trzeba będzie jeszcze zamówić setki sadzonek i umieścić je w ziemi. Czy są jeszcze szanse na to, by miasto zdążyło z tym wszystkim przed zimą? – Wszystko wskazuje na to, że mapa będzie gotowa we wrześniu, co pozwoli

na posadzenie drzew w tym roku – informuje Boguta.

WIELE HAŁASU I NIC

Przypomnijmy, że w urzędniczych szufladach zalegała zapowiadana rewolucja na ul. Chopina między Krakowskim Przedmieściem a ul. Okopową. Planowano rozebrać tu część chodnika, by w tym miejscu stworzyć zieleńce i posadzić 18 drzew, zaś miejsca parkingowe po nieparzystej stronie ulicy miały być przeniesione na jezdnię. Podobną rewolucję zapowiadano na Sądowej. Na obu tych ulicach obiecano łącznie 353 krzewy róży wielkokwiatowej i 757 krzewów irgi błyszczącej. Miasto wybrało nawet firmę, która miała przeprowadzić prace do połowy listopada zeszłego roku, ale w końcu Ratusz zdecydował, że krzewy trafią na inne ulice. Urzędnicy tłumaczyli, że najpierw muszą się zająć parkowaniem, a potem zielenią, zaś przeniesienie parkingu na jezdnię nie wchodzi w grę w czasie przebudowy ul. Lipowej. Zieloną rewolucję, jak twierdzi biuro prasowe Ratusza, odłożono na rok 2022

KRÓTKO Z LUBLINA

Drugie podejście do placu

BUDŻET OBYWATELSKI Miasto od nowa szuka firmy, która przebuduje plac zabaw samorządowego przedszkola przy ul. Spokojnej. Pierwszy przetarg na te prace został unieważniony, bo firma, która go wygrała (lubelska Active Line, która do przetargu stanęła jako jedyna), uchyliła się od podpisania umowy z miastem.

Prace mają obejmować wymianę urządzeń zabawowych na nowe, wśród których będzie m.in. huśtawka „bocianie gniazdo”, linarium, piaskownica, sklepik z liczydłem, piaskownica, bujak oraz stolik do gry w szachy. Ponadto wymienione ma być ogrodzenie.

Wszystko ma być wykonane w czasie nie dłuższym niż pięć miesięcy od podpisania przez miasto umowy z firmą, której oferta zostanie uznana za najlepszą. Urząd Miasta zamierza czekać na oferty do 13 września. Prace będą sfinansowane z budżetu obywatelskiego, urząd ma na ten cel nieco ponad 270 tys. zł.

O krok bliżej do przebudowy

PRZYGOTOWANIA Utrzymana w mocy została decyzja środowiskowa dotycząca przebudowy al. Unii Lubelskiej. Wydany w czerwcu dokument mówił, że nie jest konieczna ocena wpływu tej inwestycji na środowisko. Decyzja została zaskarżona do Samorządowego Kolegium Odwoławczego przez właścicieli jednej z działek, przez które przebiegać ma planowana przez miasto inwestycja. SKO nie znalazło podstaw do uchylenia decyzji środowiskowej.

Przypomnijmy, że przebudowa ma objąć al. Unii Lubelskiej od ronda przy Gali do zjazdu do galerii handlowej Vivo.

Będzie się wiązała z wymianą dwóch sy-piących się mostów na Bystrzycy.

Projekt, który jest w trakcie opracowywania, będzie też przewidywać przebudowę skrzyżowania przy stacji paliw, budowę drogi dojazdowej wzdłuż targowiska oraz wykonanie po obu stronach dróg dla rowerów.

Przymierzają się do stacji

INWESTYCJE Przy ul. Zembo-ryckiej może powstać kolejna stacja paliw, w tym gazu LPG.

Do jej budowy przymierza się deweloperska firma MAK DOM HOLDING, która stara się w Urzędzie Miasta o decyzję środowiskową. Stacji, która ma powstać

w pobliżu ul. Granata, ma towarzyszyć myjnia dla samochodów osobowych.

Firma została zobowiązana przez Ratusz do przedstawienia dokładnego raportu o możliwym oddziaływaniu tej inwestycji na środowisko.

Tutaj będzie można pograć

INWESTYCJE Nowe boisko do koszykówki ma powstać na Węglinie Południowym przy ul. Warmińskiej. Urząd Miasta ogłosił w piątek przetarg na budowę takiego obiektu. Boisko ma mieć wymiary 28 na 15

metrów, nawierzchnię z poliuretanu, obok powstanie chodnik z kostki brukowej prowadzący do skweru, będą też kosze, ławki i śmietniki. Zwycięzca przetargu dostanie na pracę trzy miesiące. **(DRS)**



Jak strzyżemy? Przycinka na pl. Litewskim

ZIELEŃ Zaczęły się zabiegi pielęgnacyjne drzew na pl. Litewskim. Prace prowadzone są między innymi przy tych drzewach, które zostały uszkodzone podczas niedawnej nawałnicy. Miejsca złamań konarów trzeba fachowo przyciąć i zabezpieczyć. Zabiegi prowadzone są w ramach zawartej przez samorząd Lublina umowy

W piątek pielęgnacji poddano m.in. drzewa rosnące w pobliżu pomnika Unii Lubelskiej

FOT. DOMINIK SMAGA

z firmą odpowiedzialną za kompleksową konserwację terenów zielonych poza ulicami.

– Zgodnie z programem gospodarki drzewostanem z czerwca bieżącego roku oraz wnioskiem do Miejskiego Konserwatora Zabytków do prac zostało zakwalifikowanych 15 drzew oraz 8 krzewów. Prace są przeprowadzane zgodnie z decyzją konserwatora – informuje Urząd Miasta. Nastąpi zdjęcie posuszu z drzew oraz wykonane zostaną cięcia techniczne. Żadne drzewo nie wymaga usunięcia. (DRS)

Motocykliści dla Hospicjum

ZBIÓRKA Ponad 3 tony darów przywieźli wczoraj motocykliści do Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. – Najważniejsza jest pomoc – podkreśla Karol Niedźwiadek, organizator zbiórki.



Wśród przekazanych rzeczy są m.in. środki higieniczne, pieluchy, kosmetyki z emolientami, a także przybo-

ry szkolne, książki, które stymulują rozwój dziecka a także kolorowanki – wylicza Karol Niedźwiadek.

Paczki z darami, które zostały przekazane hospi-

cjum opiekującemu się dziećmi, pochodziły nie tylko od motocyklistów. – Pod Arenę Lublin przyjechali lub także przyszli również inni darczyńcy, którzy

dowiedzieli się o naszej zbiórce. Także przynieśli paczki – przysyła motocyklista.

Po zbiórce darów i załadunku rzeczy do busów

przy stadionie, kierowcy jednośladów – ok. 150 motocykli – przejechali w kolumnie, pod eskortą policji ulicami miasta pod siedzibę hospicjum przy

ul. Lędzian 49 i przekazali dary dla podopiecznych.

Była to już czwarta edycja akcji „Motocykliści dla Hospicjum”.

(AA)

OGŁOSZENIE SPRZEDAŻY Z WOLNEJ RĘKI

Syndyk w postępowaniu upadłościowym Edyty Hofman

prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Edyta Hofman z siedzibą w Kraśniku przy Alei Niepodległości 11A, 23-204 Kraśnik, zgodnie z Postanowieniem z dnia 21 czerwca 2021 r. Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, sygn. akt IX GUP 111/20

OGŁASZA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI
W DRODZE WYBORU NAJKORZYSTNIEJSZEJ OFERTY:

- 1) nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym nr 623 o powierzchni 0,0531 ha, położonej w Kraśniku przy ul. Granicznej 62, zabudowanej budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczo-garażowym, dla której Sąd Rejonowy w Kraśniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod numerem LU1K/00009312/3 za cenę nie niższą niż wartość oszacowania wskazana w operacie szacunkowym sporządzonym przez biegłego Dariusza Tracza w kwocie 574.906,00 zł.
- 2) nieruchomości lokalowej – lokalu niemieszkalnego „A” położonego w budynku usługowo-handlowym usytuowanym w Kraśniku przy Al. Niepodległości 11 o powierzchni 114,1 m² wraz ze związanym z nim udziałem 11410/39730 części w nieruchomości wspólnej, dla której to nieruchomości lokalowej Sąd Rejonowy w Kraśniku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod numerem LU1K/00065135/8 za cenę nie niższą niż wartość oszacowania wynikająca z operatu szacunkowego biegłego Dariusza Tracza w kwocie 508.925,00 zł.

Dodatkowe informacje o nieruchomości znajdują się na stronie:
www.syndyk-krzyzanowski.pl

Syndyk określa następujące warunki sprzedaży:

- a) kupujący uiszcza całą cenę przed zawarciem umowy sprzedaży;
- b) w przypadku kilku ofert z jednakową ceną syndyk przeprowadzi negocjacje;
- c) w przypadku oferty wyższej niż oszacowana, syndyk może sprzedać ruchomość przed upływem terminu składania ofert;
- d) wszelkie koszty związane z kupnem ponosi kupujący;
- e) oferta wiąże kupującego przez 30 dni od daty jej złożenia.

Syndyk informuje, iż oferty zakupu można składać do 30 września 2021 r., przez stronę syndyka lub na adres mail: kkrzyzanowski1@wp.pl

Informacje telefoniczne: 694 911 697



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Lubelskie Święto Chleba

WYDARZENIE Wypiek tradycyjnego chleba bez zakalca i odstającej skórki wymagał wiedzy i doświadczenia. Ludzi, którym nie brakuje ani jednego, ani drugiego można było wczoraj poznać w Muzeum Wsi Lubelskiej podczas XXIII Lubelskie Święto Chleba.

Kilkadziesiąt rodzajów chleba, jarmark produktów regionalnych i tradycyjnych z barwnymi stoiskami a do tego pokazy, degustacje i warsztaty. Święto Chleba było też okazją do spotkania spotkań rzemieślników piekarstwa i cukiernictwa z naszego regionu.

Tu baszta, tam makieta

ZABYTKI W październiku ma się zakończyć remont staromiejskiej Baszty Gotyckiej.

W tym samym miesiącu na deptaku powinna się pojawić makieta Starego Miasta z przełomu XVI i XVII wieku

Dominik Smaga

Skryta za rusztowaniami baszta wymaga wielu zabiegów.

– W ramach prac budowlanych planuje się remont, uzupełnienie i wymianę nawierzchni w otoczeniu zabytku, wykonanie nowej posadzki we wnętrzu, konserwację konstrukcji dachu oraz wykonanie instalacji odgromowej – wylicza Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. – Z kolei główny nacisk prac renowacyjno-konserwatorskich położony będzie na rozwiązanie problemów technicznych, takich jak zawilgocenie obiektu czy rozwarstwianie się murów.

Gzys baszty ma być otynkowany, projekt przewiduje również rekonstrukcję kamiennych detali, odsolenie murów oraz uzupełnienie ubytków cegieł i wymianę gruntu wewnątrz zabytku. Baszta zyska również podświetlenie.

Prace pochłoną 850 tys. zł.

Pieniądze na remont baszty pochodzą z unijnych funduszy zdobytych przez Lublin wspólnie z ukraińskim Łuckiem. Oba miasta razem wystarały się o dotację na swoje zabytki. Łuck odnowił sobie Wieżę Czartoryskich



Gzys baszty ma być otynkowany, projekt przewiduje również rekonstrukcję kamiennych detali

z murem obronnym i klasztor jezuitów.

– Od wielu lat jesteśmy prekursorem i liderem współpracy z Ukrainą

– przekonuje Andrzej Wojewódzki, sekretarz Lublina. – Miasto Łuck, które postanowiło pozyskać środki na renowację swojej

atrakcji turystycznej, zaprosiło nas do współpracy projektowej.

Lublin za unijne pieniądze nie tylko remontuje basztę,

ale również funduje sobie nową atrakcję turystyczną.

Będzie nią makieta Starego Miasta z prze-

łomu XVI i XVII wieku, która będzie kosztować 150 tys. zł.

– Makieta w skali 1:500 będzie wykonana z brązu na cokole kamiennym i zostanie ułożona na pl. Łokietka od strony ul. Królewskiej, co pozwoli porównać widok obecny z rekonstrukcją historyczną. Zakres modelu sięga od Bramy Krakowskiej do zamku i synagogi. Obejmuje również przedstawienie stawów i niektórych zabudowań poza murem miejskim – informuje Urząd Miasta. – Kompozycja została zaproponowana w taki sposób, aby makieta odpowiadała układowi miasta, a tym samym kierunkom świata.

W ramach wspólnego unijnego projektu organizowany był też Festiwal Legend Lubelskich.

– Jest to druga edycja tego wydarzenia kulturalnego, na którym artyści z Łucka prezentują swoje prace – podkreśla Jurij Bezpiatko, sekretarz Rady Miasta Łuck. – Ważne jest, aby w trudnych warunkach ograniczeń epidemicznych więzi pomiędzy miastami partnerskimi dalej się pogłębiały.

REKLAMA

RADA NADZORCZA

Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA:

Badanie sprawozdania finansowego Spółdzielni za rok obrotowy 2021 i 2022.

Oferty w zamkniętej kopercie z adnotacją na kopercie „OFERTA NA BADANIE SPRAWOZDANIA FINANSOWEGO SPÓŁDZIELNI” należy składać w terminie do dnia 10 września 2021r. w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie, ul. Choiny 57.

Termin przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego wraz z przekazaniem opinii i raportu – 15 marca 2022 r.

Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, oraz unieważnienia zaproszenia do składania ofert bez podania przyczyny i bez jakichkolwiek skutków finansowych i prawnych.

in237



Wielki plac zabaw

DLA DZIECI W weekend w przestrzeniach Skende i Ikea w Lublinie działało miasteczko SuperThings. Na najmłodszych mieszkańców czekał wielki plac zabaw z figurkami kolekcjonerskimi, strefy zabaw i konkursów oraz wystawa figurek i budowli. Było kilka specjalnych tematycznych stołów, a na każdym z nich nowe wyzwania, między innymi tor do wyścigów lub wyrzutnia figurek. SuperThings to figurki do kolekcjonowania imitujące codzienne przedmioty, które stały się bohaterami walczącymi przeciwko swoim wrogom w Kaboom City.

Misja wykonana, marzenie zrealizowane

POD ŻAGLAMI Waldemar Kot, nauczyciel z Bychawy, który sam zbudował jacht i właśnie wrócił „Tybysiem” z rejsu do Francji już planuje kolejną wyprawę. – I dla mnie, i dla „Tybysia” ta wyprawa to był taki chrzest bojowy. To był pierwszy tak długi rejs po zbudowaniu jachtu – przyznaje żeglarz



Ludzie, którzy mieszkają przy rzekach są chętni do pomocy. Zawsze można na nich liczyć – podkreśla Waldemar Kot



Piątkowe przywitanie Waldemara Kota w Bychawie, z udziałem m.in. burmistrza Janusza Urbana

Agnieszka Antoń-Jucha

Cel został osiągnięty. 22 sierpnia Waldemar Kot z członkami załogi dopłynął do partnerskiego miasta Bychawy we Francji, które leży w historycznej Galii, nad rzeką Erdre.

„Misja wykonana! Jesteśmy w La Chapelle! Marzenie zrealizowane. Francuscy przyjaciele powitali nas i z łądu i z powietrza” – napisał na Facebooku żeglarz, który codziennie zamieszczał relację ze swojego rejsu.

– Wrażenia są niesamowite – opisuje nam Waldemar Kot. – Na początku wyprawy były pewne obawy. W trak-

cie rejsu sytuacja zaczęła się zmieniać. Po pewnym czasie to czego się baliśmy, zarówno dla mnie jak i członków załogi stało się normalnością. Rejs stał się prawdziwą przyjemnością.

– Cieszę się, że dotarł bezpiecznie – mówi Janusz Urban, burmistrz Bychawy, który w piątek przywitał żeglarza w mieście. – Ten rejs to piękna przygoda nie tylko dla pana Waldemara, ale też członków załogi. Burmistrz zwraca też uwagę, że miasto, do którego dopłynął nauczyciel współpracuje z Bychawą już od 25 lat. – Wyprawa przykuła uwagę obserwatorów. Być może znajdzie też

naśladowców – przypuszcza Janusz Urban.

Przed wyruszeniem z Bychawy pan Waldemar przyznał, że problemowa może być przeprawa przez Ren, ze względu na ogromne barki.

– I rzeczywiście bardzo trzeba na nie uważać – potwierdza po powrocie do domu pan Waldemar. – Barki płyną zdecydowanie szybciej od jachtu. Są obciążone i wytwarzają dużą falę.

Trzeba być maksymalnie skoncentrowanym i mieć oczy dookoła głowy. Mimo tego

wszystkiego tę rzekę da się przepłynąć bez większych problemów.

Mieszkaniec Bychawy podkreśla, że podczas rejsu spotkał się z ogromną serdecznością. – Ludzie, którzy mieszkają przy rzekach są chętni do pomocy. Zawsze można na nich liczyć. Nie zostawią nikogo bez rady czy wsparcia – podkreśla nasz rozmówca.

Podróż z Polski do Francji trwała 40 dni. Po drodze udało się pozwiedzać, choć nie wszystkie wcześniej zaplanowane miasta. – To

wynikało przede wszystkim z obietnicy odbycia rejsu w ciągu w określonym czasie. Z tym wiązało się tempo, które sobie narzuciliśmy – wyjaśnia Waldemar Kot.

Rejs rozpoczął się na Zalewie Zegrzyńskim. – Po drodze mijaliśmy m.in. Warszawę, Płock, Bydgoszcz, Toruń, Belin, Poczdam, Hanower, Nijmegen, Charleroi, a później Paryż, który zrobił na mnie ogromne wrażenie. Nie płynąłem Sekwaną, tylko krótszą drogą dwoma kanałami, przez dzielnice stolicy Francji – opowiada pan Waldemar. – Zaskoczyła mnie ilość słuz i ich charak-

ter. Przez całą podróż nie spotkałem się bowiem ze słuzami dzielonymi na dwa poziomy.

Choć pierwsza tak daleka podróż dopiero się zakończyła, to są już plany na przyszły rok. – Jacht został we Francji, więc trzeba będzie przeprowadzić go do Polski – mówi pan Waldemar. – Wstępnie wiem którądy popłynąć w drodze powrotnej do kraju, aby nie powtarzały się stolice, które odwiedziliśmy już w tym roku. W przyszłym roku chciałbym przepłynąć przez Wiedeń, Bratysławę i Budapeszt – zapowiada żeglarz z Bychawy.

P R O M O C J A

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020

XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

SPONSOR GŁÓWNY:

ING

PARTNERZY:

Herbapol
MASZ TO W NATURZE

tublin
MIASTO INSPIRACJI

BMW
Best Auto

REMZAP
GRUPA PULAWY

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

Petrodom

Powiat Lubelski

Mostostal
PUŁAWY

ANABILIS

KOMEKO

prezero

make pr
www.makepr.pl

Polskie
Konsorcjum
Gospodarcze S.A.

PATRONAT HONOROWY:



Burmistrz Biłgoraja
Janusz Roslan



Wójt Gminy Cychów
Wiesław Piłkuła



Starosta Chelmski
Piotr Deniszczuk



Burmistrz
Janowa Lubelskiego
Krzysztof Kołtys



Wójt Gminy
Międzyrzec Podlaski
Krzysztof Adamowicz



Starosta Białski
Mariusz Filipiuk



Burmistrz Miasta
Tomaszów Lubelski
Wojciech Żukowski



Burmistrz
Miasta Lubartów
Krzysztof Pańnik



Prezydent Miasta Lublin
Krzysztof Żuk



Starosta Lubelski
Zdzisław Antoń



Starosta Krasnostawski
Andrzej Leńczuk

Świdnik

Burmistrz Miasta Świdnik
Waldemar Jakson



Starosta Zamojski
Stanisław Grzeško

Kraśnik

Burmistrz Miasta Kraśnik
Wojciech Wilk

Związkowcy nazwali ronda, a MOSiR ulicę

PULAWY Dwa ronda, które powstały w ramach węzła drogowego „Azoty” na S12 otrzymały nowe nazwy. Patronem jednego z nich został Zdzisław Kudyk, a drugiego Bohaterowie Strajku w ZA z 1981 roku. Nazwę zyskała także droga biegnąca wzdłuż torów kolejowych, za halą widowiskową. Teraz to ulica Sportowa

Puławscy samorządowcy podczas czwartkowej sesji, przyjęli uchwały nadające nazwy dwóm rondom i jednej ulicy. Pierwsze ze skrzyżowań, powstałe w ciągu al. Tysiąclecia Państwa Polskiego w ramach budowy węzła „Azoty” (od strony miasta), to teraz Rondo im. Zdzisława Kudyka. Kolejnemu rondu, leżącemu po północnej stronie drogi ekspresowej, w pobliżu pomnika Bohaterom Września 1939, będą patronować Bohaterowie Strajku w Zakładach Azotowych z 1981 roku. O nadanie obydwu nazw wnioskowała NSZZ Organizacja Międzyzakładowa w puławskich Azotach.

Zdzisław Kudyk to zmarły w 2015 roku były pracownik Zakładów Azotowych, w czasach PLR-u jeden



FOT. RS

Do niedawna bezimienna droga pomiędzy Składową, a Kolejową to teraz ulica Sportowa. Od znajdującej się w pobliżu hali widowiskowo-sportowej

z czołowych działaczy „Solidarności” w regionie, pierwszy przewodniczący tej organizacji w puław-

skim kombinacie chemicznym, organizator związków zawodowych w powiecie puławskim, w tym „S”

Rolników Indywidualnych. W czasie stanu wojennego internowany. W latach 1994-96 zasiadał

w puławskiej radzie miasta. W 2006 roku, za swoją działalność „na rzecz przemian demokratycznych”, na wniosek ówczesnego wojewody lubelskiego, nagrodzony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Złotym Krzyżem Zasługi. Uchonorowanie strajkujących uzasadniono m.in. ryzykiem, które podjęli, narażając się na szykany i represje ze strony aparatu PRL, w imię sprzeciwu wobec wprowadzenia stanu wojennego. Autorzy wniosku wywodzą, że ich odwaga utorowała drogę do przemian politycznych, które dekadę później nastąpiły w Europie Środkowej. Obydwie propozycje puławskich związkowców zostały przyjęte przez radę miasta jednomyślnie. Znacznie krótszą nazwę niż

„Rondo Bohaterów Strajku w Zakładach Azotowych Puławy z 1981 roku” otrzyma nowa ulica biegnąca wzdłuż torów kolejowych, za halą widowiskowo-sportową. Droga łącząca ul. Składową z ul. Kolejową, na wniosek Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, została ulicą Sportową. Przypominamy, że własne propozycje nowych nazw ulic i skrzyżowań pod koniec zeszłego roku złożyli przedstawiciele narodowych i lewicowych środowisk w mieście. Klaudia Oliwia Bernat zaproponowała uhonorowanie w ten sposób prawniczej posłanki z czasów II RP - Gabrieli Balickiej. Z kolei Beata Wicha wniosowała o bardziej ogólną nazwę „Praw Kobiet”. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Zabiegi trwają, drużyna musi poczekać

BIAŁA PODLASKA W lipcu na nowej murawie miejskiego stadionu rozegrano już pierwszy mecz. Tymczasem zdaniem członka zarządu klubu MKS Podlasie Ernesta Jaroszka, murawa znowu nie nadaje się do użytku. Miejska spółka odpowiada, że trwają zabiegi pielęgnacyjne

Ewelina Burda

Okazuje się, że murawa pochłonęła już 4 mln zł, a końca inwestycji nie widać. Drużyna nie może na nią wchodzić. Po ostatnich pracach, przerwa potrwa pewnie kilka tygodni, a może miesięcy – uważa Ernest Jaroszek, członek zarządu MKS Podlasie, a do niedawna wiceprezes miejskiej spółki Wod-Kan. Rada nadzorcza odwołała go z tego stanowiska w marcu.

W lipcu na murawie rozegrano pierwszy mecz.

– Mam ogromną satysfakcję, że gdy kilku krytyków się wymądrzało, my po prostu wykonywaliśmy swoją pracę i zgodnie z harmonogramem już tego lata zaczynamy eksploatację płyty naszego boiska – stwierdził wówczas prezydent Michał Litwiniuk.

Ale drużyna piłkarska od tamtego czasu weszła na murawę tylko kilka razy.

– Po pierwsze: murawa jest zniszczona przez maszyny, które na nią wjechały zostawiając ślady. Po drugie: linie nacięć są nierówne i nie są równoległe. Zbyt duża ilość

FOT. EJAROSZEK
Obecny stan murawy na płycie stadionu

piasku powoduje gnienie murawy – wylicza Jaroszek pokazując zdjęcia. – Po trzecie: widzimy duże połacie wyrwanej trawy łącznie z ziemią.

Murawę za 4,3 mln zł w maju ubiegłego roku kładła częstochowska firma Tel-Bruk. Ale kilka miesięcy temu na jej zły stan, m.in. pleśń, zwrócili uwagę radni Białej Samorządowej. Urzędnicy potrącili wykonawcy **356 454 zł** oraz naliczyli karę umowną w wysokości **35 645 zł**. Natomiast specjalistyczna

firma przystąpiła do zabiegów agrotechnicznych. Już w opisie zamówienia urzędnicy wskazali, że „całość zamówienia ma na celu poprawienie parametrów płyty boiska”. Poza tym wymienili na przykład, że „stopień zagęszczenia warstwy wegetacyjnej jest krytyczny” oraz że „poziom infiltracji podłoża jest niewystarczający”. Miejska spółka, Zakład Gospodarki Lokalowej, która opiekuje się stadionem zatrudniła jeszcze greenkeepera (osobę dbającą o jakość trawników



na obiektach sportowych – przyp. aut.).

– Błędy popełniono już na początku. Ta murawa technologicznie jest źle zrobiona – uważa Jan Jakubiec, przewodniczący klubu Biała Samorządowa w bialskiej radzie. – Chodzi o podłoże, gleba nie przepuszcza wody – precyzuje radny. Przypomina, że jego klub zwracał uwagę na ten problem wiosną. – Wtedy pan prezydent określił, że się „wymądrzamy”. Ale niestety mieszkańcy powinni wiedzieć, na co zo-

stały wydane miliony złotych. Czy takie miasto jak nasze może pozwolić sobie na takie wyrzucanie pieniędzy.

Zdaniem Ernesta Jaroszka, koszty mogłyby być mniejsze. – Przy odpowiednim zarządzaniu miejskimi funduszami budowa takiej murawy to 1 milion zł, maksymalnie pół roku pracy do finalnego oddania inwestycji. W Białej trwa to już ponad dwa lata i pochłonęło ponad 4 mln zł.

Obiektem opiekuje się Zakład Gospodarki Lokalowej.

– Wykonany w ubiegłym tygodniu drenaż liniowy polega na nacinaniu płyty boiska i piaszkowaniu. W związku z tym, to nie zniszczenie murawy, a jeden ze składników długiego i monotonna procesu poprawiania jej parametrów technicznych – mówi Adam Wiczuk z ZGL, dodając, że wszystkie prace mają „poprawić krzywą uziarnienia warstwy wegetacyjnej i zmniejszyć twardość podłoża”. – Przeprowadzony w ubiegłym tygodniu zabieg jest bardzo inwazyjny, a proces regeneracji trwa kilka tygodni.

Jednocześnie urzędnicy przypominają się stadion jest placem budowy... od 2018 roku. – Obecnie na tym terenie trwa budowa wielofunkcyjnej hali sportowej, trybun z zapleczem, oświetlenia płyty, telebimu, parkingów – wylicza dyrektor z ZGL. Wszystko ma być gotowe w przyszłym roku. – Celem miasta jest przygotowanie profesjonalnej oraz pełnosprawnej płyty boiska na przyszły sezon, co zbiegnie się z końcem budowy całego kompleksu obiektów sportowych – zapowiada miejska spółka.

Koszt całej inwestycji ma się zamknąć w kwocie 31,7 mln zł.

Będą nowe miejsca pracy

INWESTYCJE Polski producent napojów zamierza rozbudować swój zakład w miejscowości Dziadkowskie-Folwark

Obecnie w zakładzie produkcyjnym leżącym na pograniczu województwa mazowieckiego i lubelskiego, pracuje ponad 300 osób. Firma Krynica Vitamin planuje zwiększyć załogę.

– W związku z rozbudową zakładu i zwiększeniem możliwości produkcyjnych zatrudnimy pracowników w wysoko specjalizowanych zawodach – mówi Mirosław Michalski, dyrektor w Krynicy Vitamin. Potrzeba będzie automatyków, mechaników, operatorów wózka widłowego z



Jesienią Krynica Vitamin planuje oddać do użytku halę do konfekcjonowania produktów o powierzchni 3 tys. metrów kwadratowych

FOT. MAT. PRASOWE

uprawnieniami UDT, ale również pracowników laboratorium czy operatorów linii rozlewniczej.

– Kandydatkom i kandydatom oferujemy stabilne zatrudnienie i możliwości rozwoju w strukturach zakładu – zaznacza Michalski.

Jesienią Krynica Vitamin planuje oddać do użytku halę do konfekcjonowania produktów o powierzchni 3 tys. metrów kwadratowych.

Przypomnijmy, że w lipcu firma otrzymała nagrodę biznesową Białkopodlaskiej Izby Gospodarczej w kategorii „Lider Przedsiębiorczości”. W ubiegłym roku, zakład wyprodukował 457 milionów sztuk napojów. W przyszłości, planuje kolejną odnogę biznesową, m.in. produkcję suplementów diety i kosmetyków.

– Od stycznia tego roku w naszym zakładzie produkcyjnym korzystamy z energii elektrycznej, pochodzącej w 100 proc. z odnawialnych źródeł energii – podkreśla Tomasz Kułakowski, rzecznik prasowy firmy.

Krynica Vitamin to firma z wyłącznym polskim kapitałem, spółka publiczna, notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych. Jej zakład leży w powiecie łosickim, tuż przy granicy z powiatem bialskim.

(EB)

W pieszą wędrówkę z kotem. Żeby pomóc

ZBIÓRKA Jacek Balcerek wyruszył ze Sławatycz (powiat bialski) w pieszą wędrówkę ze swoim kotem Parysem. Chce dotrzeć na zachodni kraniec Polski. W ten sposób promuje zbiórkę na operację 14-letniej Kingi

Aby dotrzeć do Tuplic w województwie lubuskim, pan Jacek musi pokonać blisko 700 kilometrów. – Będę wędrował pewnie miesiąc. Codziennie chcę przemierzać nie mniej niż 30 kilometrów – opowiada Jacek Balcerek. Śpi w namiocie, a cały bagaż niesie w plecaku. W wózku ciągnie ze sobą jeszcze kota Parysa. – Dostałem go w ubiegłym roku od Kingi właśnie. Już nie pierwszy raz ze mną podróżuje. To dobry towarzysz. Przeszedł już ze mną wzdłuż wybrzeża Bałtyku, bo to nie pierwsza taka moja wyprawa, podczas której nagłaśniam zbiórki charytatywne. Na historię Kingi trafił przypadkiem w ubiegłym roku. – Wcześniej się nie



Będę wędrował pewnie miesiąc. Codziennie chcę przemierzać nie mniej niż 30 kilometrów – opowiada Jacek Balcerek, który zabrał ze sobą kota Parysa. – Dostałem go w ubiegłym roku od Kingi właśnie



FOT. ARCHIWUM PANA JACKA

znaliśmy. Ale przeczytałem o niej w internecie. Na tyle

mnie poruszyła ta historia, że postanowiłem jej pomóc.

Skontaktowałem się z jej rodzicami. W ubiegłym roku

udało mi się przepłynąć Wisłę kajakiem, po to by promować zbiórkę dla Kingi – dodaje podróżnik.

14-letnia dziewczyna z Szadka (w województwie łódzkim) od urodzenia cierpi na artrogrypozę, rzadką chorobę, zwaną wrodzoną sztywnością stawów. Przeszła już czternaście operacji. Obecnie ma założone ortozy na nogach. Ale przed nią kolejna operacja w instytucie Paley European pod nadzorem światowej klasy ortopedy doktora Drora Paleya. – Ta ostatnia przeprowadzona w tym instytucie miała być wieńczącą, ale okazało się, że dla pełnej sprawności jest potrzebna kolejna, prostująca stopy oraz piszczele – dodaje Balcerek. Potrzeba 280 tys. zł. – Ta dziewczyn-

ka zasługuje na to, by jej pomóc – przekonuje pan Jacek.

Skąd pomysł na takie pomaganie? – Wcześniej prywatnie sporo chodziłem, bo potrzebowałem czasami się odciąć. A od jakiegoś czasu postanowiłem połączyć to z celami charytatywnymi. Okazało się, że to działa. To już czwarta taka zbiórka, którą nagłaśniam – opowiada nasz rozmówca. Gdy rozpoczyna swoją wyprawę, aura mu nie sprzyja. – Nie przejmuję się tym, za kilka dni to się zmieni. Poza tym nakręca mnie to, jak ludzie potrafią się zjednoczyć, by komuś pomóc.

• Zbiórkę na operację Kingi można wesprzeć tutaj: zrzutka.pl/postawmy-kinge-na-nogi. (EB)

Tak się bawił Baranów

WYDARZENIE Biesiadne przyśpiewki, tradycyjne stroje, domowej roboty smakołyki, miód z lokalnych pasiek, podziękowania dla rolników, misternie plecione wieńce, a nawet wizyta „marszałka Piłsudskiego” – tak wyglądały niedzielne Dożynki Powiatu Puławskiego w Baranowie

Na baranowskich błoniach w niedzielę można było obejrzeć wiele zabytkowych przedmiotów, spróbować tradycyjnej kuchni i posłuchać ludowej muzyki.

– Pokazujemy wiejską chatę w starym wydaniu. Mamy tutaj maglownicę, tarę, lniane koszule, a także wypiekane w dawnym piecu smaczne podplomyki. Przedłużamy w ten sposób naszą tradycję – opowiada Barbara Jemioł z Klubu Twórców Ludowych w Puławach.

Wiejską kulturę zaprezentowały także panie z Klementowic i Olesina w gminie Kurów. – To jest taki ludowy misz-masz, mamy serwaty, owoce, dekoracje, serwety, rzeźby, obrazy na-



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Bronowicach: – Jesteśmy gospodyniami z tradycjami, nasze koło założono już w 1958 roku, a my tę tradycję chcemy podtrzymać – mówi Alicja Górską z KGW

FOT. RS

szej malarki, a także koguta, który jest symbolem naszej gminy – mówi Halina Rodzik.

Duże brawa od zgromadzonej przed sceną publiczności otrzymały gospodynie z Baranowa tworzące „grupe

obrzędową” oraz chór „Pokolenie”. Artystki zaprezentowały wiązankę ludowych tańców i przyśpiewek, który zakończyły tradycyjnym polonezem z udziałem starosty powiatu, Danuty Smagi oraz wójta Mirosława Grzelaka.

Zainteresowaniem cieszyło się także stoisko lokalnej grupy rekonstrukcji historycznej. Baranowscy miłośnicy polskiego wojska z lat 20-tych i 30-tych XX wieku, w epokowych mundurach, przyciągali wzrok.

– Jesteśmy hobbystami. Nasza grupa powstała rok temu z okazji rocznicy Bitwy Warszawskiej. Dzięki gminnemu projektowi otrzymaliśmy mundury polskiej piechoty z czasów wojny polsko-bolszewickiej – mówi Piotr Wiącek, dyrektor szko-

ły w Baranowie, w grupie odtwarza postać generała. Porucznikiem jest Sylwester Józwik. – Mamy repliki karabinów mauser, pistolety, termos, lornetkę, motocykl z 1939 roku. Cały czas dochodzą nowe artefakty.

Nie zabrakło także marszałka Piłsudskiego. W tę postać wcielił się Stanisław Mazurek, mieszkaniec Czolny: – Jestem zaszczycony, że powierzono mi taką rolę. Dzięki niej stałem się rozpoznawalny, niektórzy zwracają się do mnie „panie marszałku”, robią zdjęcia. To bardzo miłe.

Tradycje gminy to także pszczelarstwo. Podczas dożynek lokalne koło pszczelarzy pokazało m.in. przeskłony ul z pszczelą rodziną. Pokazali także proces wiorowania miodu i zapraszali

do degustacji. – Ja pszczelarstwem zajmuję się od dziecka, to rodzinna tradycja. To samo robił mój ojciec i dziadek. Niestety coraz trudniej o następców – przyznaje Ryszard Ziarek, jeden z członków baranowskiego koła.

Nie zabrakło także konkursu wieńców, dzielenia się chlebem i podziękowań dla rolników od przedstawicieli samorządowej i centralnej władzy.

Na scenie wystąpili m.in. Bystre Babki z Wąwolnicy, Duet Saksofonowy z Końskowoli, Puławska Orkiestra Dęta, Chór Ziemi Baranowskiej, Zespół Kalina z Markuszowa, Kapela Krzysztofa Kałdunka z Kurowa, Natalia Kosmowska, a także zespoły Masters i ZajeFajni.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ze spółki do urzędu

TOMASZÓW LUBELSKI Zmiany w urzędzie miasta. Po blisko dwuletniej przerwie Wojciech Żukowski będzie miał zastępcę

Od 1 września zmienia się skład osobowy władz Tomaszowa Lubelskiego. Teraz oprócz burmistrza jest skarbnik miasta i sekretarz miasta. W środę wejdzie w życie zarządzenie burmistrza, na mocy którego powołany zostanie jego zastępca. Poprzednio, od 2013 do 2019 roku na tym stanowisku pracował Tadeusz Wagner, dziś dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Tomaszowie Lubelskim. Potem burmistrz nie powoływał nikogo, w mediach tłumaczył to oszczędnościami. Teraz to się zmienia. – Na stanowisko zastępcy zostałam powołana zarządzeniem burmistrza z 23 sierpnia. Wszystko potoczyło się szybko, bo propozycję dostałam w pierwszej połowie sierpnia. Ze spółką jestem związana od 1997 roku więc rozstanie z nią nie będzie łatwe, ale postawiłam na rozwój zawodowy i zdecydowałam się na zmianę – mówi Renata Miziuk, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki

Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Tomaszowie Lubelskim, która będzie zastępcą Wojciecha Żukowskiego. – To uzupełnienie, a nie zmiana. Przed naszym miastem ważny okres przygotowania strategicznych programów, dlatego uznałam, że przyda mi się pomoc, zwłaszcza, że dużo czasu zajmują mi nowe zadania w ramach Stowarzyszenia Samorządów Euroregion Roztocze – mówi Wojciech Żukowski, burmistrz Tomaszowa Lubelskiego, który przyznaje, że nie jest łatwo znaleźć kandydata na takie stanowisko, a pani prezes ma doświadczenie. – W zakresie obowiązków będę miała, zgodnie z regulaminem organizacyjnym urzędu, to co poprzedni zastępca: nadzór nad Wydziałem Inwestycji i Rozwoju, Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Miejskim Zarządem Dróg. Oprócz tego pan burmistrz planuje powierzyć mi uczestnictwo i nadzór nad opracowaniem



FOT. ARCHIWUM

Renata Miziuk jeszcze prezes PGKiM, od środy zastępcą burmistrza

dokumentów strategicznych dotyczących rozwoju miasta: Strategii Rozwoju Miasta, Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta oraz Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego – wylicza prezes PGKiM, która z dniem 31 sierpnia składa rezygnację z funkcji prezesa i wnioskuje o rozwiązanie umowy o pracę w spółce za porozumieniem stron. Pani prezes potwierdza, że na zmianie stanowiska straci finansowo, chodzi o kwotę rzędu 400 złotych miesięcznie.

– Pieniądze nie są najważniejsze. Trzeba się rozwijać, poznawać nowych ludzi, robić coś nowego i pożytecznego. Lubię pracę z ludźmi, a samorząd mi to gwarantuje. W sprawie kandydatury nowego prezesa PGKiM nie chce się wypowiadać, mówiąc, że to kompetencje rady nadzorczej. Burmistrz ma kandydata, ale nie podaje nazwiska. – To osoba spoza Tomaszowa, związana z podobną firmą jak PGKiM, na razie nie chcę mówić nic więcej – tłumaczy Wojciech Żukowski. Renata Miziuk pytana o przynależność do partii potwierdza, że zapisała się do PiS. – Ale kiedy w 2012 roku zostawałam prezesem podległej miastu spółki nie byłam i nikt mnie do wstąpienia do PiS nie przymuszał. Uznałam, że skoro w wyborach startuję z listy PiS, to ludzie i tak mnie z tą partią kojarzą więc zdecydowałam się na członkostwo.

(AGDY)

Rzeka płynie w poprzek drogi



Piątek: zalana droga z Turki do Sabianowic

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

WÓŁKA Odkąd jestem wójtem, czyli jakiś 10 lat, nie przypominam sobie podobnej sytuacji – przyznaje Edwin Gortat, wójt podlubelskiej gminy Wólka, komentując to, że po ostatnich intensywnych opadach deszczu zostały zalane dwie drogi przebiegające przez gminę. Pierwsza to droga Turka-Leonów, przed mostem w Sabianowicach, druga: prowadząca z Łuszczowa do Bystrzycy.

– Tę drogę musieliśmy niestety zamknąć – przyznaje wójt, z którym rozmawialiśmy w piątek.

– Postawiliśmy informacyjne znaki i jest ona nieprzejezdna. Dziś sytuacja jest nieco lepsza niż jeszcze wczoraj. Aby oszacować straty musimy poczekać aż woda opadnie. Woda, która została po ulewach na drogach, nie zalała żadnej posesji. – Podtopione zostały wyłącznie łąki. Na tym terenie nie ma żadnych zabudowań – dodaje wójt.

Teren, na którym utworzyły się ogromne bajora leży w obszarze Natura 2000. (AA)

Ach śpij, bocianie

ZAMOŚĆ Wybierają uschnięte drzewa, bo wtedy łatwiej im lądować. Te bardziej doświadczone wskazują miejsca na nocleg, bo zapamiętują trasę. Mieszkanka Miączyna (powiat zamojski) sfotografowała bocianią noclegownię

– Popatrzyłam przez okno i zobaczyłam na drzewie, które uschło ze dwa lata temu, bociany. Ale nie dwa, trzy, tylko kilkadziesiąt. Wyszłam z aparatem. Okazało się, że kolejne ptaki obsiadły kilka drzew po sąsiedzku. Gdy robiłam zdjęcia, starając się nie podchodzić zbyt blisko, żeby im nie przeszkadzać, jeszcze nadlatywały mi nad głowę. Pojawiały się ze wszystkich kierunków. Kilka nawet walczyło o miejsce na gałęziach. Potem siedziały i klekotały – opowiada Marzena Prokop z Miączyna niedaleko Zamościa.

Seria bocianich zdjęć powstała w środę, koło godziny 19-20. – Kilka ptaków widziałam na gnieździe, które jest u sąsiadów. W tym roku stało puste. Jeden bocian tak niefortunnie siadł na naszym kominie, że nam do środka zrzucił trzy cegły, które z hałasem i sadzą wpadły do popielnika – dodaje autorka zdjęć, która chciała jeszcze rano fotografować białoczarne goście ale nie zdążyła. – Wstałam przed 4 godziną ale już ich nie było. Został może jeden czy dwa, chodziły po podmokłych łąkach, które są niedaleko nas i w czwartek wieczorem widziałam je na drzewie – dodaje pani Marzena o której pisaliśmy w marcu, kiedy udało jej się sfotografować sensację ornitologiczną, płochacza czarnogardlego.

Tym razem sfotografowała bociani hotel.



FOT. MARZENA PROKOP

– Bociany szukają miejsca do spania na suchych drzewach. To bezpieczniej-

sze miejsce niż nocleg na ziemi. Takie stado potrafi tworzyć kilkaset ptaków.

Gdy już będą w Izraelu to wykorzystają urządzenia nawadniające, słupy czy



kominy – mówi Sylwester Aftyka, prezes Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego.

Ornitolodzy tłumaczą, że bociany zapamiętują trasę przelotu i te bardziej doświadczone wskazują miejsca, gdzie już nocowały. Zwykle jest to niedaleko ich

żerowisk. W internecie pojawia się teraz dużo zdjęć, na których widać po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt charakterystycznie upierzonych ptaków towarzyszących rolnikom pracującym na polach. W Miączynie zatrzymały się na nocleg.

(AGDY)

Klikawka znów groźna

WODA Mieszkańcy Bronowic, Kowali i Łęki (gm. Puławy) ostatnim tygodniu bali się o swój dobytek. Z powodu kilku deszczowych dni, rzeka Klikawka znów przybrała, a woda podeszła pod zabudowania. Problemem są niedrożne przepusty i zbyt wysoka trawa

Wydarzenia z maja 2014 roku, kiedy z powodu ulewnych deszczy wielu rolnikom woda zalała plantacje, zakończyły się odwołaniem wójta Krzysztofa Brzezińskiego. Niestety: wygląda na to, że poza zmianą władzy, w dziedzinie lokalnego bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, w tym stanu urządzeń wodnych na Klikawce, niewiele się zmieniło. Wystarczyło kilka deszczowych dni, by mała rzeka znów stała się powodem do zmartwień.

Woda zalała łąki, piwnice, podwórka, podeszła blisko zabudowań, w tym szkoły podstawowej. Tam, gdzie sytuacja była najbardziej niebezpieczna, pracownicy gminy ułożyli worki z piaskiem. Na miejscu codziennie pracują strażacy z PSP oraz ochotnicy z okolicznych miejscowości. Problemem są niedrożne przepusty, przy których trwa przepompowy-



FOT. RS

wanie wody z jednej strony drogi, na drugą, by przyspieszyć jej odpływ i ochronić najbliższe położone domy.

Mieszkańcy Bronowic są sfrustrowani urzędniczą bezsilnością. – To już drugi raz, jak Klikawka wylewa

i drugi raz woda zalewa mi pola i piwnice w nowym domu. Woda stoi już trzeci dzień – mówi nam w piątek pan Józef, którego spotkałmy w pobliżu przepustu. – Przecież wystarczyło wyko-

nie będzie o to dbać, to problem będzie się powtarzał.

Podobnego zdania jest Paweł Piwowarek z tej samej miejscowości. – Taka ilość wody, jaka przeszła tędy w tym tygodniu, nie była widziana od 20 lat. Ale jak ma

być dobrze, skoro ostatnie koszenie Klikawki było we wrześniu tamtego roku. Tam urosła dwumetrowa trawa, co zahamowało nurt. To jest przerażające, że osoby odpowiedzialne za utrzymanie rzeki niczego się nie uczą, a my ciągle słyszymy tylko o przepychance pomiędzy gminą, a „Wodami Polskimi”.

– Rozumiem zdenerwowanie mieszkańców, ale robimy wszystko, żeby tym ludziom pomóc. Wszyscy naprawdę ciężko pracują, nikt nie oszczędza sił, ani środków. Zaangażowaliśmy ciężki sprzęt, układamy worki z piaskiem, strażacy wypompowują wodę, mamy także pracowników z grupy utrzymania – wyliczał w piątek Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy. – Chciałbym jednak podkreślić, że przepisy prawa są jasne, za utrzymanie urządzeń wodnych rzeki odpowiada „Wody

Polskie”. Dlatego wspólnie z komendantem powiatowej straży będziemy interweniować, by spółka zaczęła wywiązywać się ze swoich obowiązków – dodaje.

„Wody Polskie” o Klikawce, wbrew pozorom, pamiętają. Spółka na „utrzymanie rzek na terenie zarządu zlewni w Radomiu” co roku ogłasza przetarg (najczęściej pod koniec lata). Np. w 2019 roku za to zadanie okresowo odpowiadał Rejonowy Związek Spółek Wodnych w Puławach. W zeszłym roku była to natomiast firma Dariusza Rybaka z Wojcieszowa. Nowego wykonawcę prac konserwacyjnych (głównie koszenia roślinności), poznamy po 20 września.

Niestety: prognozy meteorologiczne, dla mieszkańców gminy Puławy, nie są łaskawe. Deszczowo może być jeszcze przez kilka dni.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nagrodzeni za to, że rozślawiają Lubelskie

GALA Już po raz 22. samorząd województwa lubelskiego uhonorował osoby, które przyczyniają się do promocji regionu w Polsce i za granicą



Prof. Krzysztof Tomasiewicz szefuje Klinice Chorób Zakaźnych SPSK 1 w Lublinie, w której leczono i cały się leczy osoby z COVID-19



Malwina Kopron odbiera statuetkę z rąk wicepremiera Jacka Sasina. Po lewej Aleksandra Mirosław

Sobotnia gala odbyła się w Centrum Spotkania Kultur, a statuetki Ambasadorów Województwa Lubelskiego wręczali marszałek Jarosław Stawiarski wraz z wicepremierem Jackiem Sasinem.

– Prezydent Lech Kaczyński kiedyś w Brzesku w 2010 roku powiedział do mieszkańców, że Polska jest dla ludzi, którym się udało. I tych ludzi jest coraz więcej. Ale jest także dla ludzi, którym się udało trochę mniej. Szanowni państwo, dzisiaj będziemy oglądać tych ludzi, którym się udało – zapowiadał marszałek Jarosław Stawiarski, który w swoim przemówieniu przywołał również słowa znanego amerykańskiego koszykarza, także tragicznie zmarłego w katastrofie, jak prezydent Kaczyński. – Kobe Bryant powiedział, że najważniejszą rzeczą jest inspirowanie innych by byli lepsi, doskonalsi w tym co robią i co będą robić. Życzę wszystkim

tych, którzy dzisiaj wygają, tym lepszym na ten czas, by inspirowali nas do lepszej pracy, do bycia tu w Lublinie, na Lubelszczyźnie lepszą Polską, Polską naszych marzeń – powiedział Stawiarski.

Na pierwszej linii

Fabryka Cukierków Pszczółka została Ambasadorem Województwa Lubelskiego w kategorii firma.

– Za rok będziemy obchodzili 70 urodziny – cieszył się z wyróżnienia Grzegorz Wróbel, prezes Pszczółki. – Nasze cukierki są eksportowane do Europy, Azji, Ameryki i innych zakątków świata. Jesteśmy też mocno zaangażowani w sponsoring sportu na Lubelszczyźnie – dodał.

Organizacja Środowiskowa AZS Województwa Lubelskiego otrzymała statuetkę ambasadora w kategorii instytucja.

– AZS powstał w 1922 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jako piąty AZS w Polsce – przypomniał po-

czątki organizacji jej prezes, prof. Zdzisław Targoński. – Sądzę, że najlepszy okres działalności jest teraz. Dowodem tego jest to wspaniałe wyróżnienie.

Targoński podkreślił, że działalność AZS koncentruje się głównie w klubach uczelnianych. – I tutaj takim fantastycznym klubem uczelnianym jest klub uczelniany UMCS, który rozwinął się niezwykle dynamicznie za czasów rektora Stanisława Michałowskiego – dodał prof. Targoński.

Profesor Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK 1 w Lublinie został Ambasadorem Województwa Lubelskiego w kategorii osoba. Wręczając nagrodę, marszałek podkreślił obecność lekarza na pierwszej linii walki z epidemią koronawirusa.

– Traktuję to wyróżnienie jako podziękowanie dla całej rzeszy

lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych, wszystkich którzy byli zaangażowani w pracę i walkę z COVID-19

– powiedział prof. Tomasiewicz. – Całe moje życie zawodowe poświęcone było walce z tym niewidzialnym wrogiem. Mamy wiele sukcesów, chociażby w walce z HCV, gdzie uratowane zostały setki tysięcy ludzi przed śmiercią. Sytuacja z COVID-19 sprawiła, że prace jakie prowadzimy, mają służyć temu, żeby to się wreszcie skończyło, bo na pewno wszyscy na tej sali odczuliście pandemię – powiedział Tomasiewicz.

Za sukcesy w Tokio

W tym roku wręczono również tytuły Ambasadorów Specjalnych Województwa Lubelskiego. Otrzymały je Małgorzata Hołub-Kowalik (biegaczka, złota i srebrna

medalistka z igrzysk olimpijskich w Tokio), Malwina Kopron (brązowa medalistka z Tokio w rzucie młotem) oraz Aleksandra Mirosław (rekordzistka świata i zdobywczyni 4. miejsca na igrzyskach w Tokio we wspinaczce sportowej).

– Przyznam szczerze, że 10 lat temu jako mała dziewczynka nie pomyślałabym, że będę reprezentować kraj na arenie międzynarodowej. A dziś stoję przed państwem jako medalistka olimpijska. To jest czymś niesamowitym – cieszyła się Malwina Kopron.

– Właśnie dzięki takim chwilom, wiem że te wszystkie treningi, te wszystkie wyrzeczenia, które każdy topowy sportowiec musi ponieść, są tego warte – powiedziała Aleksandra Mirosław.

W kategorii firma do tytułu Ambasadora nominowani byli jeszcze ERKADO z Gościeradowa i GEOMAX z Opola Lubelskiego. W kategorii instytucja nominowa-

no także: Speedway Lublin i Litewsko-Polsko-Ukraińską Brygadę im. Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrońskiego. W kategorii osoba kapituła oprócz prof. Krzysztofa Tomasiewicza nominowała jeszcze dr hab. Tomasza Nasiłowskiego, prezesa grupy InPhoTech oraz prof. Konrada Rejdaka, szefa Katedry i Kliniki Neurologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Marka Lubelskie

Podczas gali wręczono też certyfikaty Marka Lubelskie. W tym roku otrzymały je firmy: Cargotor, Blachy Ziemiński z Zamościa, Spółdzielnia Inwalidów ELREMET z Białej Podlaskiej, Winnica Dwa Wzgórza z Modliborzyc, Destylarnia Kamień, GRAB ze Słown, Piekarnia Halina i Tadeusz Pęziół z Lublina, Krawpak z Tomaszowa Lubelskiego, AQUA EAST POLSKA z Rudy-Huty.

PAWEŁ BUCZKOWSKI



Przedstawiciele firm nagrodzonych certyfikatem Marka Lubelskie



Gwiazdą muzyczną tegorocznej gali był zespół Pectus, a imprezę prowadziła prezenterka telewizyjna Karolina Pajączkowska



Syndyk masy upadłości Marii Oszajcy jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności oferuje do sprzedaży sprzedaż w obniżonej cenie w trybie sprzedaży z wolnej ręki nieruchomość o pow. 0,1195 ha zabudowaną jednorodinnym trzykondygnacyjnym budynkiem mieszkalnym wraz z częścią użytkową usługowo-produkcyjną, położoną w Lublinie przy ulicy Sąddeckiej 10 (osiedle Choiny), (działka oznaczona nr ewid. 25/15) dla której Sąd Rejonowy Lublin Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę KW nr LU11/00113368/0, LU11/00113367/3, LU11/00193405/6 – cena 2 388 000,00 zł (dwa miliony trzysta osiemdziesiąt osiem tysięcy). Szczegółowe informacje o oferowanej nieruchomości można uzyskać w Biurze syndyka ul. Rapackiego 12/4, 20-150 Lublin na stronie internetowej www.syndyk-lubelskie.pl i pod numerem telefonu 601 37 51 35. Oferty zakup poszczególnych składników należy przesyłać na adres biura syndyka w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

in239

PL-PF-1.6721.6.2018
PL-PF-1.6721.12.2016

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II - dla obszarów:
obszar A - rejon ulicy Kieleckiej,
obszar III - E - rejon ulicy Roztocze (ponowne II wyłożenie)
wraz z prognozami oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 1148/XLVI/2018 z dnia 28 czerwca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część II - dla jednego z ośmiu obszarów** objętego ww. uchwałą, położonego w obszarze:

1) obszar A - rejon ulicy Kieleckiej
oraz uchwały Rady Miasta Lublin Nr 533/XX/2016 z dnia 8 września 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część II - dla jednego z dwudziestu ośmiu obszarów** objętego ww. uchwałą, położonego w obszarze:

2) obszar III - E - rejon ulicy Roztocze (ponowne II wyłożenie) w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekty zmian planu wraz z prognozami oddziaływania na środowisko udostępnione będą w dniach **od 8 września 2021 r. do 1 października 2021 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, jak również **na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem zmiany planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach rozwiązaniami dotyczącymi zmian planu miejscowego odbędzie się **w dniu 23 września 2021 r. o godzinie 13⁰⁰ w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter – sala nr 2.**

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 17 września 2021 r.

O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie **do dnia 22 września 2021 r.**

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu; zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

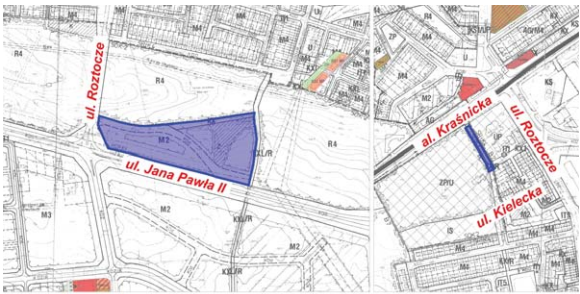
Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Pl. Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 października 2021 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

wz. Prezydenta Miasta Lublin
Artur Szymczyk
Zastępca Prezydenta Miasta Lublin



Obszary objęte projektami zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II:
- obszar III - E - rejon ul. Roztocze,
- obszar A - rejon ul. Kieleckiej.
Projekt zmiany planów wykladane do wglądu publicznego w dniach od 8 września do 1 października 2021 r.



■ granice obszaru objętego projektami zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Lublin - część II:
obszar III - E - rejon ul. Roztocze, wykladany do wglądu publicznego w dniach od 8 września 2021 r. do 1 października 2021 r.
■ granice obszaru objętego projektami zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Lublin - część II:
- obszar A - rejon ul. Kieleckiej, wykladany do wglądu publicznego w dniach od 8 września 2021 r. do 1 października 2021 r.

in234

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną, 1500 m2, przy ul. Zorza w Lublinie, cena do uzgodnienia, kom. 731-500-121.

121821101-A

- Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921101-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321101-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

117421101-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

110821101-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720101-A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

masz firmę?



Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

ŚLUBNE
CENTRUM GARNITUROWE tel. 731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390

Syndyk masy upadłości Fruvitaland Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Piotrowinie (sygn. akt IX GUP 28/20) oferuje do sprzedaży
z wolnej ręki , w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty:
● 10 udziałów w kapitale zakładowym spółki Lubappel spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Lublinie stanowiących 20 % udziałów w spółce Lubappel sp. z o.o. za kwotę nie niższą niż 10 000 zł.
● 5 udziałów w kapitale zakładowym spółki FVL spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Piotrowinie stanowiących 100 % udziałów w spółce FVL sp. z o.o. za kwotę nie niższą niż 5 000 zł
Oferty należy składać w terminie do dnia 10 września 2021 r. do godz. 15.00 do biura syndyka ul. Rapackiego 12/4 20-150 Lublin (liczy się data wpływu oferty do Biura syndyka). Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 września 2021 r. o godzinie 10.00 w biurze syndyka masy upadłości.
Szczegółowe informacje dotyczące sprzedawanych składników majątkowych znajdują się na stronie internetowej: syndyk-lubelskie.pl, fruvitaland.pl i w biurze syndyka oraz pod numerem telefonu 601 37 51 35.

in241



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

WOJEWODA LUBELSKI
OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2020.1353 z późn. zm.),
INFORMUJĘ
o wydaniu w dniu 19 sierpnia 2021 r., decyzji, znak: IF-1.7821.7.2021. HP utrzymującej w mocy decyzję Prezydenta Miasta Lublin, z dnia 4 maja 2021 r., nr 511/21, znak AB-ID-II.6740.4.8.2020 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej: budowy planowanej drogi gminnej – ul. Mirosława Dereckiego w Lublinie od km 0+009,50 do km 0+345,25 wraz z przebudową sieci elektroenergetycznej nN i SN z budową kanalizacji światłowodowej, budową oświetlenia drogowego, przebudową sieci teletechnicznej, budową sieci wodociągowej z przyłączami do granicy pasa drogowego, budową kanalizacji deszczowej z przyłączami do granicy pasa drogowego, budową i przebudową kanalizacji sanitarnej z przyłączami do granicy pasa drogowego oraz przebudową sieci gazowej i budową kanału technologicznego.
Z uwagi na zaistniałą sytuację epidemiologiczną w kraju i wprowadzone obostrzenia, prawo udziału w postępowaniu przez strony, będzie realizowane w godzinach pracy urzędu drogą telefoniczną pod wskazanymi niżej numerami telefonów, drogą elektroniczną na adresy mailowe: hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl, wi@lublin.uw.gov.pl oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numery telefonów do kontaktu: (81) 74-24-157 lub 74-24-267.
Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2021.735 z późn. zm. j.t.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.
Lublin, dnia 25 sierpnia 2021 r
z up. Wojewody Lubelskiego
-/ /
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in236

Zadecydował kwadrans

Górnik Łęczna przegrał w Mielcu z tamtejszą Stalą 0:2, a rywalom na zdobycie obu bramek wystarczyło zaledwie 15 minut. Nasz beniaminek w tym sezonie jeszcze nie wygrał



Mają patent na rywala

Trzy poprzednie wizyty Chełmianki w Świdniku to trzy porażki. Drużyna Tomasza Złomańczuka liczyła na przełamanie, ale nic z tego nie wyszło. Żółto-niebiescy znowu byli górą, tym razem 2:0



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pierwszy krok do awansu

PIŁKA RĘCZNA W pierwszym meczu pierwszej rundy kwalifikacji Ligi Europejskiej Azoty Puławy pokonały MRK Sesvete 29:21. To pokaźna zaliczka przed rewanżem w Chorwacji

Choć po losowaniu puławianie nie bardzo cieszyli się z faktu, że pierwsze spotkanie rozegrają we własnej hali, to po pierwszej części rywalizacji polsko-chorwackiej to drużyna trenera Roberta Lisa jest na pozycji uprzywilejowanej. Azoty wykorzystały atut własnego boiska i ze spokojem mogły jechać na rewanż.

Faworytem spotkania byli brązowi medaliści Polski. Goście, jak zapowiadali, nie wywiesili jednak białej flagi już przed pierwszym gwizdkiem i podjęli rękawicę. W pierwszej połowie dotrzymywali kroku puławianom. Strzelanie w drugiej minucie rozpoczął Bartosz Kowalczyk (1:0). W drużynie MRK Sesvete odpowiedział Patrik Hrsak. Na 2:1

podwyższył Andrii Akimenko. Kolejne upływające minuty to wymiana ciosów z obu stron. W dziewiątej min do siatki gości ponownie trafił Akimenko i Azoty wygrywały 5:3. Goście jednak nie zamierzali poddać się bez walki. Debiutanci w europejskich pucharach doprowadzili do remisu 6:6 w 14 minucie. Do puławskiej bramki trafił najbardziej doświadczony Ivan Dumencic. Szczypiornista powrócił przed tym sezonem do zespołu po wojażach zagranicznych. Ma być wzorem i przykładem dla swoich młodszych kolegów.

Chwilę później Chorwaci wyszli na pierwsze i jak się później okazało jedyne prowadzenie. Po trafieniu Nikoli Finka było 8:7 dla przyjezdnych. W żaden sposób nie

wybiło to z rytmu gospodarzy. Ci konsekwentnie grali swoje. Efektem dobrej postawy, szczególnie w grze obronnej i szybkim ataku, było ponowne przełamanie gości. Za sprawą najpierw Rafała Przybylskiego doprowadzili do remisu 8:8, a następnie Piotra Jarosiewicza wyszli na prowadzenie 9:8. Końcówka pierwszej odsłony należała już zdecydowanie do puławian. Aliaksandr Bachko, dwukrotnie Akimenko i Jarosiewicz sprawili, że do szatni zespoły schodziły przy wyniku 13:8 dla Azotów.

Drugą połowę rozpoczął celnym rzutem Przybylski i było 14:8. Po kolejnych ośmiu minutach przewaga wzrosła już do ośmiu bramek (19:11). W tym momencie kibice zaczęli zastanawiać się na rozmiara-

mi zwycięstwa. Ostatecznie zakończyło się na 29:21. Mając zaliczkę ośmiu trafień puławianie nie powinni mieć problemów z awansem do kolejnej rundy. Po tym, co drużyna MRK Sesvete zaprezentowała w Puławach, w rewanżu na pewno będzie chciała zwyciężyć.

(GROM)

Azoty Puławy – MRK Sesvete 29:21 (13:8)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Akimenko 8, Przybylski 4, Podsiadło 3, Kowalczyk 3, Jarosiewicz 3, Łangowski 2, Gumiński 2, Zivkovic 1, Bachko 1, Rogulski 1, Federiczak 1, Dawydzik. **Kary:** 6 minut.

MRK Sesvete: Puric, Maric – Finek 4, Rauzan 3, Vusic 3, Hrsak 3, Krndelj 2, Dumencic 2, Suker 2, Zaja 1, Kresic 1, Topic, Strlbac, Neralic, Gavric. **Kary:** 4 minuty.

WYNIKI I RUNDY KWALIFIKACJI LIGI EUROPEJSKIEJ:

Maccabi Rishon Lezion (Izrael) – HC CSKA Moskwa (Rosja) 26:29 (15:15) ● Bjerringbro Silkeborg (Dania) – Ystad IF (Szwecja) 22:23 (13:10) ● Csurgói KK (Węgry) – HC Dobrogea Sud Konstancja (Rumunia) 23:27 (10:13) ● RK Celje Pivovarna Lasko (Słowenia) – GOG (Dania) 33:29 (16:12) ● HC Kriens Lucerna (Szwajcaria) – SL Benfica (Portugalia) 24:31 (13:17) ● Rhein-Neckar Loewen (Niemcy) – Spor Toto SK (Turcja) 38:22 (18:9) ● Aguas Santas Milaneza (Portugalia) – BM Logrono La Roja (Hiszpania) 26:26 (12:14) ● ALPLA HC Hard (Austria) – Fenix Toulouse Handball (Francja) 23:27 (10:13).

Zadecydował kwadrans

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęczna wciąż bez ligowego zwycięstwa. Tym razem podopieczni trenera Kamila Kieresia przegrali w Mielcu z tamtejszą Stalą 0:2, a rywalom na zdobycie obu bramek wystarczyło zaledwie 15 minut

Górnik piątkowe starcie rozpoczął najgorzej jak tylko mógł. Już w trzeciej minucie obrońcom z Łęcznej „urwał” się Mateusz Mak, po czym wbiegł z piłką w pole karne odegrał ją przytomnie do Fabiana Piaseckiego, a ten umieścił ją w siatce. Mielczanie na wybuch radości musieli jednak poczekać, bo sytuacja analizowana była za pomocą systemu VAR. Powtórki wykluczyły pozycję spaloną Mateusza Maka i gospodarze objęli prowadzenie.

Zespół trenera Kieresia próbował otrząsnąć się po starcie bramki, a kilkanaście minut później otrzymał kolejny cios. Po faulu tuż przed polem karnym, którego dopuścił się Michał Mak do piłki podszedł Krystian Gettinger i dośrodkował ją precyzyjnie w pole karne. Tam na futbolówkę nabiegł brat bliźniak łęczyńskiego skrzydłowego Mateusz i mocnym strzałem głową umieścił ją w bramce Macieja Gostomskiego. Podrażniony tą sytuacją Michał Mak kilka chwil później mógł zdobyć gola kontaktowego, ale zmierzając do bramki piłkę zasłonił ciałem... jego brat i do przerwy wynik nie uległ zmianie.



Daniel Dziwniel i jego koledzy przegrali w Mielcu z tamtejszą Stalą 0:2

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

W drugiej połowie na stadionie w Mielcu kibice zobaczyli lepsze oblicze Górnika. Zielono-czarni ruszyli do ataku spychając gospodarzy do momentami głębokiej defensywy. Nie potrafili jednak stworzyć sobie stuprocentowej

sytuacji, a najgroźniej było po strzałach z dystansu Daniela Dziwniela i Janusza Gola. W 82 minucie po faulu na tym ostatnim tuż przed polem karnym Mateusz Żyro obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. Do piłki podszedł

Szymon Drewniak, ale trafił prosto w mur. Natomiast w końcówce grająca w osłabieniu Stal miała sporo problemów, ale łączniam nie udało się znaleźć drogi do siatki Łukasza Strączka i mecz zakończył się wygraną gospodarzy.

Po tej kolejce w rozgrywkach PKO BP Ekstraklasy nastąpi przerwa spowodowana meczami reprezentacji Polski w ramach eliminacji do mistrzostw świata, które w 2022 roku odbędą się w Katarze. Wobec tego kolejny mecz zespół trenera Kieresia rozegra 13 września na swoim boisku z Wisłą Płock.

Adrian Cierpka nie jest już piłkarzem Górnika. Kontrakt 26-letniego pomocnika został rozwiązany za porozumieniem stron. W bieżącym sezonie PKO Ekstraklasy Cierpka zagrał trzy mecze.

Stal Mielec – Górnik Łęczna 2:0 (2:0)

Bramki: Piasecki (4), Mateusz Mak (14).

Stal: Strąček – de Amo, Matras, Żyro – Sitek (77 Szczutowski), Urbańczyk, Tomaszewicz (90 Kłos), 10. Mateusz Mak (79 Kościelny), Hinokio (71 Granlund), Gettinger – Piasecki (71 Jankowski).

Górnik: Gostomski – Rymaniak, Szczesniak, Midziński (75 Leandro) – Krykun, Drewniak (82 Kalinkowski), Gol, Michał Mak, Banaszak (37 Gąska), Dziwniel – Śpiączka (75 Wojciechowski).

Żółte kartki: Żyro – Michał Mak, Rymaniak, Śpiączka.

Czerwona kartka: Mateusz Żyro (77. minuta, Stal, za drugą żółtą).

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork).

Stokowiec odszedł z Lechii

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Lech Poznań był bliski porażki z Pogonią Szczecin na swoim boisku, ale w ostatnich minutach remis dla Kolejorza uratował Pedro Tiba

Spotkanie na szczycie polskiej ekstraklasy było bardzo emocjonujące, a ich kumulacja nastąpiła w końcówce. Najpierw w 85 minucie gola dla „Portowców” zdobył Luka Zahović. I gdy wydawało się, że Pogoń wygra w Poznaniu w piątej minucie doliczonego czasu gry do siatki gości trafił Pedro Tiba i uratował remis dla swojego zespołu. Remisem zakończyło się także starcie Lechii Gdańsk z Radomiakiem Radom. Gdańszczanie prowadzili do przerwy 2:0, ale po zmianie stron beniaminek zdołał odrobić straty. Po tym spotkaniu z posadą szkoleniowca Lechii pożegnał się Piotr Stokowiec. Kontrakt trenera został rozwiązany za porozumieniem stron. Stokowiec objął funkcję trenera Lechii Gdańsk trzeciego marca 2018 roku. Prowadził drużynę przez 1274 dni w 139 oficjalnych meczach. Jego bilans to 66 zwycięstw, 33 remisy i 40 porażek. Pod jego wodzą w roli szkoleniowca biało-zielonych, klub sięgnął po brązowy medal mistrzostw Polski, Puchar Polski i Superpuchar Polski. Nazwisko nowego szkoleniowca klub ma ogłosić niebawem.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Cracovia 1:2 (Patrik Czarnowski 78 – Pelle van Amersfoort 56, 67) ● **Górnik Zabrze – Piast Gliwice 0:1** (Patrik Sokolowski 67) ● **Lech Poznań – Pogoń Szczecin 1:1**

(Pedro Tiba 90 – Luka Zahović 85) ● **Lechia Gdańsk – Radomiak Radom 2:2** (Mateusz Żukowski 12, Maciej Gajos 19 – Luis Machado 59, Karol Angielski 64-karny) ● **Stal Mielec – Górnik Łęczna 2:0** (Fabian Piasecki 4, Mateusz Mak 14) ● **Warta Poznań – Jagiellonia Białystok 1:1** (Mateusz Kuzimski 48 – Fedor Cernych 50) ● **Wisła Płock – Raków Częstochowa 1:1** (Damian Warchoł 37 – Marcin Cebula 19) ● **Zagłębie Lubin – Śląsk Wrocław 1:3** (Wojciech Golla 35-samobójcza – Mateusz Praszelik 14, Erik Exposito 26, 62) ● **Wisła Kraków – Legia Warszawa 1:0** (Felice Brown Forbes 29).

1. Lech	6	14	11-3
2. Pogoń	6	11	9-5
3. Wisła K.	6	10	11-7
4. Śląsk	6	10	9-6
5. Piast	6	10	10-8
6. Lechia	6	9	8-6
7. Radomiak	5	8	6-4
8. Jagiellonia	6	8	8-7
9. Wisła P.	6	7	9-7
10. Raków	4	7	6-7
11. Stal	6	7	6-9
12. Cracovia	6	7	6-10
13. Warta	6	6	8-7
14. Legia	4	6	4-4
15. Górnik Z.	5	6	5-7
16. Zagłębie	5	6	6-11
17. Bruk-Bet	5	2	5-9
18. Górnik Ł.	6	2	3-13

11-12 września: Cracovia – Górnik Z. ● Jagiellonia – Stal ● Piast – Zagłębie ● Radomiak – Pogoń ● Raków – Lech ● Śląsk – Legia ● Warta – Bruk-Bet ● Wisła K. – Lechia ● Górnik Ł. – Wisła P.

Legia w grupie śmierci

PIŁKA NOŻNA Legia Warszawa pokonała u siebie Slavię Praga 2:1 w czwartej rundzie eliminacji Ligi Europy i awansowała do fazy grupowej tych rozgrywek

W pierwszym spotkaniu tych drużyn padł wynik 2:2. Natomiast czwartkowy mecz świetnie ułożył się dla gospodarzy, bo już w trzeciej minucie czerwoną kartkę zobaczył obrońca gości Tomas Holes. Dwie minuty później wynik meczu otworzył Mahir Emreli, a tuż przed przerwą do remisu doprowadził Ubong Ekpai. W drugiej połowie obie drużyny miały swoje sytuacje, ale to Legia zdobyła decydującego gola za sprawą Emreiego i zapewniła sobie awans do fazy grupowej.

W piątek zespół Czesława Michniewicza poznał rywali z jakimi przyjdzie mu się zmierzyć w tej edycji Ligi Europy. Legia trafiła do grupy C, a za rywali będzie mieć włoskie Napoli, angielski Leicester City i rosyjski Spartak Moskwa. – To było dla nas fantastyczne losowanie. Z punktu widzenia kibicowskiego, ale również

sportowego, zagramy ze świetnymi drużynami – ocenił Czesław Michniewicz, trener Legii. – Chcemy grać w Europie i pokazać się tam z jak najlepszej strony. Zmierzymy się z moim ulubionym trenerem – Brendanem Rodgersem z Leicester. Zagramy również ze Spartakiem Moskwa, a wiadomo, że skojarzenia Legii na temat tego przeciwnika w ostatnich latach są pozytywne – dodał szkoleniowiec mistrzów Polski.

WYNIKI LOSOWANIA FAZY GRUPOWEJ LIGI EUROPY 2021/2022

Grupa A: Olympique Lyon, Rangers, Sparta Praga, Brondby ● **Grupa B:** AS Monaco, PSV Eindhoven, Real Sociedad, Sturm Graz ● **Grupa C:** Napoli, Leicester City, Spartak Moskwa, Legia Warszawa ● **Grupa D:** Olympiakos, Eintracht Frankfurt, Fenerbahce, Royal Antwerp ● **Grupa E:** Lazio, Lokomotiw Moskwa, Olympique Marsylia, Galata-

saray ● **Grupa F:** Braga, Crvena zvezda, Łudogorec Razgrad, Midtjylland ● **Grupa G:** Bayer 04 Leverkusen, Celtic, Real Betis, Ferencváros ● **Grupa H:** Dinamo Zagrzeb, Genk, West Ham United, Rapid Wiedeń.

GRUPY LIGI MISTRZÓW W SEZONIE 2021/2022

Grupa A: Manchester City, Paris Saint-Germain, RB Lipsk, Club Brugge ● **Grupa B:** Atletico Madryt, Liverpool, FC Porto, AC Milan ● **Grupa C:** Sporting Lizbona, Borussia Dortmund, Ajax Amsterdam, Besiktas Stambuł ● **Grupa D:** Inter Mediolan, Real Madryt, Szachtar Donieck, Sheriff Tyraspol ● **Grupa E:** Bayern Monachium, Barcelona (Hiszpania), Benfica Lizbona, Dynamo Kijów ● **Grupa F:** Villarreal, Manchester United, Atalanta Bergamo, Young Boys Berno ● **Grupa G:** Lille, Sevilla, Salzburg, Wolfsburg ● **Grupa H:** Chelsea, Juventus Turyn, Zenit Sankt Petersburg, Malmoe.

**TRENERZY PO MECZU
KKS KALISZ – WISŁA PUŁAWY****Mariusz Pawlak (Wisła)**

– W końcówce tego meczu mogliśmy zrobić więcej i wszystko wyglądałoby inaczej. Muszę jednak przyznać, że jestem drugi raz w Kaliszu, ale pierwszy odkąd wybudowano nową trybunę. Naprawdę boisko, stadion i cała otoczką, jak najbardziej na plus. Na duży minus nasz wynik. Jeżeli chodzi o mecz, to moim zdaniem był wyrównany. Sytuacji nie było może za dużo, ale mogło się to potoczyć inaczej. Po przerwie chcieliśmy koniecznie odrobić jedną bramkę. Wydawało się, że jesteśmy już blisko, ale tracimy cały czas za miękkie bramki, jak na tę ligę. Właśnie to powiedziałem moim zawodnikom w szatni. Musimy dużo wniosków wyciągnąć. Mogliśmy zagrać skuteczniej i nie popełnić takich błędów, a wracalibyśmy w innych nastrojach. Liga szybko nas weryfikuje, ale mam nadzieję, że wyciągniemy wnioski, które pomogą nam zagrać tak, jak w pierwszym meczu z Bełchatowem, gdzie wysłaliśmy pewni siebie. Teraz zaczynamy grać swoją piłkę dopiero, kiedy stracimy bramkę. Szkoda tego meczu, ale trzeba dobrze bronić i tak samo atakować, żeby wygrywać. A nam na razie tego brakuje.

Ryszard Wieczorek (KKS)

– Na pewno mecz emocjonalny i otwarty, szczególnie po przerwie. Wszystko determinowała pierwsza połowa, bo zespół z Puław grał bardzo zachowawczo. My mieliśmy trochę problemów w środkowej linii, nadal musimy się zgrywać i szukać lepszego zrozumienia, bo mamy sporo nowych zawodników. Operowanie piłką było nienajgorsze, ale bliżej bramki już nie było tak dobrze. Gol zdobyty zdeterminował to, co się działo po przerwie. Wiedzieliśmy, że przeciwnik musi się otworzyć. My mamy swój sposób na grę i nigdy nie będziemy grać zachowawczo i się bronić. Przeciwnik wyrównał i wydawało się, że to będzie trudny moment, ale oba zespoły chciały wygrać mecz. Nam się udało wykorzystać rzut karny, a przeciwnik swojego nie strzelił. W końcówce działo się dużo i muszę pogratulować chłopakom, bo mecz nie był łatwy, a my byliśmy po dwóch porażkach. Za to nam jednak płacą, żeby w trudnych momentach szukać takiego rozwiązania, które pozwoli zdobyć trzy punkty. Mieliśmy w zespole zawodników, którzy potrafią grać w piłkę i nią operować. To tylko będzie procentować w przyszłości, a czas pracuje na naszą korzyść.

(LUKISZ)

Cały czas pracują nad defensywą

EWINNER II LIGA Nietypowo, bo w poniedziałek wieczorem swój mecz szóstej kolejki rozegra Motor. Ekipa z Lublina zmierzy się na wyjeździe z Olimpią Elbląg. Czy Michał Fidziukiewicz i spółka podniosą się po słabym występie w Siedlcach? Początek spotkania zaplanowano na godz. 18.15, a transmisję z zawodów przeprowadzi stacja TVP Sport

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piłkarze Marka Saganowskiego prowadzili z Pogonią, ale później zdecydowanie lepiej prezentowali się gospodarze i w pełni zasłużenie wygrali 4:2. Żółto-biało-niebiescy poświęcili sporo czasu na analizę wydarzeń z Siedlec. Jakże wyciągnęli wnioski?

– Musimy się mocno skupić na grze defensywnej. O ile w tamtym sezonie obrona funkcjonowała lepiej, to w drugiej połowie meczu z Pogonią zabrakło nam wyrachowania i zimnej krwi. A do tego balansu w defensywie, to spowodowało, że w dziewięć minut straciliśmy trzy bramki. Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że defensywa nie wygląda tak, jak powinna. Pracujemy nad tym każdego dnia, robimy analizę każdego meczu, w którym traciliśmy gola. W ofensywie wygląda to bardzo dobrze, strzelamy sporo bramek, także na wyjazdach, a Michał Fidziukiewicz jest w bardzo dobrej formie. W tyłach mamy największy kłopot i wszyscy o tym wiedzą. Po to jednak tutaj jesteśmy, żeby to wszystko poprawić. Pracujemy nad zachowaniem zawodników w obronie – zapewnia „Sagan”.

Można się też spodziewać zmian w podstawowym składzie drużyny. Wiadomo jednak, że do gry nie wróci



Michał Fidziukiewicz w Siedlcach zdobył gola w piątym kolejnym meczu. Czy trafi także w szóstym?

FOT. MOTOR LUBLIN

jeszcze Adrian Dudziński, który nadal odczuwa skutki kontuzji. W tej sytuacji do jedenastki mogą wskoczyć: Maksymilian Cichocki, który na razie rozegrał le dwie kilka minut lub Arkadiusz Najemski. Ten drugi wyleczył już uraz i zaliczył dwa występy w drugiej drużynie. Przed tygodniem zagrał 45 minut w meczu z Opolaninem Opole Lubelskie. Skoro w sobotę nie pojawił się na murawie w barwach Motoru II, to można

się spodziewać, że 25-latek dostanie szansę w Elblągu.

– Będziemy też chcieli coś zmienić, jeżeli chodzi o personalia. Mamy jeszcze trochę czasu do meczu i zobaczymy, bo kluczowa będzie dyspozycja zawodników. Ja cały czas jednak powtarzam, że ta drużyna ciągle się dociera. Efektem są właśnie takie mecze, jak ten w Siedlcach, czy ten ze Śląskiem, gdzie nie potrafiliśmy utrzymać dobrego wyniku. Wierzę, że nasz ze-

spół za dwa-trzy miesiące na takie sytuacje już sobie nie pozwoli – wyjaśnia trener żółto-biało-niebieskich.

Na przygotowania do spotkania z Olimpią Motor miał aż siedem dni. Do kolejnego starcia, tym razem domowego z GKS Bełchatów zostaną za to tylko cztery. Czy poniedziałkowy termin, w jakikolwiek sposób utrudnił życie drużynie z Lublina?

– Termin nie ma znaczenia. Nie ma dla nas żadnej

różnicy, czy to jest weekend, poniedziałek, czy wtorek. Oczywiście, jeżeli chodzi o przygotowania, to troszeczkę się wydłużyły, ale mam nadzieję, że z dobrym skutkiem dla całego zespołu, bo więcej czasu mogliśmy poświęcić na poprawę gry w defensywie – przekonuje Marek Saganowski.

Olimpia w poprzednim sezonie walczyła o utrzymanie. Tym razem bardzo dobrze rozpoczęła nowe rozgrywki. Po pięciu kolejkach ma na koncie 10 punktów i na razie zajmuje miejsce w strefie barażowej. Do tej pory wygrała też oba spotkania u siebie: z Hutnikiem 1:0 i 2:1 z Pogonią Siedlce. Przed tygodniem skromnie pokonali w Ostródzie także tamtejszego Sokoła. Podopieczni Tomasza Grzegorzycy mogą się też na początku sezonu pochwalić solidną defensywą. Stracili na razie tylko cztery gole. Lepszym wynikiem mogą się pochwalili jedynie: Stal Rzeszów i Ruch Chorzów, których bramkarze po trzy razy musieli sięgać do siatki.

– Nasz najbliższy rywal ma dobrze poukładany zespół, który świetnie operuje piłką w ustawieniu z trzema obrońcami. Wysoko grają też wahadłowi. Ich największy atut, to fakt, że są na fali wznoszącej. Zdobyli już 10 punktów i obecnie mają dużo więcej wiatru w żaglach niż my – ocenia trener Motoru.

Remis był na wyciągnięcie ręki

EWINNER II LIGA Wisła nie zagrała w Kaliszu wielkiego meczu. Mimo to miała szansę, żeby wywalczyć w starciu z tamtejszym KKS jeden punkt. W końcówce, przy wyniku 2:1 dla gospodarzy puławianie zmarnowali jednak rzut karny. A rywale niedługo później zamknęli mecz trzecim golem

Jako pierwsi niezłą okazję mieli miejscowi. W 20 minucie Piotr Owczarzak odbił groźny strzał Macieja Wysokińskiego. Niemal kwadrans później gorąco zrobiło się pod drugą bramką. Po centrze z rzutu różnego dwa razy świetnie w polu karnym znalazł się... Mateusz Pielach. Kapitan Dumy Powiśla najpierw strzelał głową, ale jego próbę odbił bramkarz. Po chwili futbolówka spadła mu pod nogi, a tym razem „Beny” trafił w obronę. W końcówce pierwszej odsłony lepiej stały fragment wykonali gospodarze. Krótkie rozegranie rzutu różnego skończyło się dobrą, mocną centram na dalszy słupek. Lukas Kuban nie sięgnął piłki głową, a Owczarzak został w bramce. Wykorzystał to Wysokiński, który z bliska skierował piłkę do siatki głową. Po zmianie stron wydawało się,



że to podopieczni Mariusza Pawlaka ruszą do ataku. A tymczasem po 180 sekundach od wznowienia gry już pachniało drugim golem dla ekipy z Kalisza. Później były kolejne rzuty różne dla gospodarzy jednak Wisła wyszła z opresji bez szwanku. Przyjezdni mieli jednak duży problem, żeby sklecić jakąkolwiek akcję ofensywną. Udało się dopiero w 59 minucie. Niespodziewanie od razu zrobiło się jednak 1:1. Krystian Puton rzucił świetną piłkę na lewe skrzydło do Łukasza Kacprzyckiego. „Mały” odegrał do nadbiegającego Dominika Cheby. Następnie szybko akcję rozegrali: Adrian Paluchowski i Kacprzycki, a ten drugi wyłożył futbolówkę do Kacpra

Wisła przegrała drugi mecz z rzędu

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Kondrackiego, który z pięciu metrów dopełnił tylko formalności. Minęła dosłownie minuta, a radość kibiców z Puław przeszła w złość. Pielach doskoczył do napastnika rywala w polu karnym, ten padł na murawę, a sędzia wskazał na „wapno”. Na nic zdały się protesty i tuż po godzinie gry Duma Powiśla przegrywała 1:2. W 69 minucie gospodarze przez chwilę cieszyli się z trzeciego gola. Toni Segura trafił w poprzeczkę, a Giel z bliska wpakował piłkę do siatki. Sędziowie uznali jednak, żeby na pozycji spalonej. Chociaż nie był to najlepszy występ Wisły, to goście mieli dużą szansę, żeby wywalczyć w Kaliszu punkt. W 83 minucie karnego wywalczył Kacprzycki, ale Paluchowski zamiast do siatki trafił w słupek. A w doliczonym czasie gry

nieporozumienie bramkarza i obrońcy Dumy Powiśla skończyło się strzałem do „pustaka” w wykonaniu Giele, który zamknął spotkanie. W następną sobotę o godz. 17 piłkarze trenera Pawlaka zagrają u siebie z Wigrami Suwałki.

KKS 1925 Kalisz – Wisła Puławy 3:1 (1:0)

Bramki: Wysokiński (43), Borecki (62-z karnego), Giel (90+1) – Kondracki (59).

KKS: Krakowiak – Zawistowski (80 Putno), Stółc, Gawlik, Mączyński, Radzewicz (80 Maćczak), Koczy (70 Staszak), Wysokiński (70 Smajdor), Borecki, Segura (88 Majewski), Giel.

Wisła: Owczarzak – Kuban, Wiech, Pielach, Cheba (75 Bartosiak), Kondracki (60 Lisowski), Puton (90 Cyfert), Drozdowicz (60 Ruiz-Diaz), Carlos Daniel, Ednilson (46 Kacprzycki), Paluchowski.

Żółte kartki: Gawlik, Koczy – Bartosiak.

Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław).

EWINNER II LIGA

GKS Bełchatów – Pogoń Siedlce 2:0 (Warnecki 54, Golański 71) ●
Lech II Poznań – Hutnik Kraków 2:0 (Paclawski 88, Wilak 90) ●
Garbarnia Kraków – Śląsk II Wrocław 6:1 (Purcha 13-z karnego, Feliks 59, Morys 67-z karnego, Marchewka 83-samobójcza, Słomka 90, Klec 90 – Marchewka 6) ●
Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Ruch Chorzów 1:1 (Lisowski 60 – Janoszka 48) ●
Chojniczanka Chojnice – Znicz Pruszków 1:2 (Skrzypczak 24 – Bochenek 67, Gabrych 77) ●
KKS 1925 Kalisz – Wisła Puławy 3:1 (Wysokiński 43, Borecki 62-z karnego, Giel 90+1 – Kondracki 59) ●
Wigry Suwałki – Radunia Stężyca 3:2 (Babiarz 10, Pierzchała 41-z karnego, Sowiński 75 – Stępień 6, Surdykowski 89) ●
Sokół Ostróda – Stal Rzeszów 0:3 (Danielewicz 9, Głowacki 43, Łukasz Góra 75) ●
Olimpia Elbląg – Motor Lublin zostanie rozegrany dzisiaj.

1. Stal	6	18	17-3
2. Chojniczanka	6	12	16-6
3. Ruch	6	12	9-3
4. KKS	6	10	8-6
5. Olimpia	5	10	6-4
6. Lech II	6	9	7-5
7. Śląsk II	6	9	10-10
8. Radunia	6	9	7-10
9. Wigry	6	9	6-9
10. Garbarnia	6	8	11-10
11. Motor	5	7	12-9
12. Pogoń S.	6	7	9-11
13. Wisła	6	7	9-12
14. Znicz	6	7	8-11
15. Bełchatów	6	6	8-9
16. Pogoń G.M.	6	5	6-9
17. Hutnik	6	1	2-11
18. Sokół	6	0	0-13

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

4-5 września: Stal – Olimpia ● Radunia – Sokół ● Wisła – Wigry (sobota, godz. 17) ● Znicz – KKS Kalisz ● Ruch – Chojniczanka ● Śląsk II – Pogoń Grodzisk Mazowiecki ● Motor – GKS Bełchatów (sobota, godz. 17).

NAJLEPSI STRZELCY

7 bramek – Michał Fidzikiiewicz (Motor) ● **3 bramki** – Krzysztof Danielewicz (Stal), Cezary Demianiuk (Pogoń Siedlce), Piotr Giel (KKS), Maciej Górski (Pogoń Siedlce), Wojciech Kalinowski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Maciej Kona (Chojniczanka), Patryk Małecki (Stal), Bartosz Marchewka (Śląsk II), Adrian Paluchowski (Wisła), Andreja Prokić (Stal), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka).

Avia ma patent na Chełmiankę

PIŁKARSKA III LIGA Trzy poprzednie wizyty Chełmianki w Świdniku to trzy porażki biało-zielonych. Drużyna Tomasza Złomańczuka w sobotę liczyła na przełamanie złej passy. Nic jednak z tego nie wyszło. Gospodarze znowu byli górą, tym razem 2:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener Łukasz Mierzejewski ponownie nie miał do dyspozycji pełnej kadry. Przed tygodniem na ławce rezerwowych Avii siedziało dwóch zawodników z pola, tym razem było trzech. To jednak nie przeszkodziło świdniczanom w odniesieniu zwycięstwa. Tym razem w składzie nie zabrakło jednak Wojciecha Białka.

Kluczowy dla losów spotkania okazał się kwadrans między dziewiątą, a 24 minutą. Najpierw to właśnie „Białą” zaatakował Jakuba Długosza, bramkarza rywali. Gólkiper popełnił fatalny błąd, bo oddał futbolówkę napastnikowi, a ten wpakował piłkę do siatki.

Niedługo później sytuacja gości jeszcze bardziej się skomplikowała. Adrian Popiołek zagrał świetną piłkę do Bartłomieja Poleszaka, a ten jeszcze lepiej wykończył całą akcję, bo huknął idealnie w okienko bramki Długosza. Dzięki temu gospodarze schodzili na przerwę w bardzo dobrych humorach.

Trener ekipy z Chełma od razu po przerwie posłał na boisko nowego bramkarza – Sebastiana Ciołka, a do tego Pawła Myśliwieckiego. Biało-zieloni szybko mieli



Avia znowu pokonała u siebie Chełmiankę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dobrą okazję, ale na postęunku był Andrzej Sobieszyk. Przewaga była jednak po stronie przyjezdnych. Gospodarze starali się wybić przeciwnika z rytmu zmianami. I ostatecznie można powiedzieć, że cel udało się zrealizować, bo wynik nie uległ już zmianie. Żółto-niebiescy mogli zresztą kilka razy zamknąć mecz. Wycho-

dził z groźnymi kontrami, ale za każdym razem źle rozprawiali swoje akcje.

– Cieszy, że w pierwszej połowie zdobyliśmy dwa gole. Dzięki temu grało się trochę łatwiej. Trzeba jednak przyznać, że Chełmianka po przerwie była naprawdę groźna. Pierwsze 20 minut ruszyli na nas i w polu karnym kilka

razy było gorąco. Udało się utrzymać wynik, a później chociaż przeciwnik nadal był częściej przy piłce, to ograniczyliśmy ich wypady pod naszą bramkę. To było na pewno ciężkie spotkanie, dlatego tym bardziej cieszą trzy punkty. Szkoda tylko, że nie udało się zakończyć przynajmniej jednej z naszych akcji. Kilka razy wychodziliśmy z dużą przewagą, ale zabrakło ostatniego podania. Wiadomo, że przy wyniku 2:0 cały czas trzeba się pilnować, bo jeden gol może zmienić obraz meczu – ocenia Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

Jego podopieczni w następnej sobotę zagrają na wyjeździe z ŁKS Łągow. Z kolei klub z Chełma zmierzy się u siebie ze Stalą Stalowa Wola.

Avia Świdnik – Chełmianka Chełm 2:0 (2:0)**Bramki:** Białek (9), Poleszak (24).**Avia:** Sobieszyk – Góralski, Kursa, Mykityn, Uliczny, Dobrzyński, Zając, Popiołek, Oziemczuk (53 Najda), Poleszak (64 Sprawka), Białek (64 Wójcik).**Chełmianka:** Długosz (46 Ciołek) – Brzozowski, Mazurek, Budzyński, Wiatrak, Piekarski (76 Kanarek), Wójcik, Skoczyła (80 Grądz), Kashay (36 Wołos), Bonin, Dziubiński (46 Myśliwiecki).**Żółte kartki:** Dobrzyński, Uliczny, Kursa – Piekarski, Wiatrak.**Sędziował:** Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).

Emocje w Tomaszowie

PIŁKARSKA III LIGA Tomasovia dopisała do swojego konta jeden punkt. Niebiesko-biali przegrywali do przerwy z Wisłoką 0:1, ale po przerwie prowadzili. Ostatecznie zawody zakończyły się remisem 2:2.

Wydawało się, że drużyna Pawła Babiarza pójdzie za ciosem po wygranej w Sieniawie. Najpierw w 54 minucie na 1:1 trafił Damian Szuta, a niedługo później gospodarzy na prowadzenie wyprowadził Jakub Czarniecki. Niestety, ostatnie słowo należało do gości, którzy zdołali urwać beniaminkowi jeden punkt.

Bez wygranej w sezonie 2021/2022 pozostaje Podlasie. Białczanie jechali do Sandomierza jako faworyci. W końcu rywali w czterech poprzednich meczach nie zdobyli nawet „oczka”, a do tego stracili 15 bramek. To jednak ekipa Jarosława Pacholarza przełamała złą passę. Bohaterem gospodarzy był Szymon Rak. Były zawodnik Motoru zaliczył dwa trafienia po przerwie i Wisła pokonała biało-zielonych 2:0.

(LUKISZ)

Pozostałe wyniki: Tomasovia

– Wisłoka Dębica 2:2 ● Wisła Sandomierz – Podlasie Biała Podlaska 2:0 ● Czarni Polaniec – Sokół Sieniawa 3:2 ● Wólczańska Wólka Pełkińska – Orleń Radzyń Podlaski 0:3 ● Unia Tarnów – Cracovia II 1:2 ● Korona Rzeszów – ŁKS Łągow 0:3 ● Avia Świdnik – Chełmianka Chełm 2:0 ● Stal Stalowa Wola – Podhale Nowy Targ 2:0 ● Siarka Tarnobrzeg – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:0.

1. Siarka	5	15	15-4
2. ŁKS	5	12	14-6
3. Orleń	5	11	9-1
4. Cracovia II	5	11	10-5
5. Korona	5	10	11-5
6. Stal	5	10	8-7
7. Podhale	5	8	7-7
8. Wisłoka	5	8	15-11
9. Avia	5	7	5-3
10. Unia	5	6	11-10
11. Chełmianka	5	5	6-8
12. Czarni	5	5	6-9
13. Tomasovia	5	4	10-11
14. Podlasie	5	3	3-7
15. Wisła	5	3	5-15
16. KSZO	5	2	2-5
17. Wólczańska	5	1	3-13
18. Sokół	5	1	5-18

Defensywa z Radzyna na medal

PIŁKARSKA III LIGA Pewne zwycięstwo Orleń Spomlek w Wólce Pełkińskiej. Drużyna Mikołaja Raczynskiego pokonała Wólczańkę 3:0. Biało-zieloni mają już na koncie 11 punktów, są w gronie czterech niepokonanych zespołów, a na dodatek wskoczyli na trzecie miejsce w tabeli

Lepiej w mecz weszli goście. I w 32 minucie zasłużenie objęli prowadzenie. Po rzucie rożnym, wykonywanym przez Macieja Filipowicza piłkę zgrał Szymon Kamiński, a z bliska do siatki strzelił Mateusz Chyła. Gospodarze odpowiedzieli strzałem Dawida Wacha, ale bramkarz Orleń nie musiał interweniować.

Jeżeli po przerwie Wólczańska chciała powalczyć o korzystny rezultat, to szybko skomplikowała sobie życie. W 64 minucie świetnie kontrę wyprowadzili rezerwowi: Piotr Ćwik i Jan Bożym, a w dogodnej sytuacji znalazłby się Karol Rycaj. Akcję przerwał jednak Wach, który zagrał ręką we własnym polu karnym. Werdykt sędziego? Jednostka dla Orleń i „czerwo” dla zawodnika miejscowych.



Piłkarze Orleń są w tym sezonie najlepszym z naszych trzeciogowców

FOT. TOMASZÓW.PL

Z „wapna” pomylił się jednak Przemysław Koszel. A drużyna Marcina Wołowca uwierzyła, że nawet w dziesiątkę będzie jeszcze w stanie powalczyć o remis. Wólczańska miała zresztą swoje szanse, ale ich nie wykorzystwała. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem ekipa z Radzyna Podlaskiego podwoiła jednak swój dorobek. Bożym odegrał do Rycaja, a ten podwyższył na 2:0. Kilka chwil później było już po zawodach. Tym razem Bożym w pojedynkę wyprowadził kontrę i sam ją zakończył celnym strzałem do siatki.

120 sekund później wydawało się, że kapitalną bramkę strzelił Ćwik, który huknął zza pola karnego, ale tylko w poprzeczkę. Goście przekonywali, że piłka przekroczyła już linię bramkową, ale sędziowie uznali, że było inaczej. Przyjezdni i tak nie

mają jednak, na co narzekać, bo w dobrym stylu pokonali rywali z Podkarpacia. A na dodatek w piątym meczu po raz czwarty zachowali czyste konto.

– Chciałbym pochwalić przeciwnika. To drużyna dobrze poukładana przez trenera Marcina Wołowca. My zagraliśmy fajne 30 minut, gdzie staraliśmy się operować piłką, ale brakowało finalizacji. Dobrze jednak, że te 30 minut zakończyliśmy bramką. Mieliliśmy kilka przygotowanych stałych fragmentów gry i jeden z nich zamieniliśmy na gola, więc brawa dla chłopaków za realizację zadań – mówi na klubowym facebooku trener Mikołaj Raczynski.

I dodaje, jak wyglądała druga część spotkania. – Niepotrzebnie się cofnęliśmy. Druga połowa na początku dla rywali, ale szybkie

zmiany dały nam powiew świeżości. Super wejścia: Piotra Ćwika i Janka Bożyma. Takich wejść oczekujemy. Po czerwonej kartce dominowaliśmy i całej drużynie należą się gratulacje, ale przede wszystkim naszej defensywie. Naprawdę spisuje się kapitalnie – dodaje opiekun biało-zielonych.

(LUKISZ)

Wólczańska Wólka Pełkińska – Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 0:3 (0:1)**Bramki:** Chyła (32), Rycaj (75), Bożym (79).**Orleń:** Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Korolczuk (50 Ćwik), Skrzyński, Koszel (79 Tarnowski), Filipowicz, Rycaj (79 Bryja), Kołtunowicz (60 Bożym).**Żółte kartki:** Peda, Podstolak, Łazarz, Czop – Skrzyński, Korolczuk, Chaliadka, Bożym.**Czerwona kartka:** Wach (Wólczańska, 64 min, za faul).**Sędziował:** Aleksander Kozieł (Kielce).

Pogrom na Wieniawie

HUMMEL IV LIGA Pewna wygrana Lublinianki nad rywalem z Włodawy. Gospodarze już po 42 minutach prowadzili 4:0

W 12 minucie zespół Roberta Chmury otworzył wynik.

Wszystko zaczęło się od centry z rzutu rożnego Tomasza Brzyskiego, ale asystę zaliczył Grzegorz Fularski, który przejął piłkę i wrzucił wprost na głowę Karola Futy, który wpakował ją do siatki. Niecały kwadrans później ekipa z Lublina miała już w zapaśnię dwie bramki. Tym razem po indywidualnej akcji Mateusza Miśkiewicza gola powinien już zdobyć Karol Kalita, ale ostatecznie na listę strzelców wpisał się Michał Paluch. A to oznacza, że były snajper Motoru w piątym kolejnym spotkaniu zapisał na swoim koncie trafienie.

W końcówce pierwszej połowy najpierw świetnie w defensywie zachował się Konrad Niegowski, a po chwili posłał w bój Wiktora Makowskiego. Ten drugi wygrał pojedynek z obrońcą, a na koniec pokonał w sytuacji sam na sam Macieja Paszkiewicza. Strzelec bramki numer trzy niedługo później zaliczył ostatnie podanie do Palucha, który ustalił wynik spotkania na 4:0.

Po zmianie stron nie brakowało kolejnych sytuacji. O dziwo bardziej o honorowe trafienie zasłużyli jednak piłkarze Mirosława Kosowskiego, którzy mieli przynamniej trzy, nieźle szanse. Najpierw były gracz Lublinianki Piotr Waszczyński sprawdził czujność Adriana Wójcickiego strzałem z rzutu wolnego. Później spudłował Rafał Szady, a golkeeper gospodarzy nie dał się pokonać w doliczonym czasie gry także Dawidowi Borconowi. **(LUKISZ)**

Lublinianka Lublin – Włodawianka Włodawa 4:0 (4:0)

Bramki: Futa (12), Paluch (25, 42), Makowski (35).

Lublinianka: Wójcicki – Rasiński, Ptaszyński (70 Atcha), Futa (51 Świdzki), Niegowski (75 Jakimiński), Fularski (46 Banachiewicz), Brzyski, Kalita, Miśkiewicz (72 Wadowski), Makowski, Paluch.

Włodawianka: Paszkiewicz – Kwiatkowski, Bartnik (67 Mileszczyk), Kawiak, Błaszczuk, Nielipiuk, Borcon, Marczuk (50 Sowisz), Gołąb (52 Chreścianek), Kołaczkowski (57 Szady), Lipski (65 Waszczyński).

Żółte kartki: Fularski – Bartnik, Szady.

Sędziował: Maciej Wieliczek (Biała Podlaska).

Kłós Gmina Chełm – Start Krasnystaw 1:0 (0:0)

Bramka: Fornal (90+3-z karnego).

Kłós: Kozłowski – Flis, Rutkowski, Jabłoński (80 Siatka), Leśniak, K. Rak, Mazur (80 Gierczak), J. Rak (62 Dąbrowski), Fornal, Kuśmierz, Drzewicki (62 P. Poznański).

Start: Janiak – Lenard, Kraiko, Saj, Kozuchowski, J. Sołdecki (75 Szponar), D. Sołdecki (80 Łubkowski), Chariasz, Florek, Skiba, Ciechan (58 Lando).

Żółte kartki: Leśniak, Jabłoński, Siatka, K. Rak – Szponar, Florek.

Sędziował: Konrad Łukiewicz (Zamość).

KŁÓS SIĘ PRZELAMAŁ

W ostatnim, sobotnim meczu grupy drugiej Hummel IV ligi pierwszy komplet punktów w tym sezonie wywalczyli piłkarze Kłosa Gmina Chełm. Drużyna Jana Konojackiego pokonała u siebie Start Krasnystaw 1:0. W dwóch pierwszych występach dwa remisy. Później były dwie porażki. W sobotę długo wydawało się, że Kłós znowu będzie musiał się zadowolić podziałem punktów. W doliczonym czasie gry Damian Kuśmierz wywalczył jednak rzut karny, a na gola zamienił go Paweł Fornal.

Młodzież ciągle nie do zatrzymania

HUMMEL IV LIGA Długo wydawało się, że młodzież z Lublina straci pierwsze punkty w tym sezonie. Lewart prowadził z Motorem II od 15 minuty. Goście w drugiej połowie przechylili jednak szalę na swoją stronę i ostatecznie wygrali 2:1. To dla nich piąta wygrana w piątej kolejce sezonu 2021/2022

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po pierwszej połowie w lepszych humorach byli jednak piłkarze Tomasza Mitury. Po kwadransie dośrodkowanie ze stałego fragmentu gry przyniosło gospodarzom prowadzenie. Piłka spadła pod nogi Damiana Kuzioły, który znalazł się sam przed bramkarzem rywali i bez problemów wpakował piłkę do siatki.

Później obie ekipy miały swoje szanse. O ile żółto-biało-niebieskim brakowało wykończenia, to miejscowym ostatniego podania. Kilka ich akcji dobrze się zapowiadało, ale do przerwy zostało 1:0 dla spadkowicza z III ligi.

Druga odsłona? Korzystny wynik dla Lewartu długo trzymał Damian Podleśny. Bramkarz ekipy z Lubartowa nie dał się zaskoczyć mimo kilku dobrych szans przyjezdnych. Między 73, a 77 minutą musiał jednak dwa razy sięgnąć do siatki. Najpierw do wyrównania doprowadził Mikołaj Kosior, a niedługo później rezerwowi Maciej Baryła przesądził o zwycięstwie beniaminka.

– Na pewno mamy niedosyt, bo prowadziliśmy i w kilku sytuacjach mogliśmy się lepiej zachować, żeby jeszcze poprawić wynik. Niestety, w drugiej odsłonie oddaliśmy inicjatywę i konsekwencją były dwa stracone gole. Trzeba sobie jednak



Lewart prowadził, ale wszystkie punkty i tak wywalczył Motor II

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jasno powiedzieć, że tych bramek mogło być więcej. Damian Podleśny uratował nas przed wyższą porażką. Nam na pewno zabrakło jakości z przodu – ocenia Tomasz Mitura, opiekun gospodarzy.

Trener ekipy z Lublina przyznał za to, że jego drużyna cały czas wierzyła, że uda się odwrócić losy spotkania. – W pierwszej części meczu brakowało nam skuteczności. Nie musieliśmy jednak za wiele poprawiać w przerwie. Bardzo dobrze zareagowaliśmy i najpierw udało się wyrównać, a na-

stępnie objąć prowadzenie. Późno strzelaliśmy bramki, ale ważne, że zespół wierzył, że prędzej, czy później uda nam się osiągnąć cel – wyjaśnia Wojciech Stefański.

W jego drużynie zabrakło tym razem Arkadiusza Najemskiego, co może oznaczać, że obrońca w poniedziałek dostanie szansę występu w pierwszym zespole, przy okazji meczu z Olimpią Elbląg. Ponownie na boisku pojawił się za to Dominik Kunca. Słownik spędził na murawie około godziny, a zastąpił go Baryła, który

zaliczył zwycięskie trafienie dla przyjezdnych.

Lewart Lubartów – Motor II Lublin 1:2 (1:0)

Bramki: Kuzioła (15) – Kosior (73), Baryła (77).

Lewart: Podleśny – Tomasiak (74 Urban), Niewęglowski, Kuzioła, Iskierka, Michałków (86 Duda), Gliński, Majewski, Żuk (71 Zdunek), Aftyka (78 Bednarczyk), Bielecki (46 Lipski).

Motor II: Lach – Ściegienny (90 Nowakowicz), Janiszek, Zbiciak, Łopuszyński, Bednarczyk, Złomańczuk, Gierała, Kosior (86 Małunow), Kunca (58 Baryła), Śledź (58 Wojtowicz).

Sędziował: Arkadiusz Wróbel (Biała Podlaska).

Męczarnie z happy-endem

HUMMEL IV LIGA Beniaminek z Siennicy Nadolnej w starciu ze Świdniczanką skazywany był na pożarcie. Trudno się dziwić, skoro gospodarze nie zdobyli do tej pory nawet punktu, a za każdym razem rywale strzelali im minimum trzy gole. W sobotę długo trzymali się jednak dzielnie i przegrali z wielkim faworytem tylko 0:2. Obie bramki stracili zresztą w końcówce spotkania

W pierwszej połowie działo się niewiele. Groźnie było

zwłaszcza po próbach: Michała Zuberę i Marcela Pędłowskiego. Po 45 minutach w Siennicy Nadolnej zanosilo się jednak na sensację. W końcu beniaminek, który w czterech poprzednich meczach stracił aż 22 bramki zdołał dotrzeć do przerwy z czystym kontem.

W drugiej odsłonie bramkarz gospodarzy miał już znacznie więcej roboty. Po strzale Radosława Kursy golkeeper Brata zdołał odbić piłkę na poprzeczkę. Później znowu „zatrudnił” go Zuber, ale nadal utrzymywał się bezbramkowy remis.

Aż do 80 minuty, kiedy gości uratował Bartłomiej Mazurek. Po dośrodkowaniu z lewego skrzydła Mi-



chała Martyny doświadczonego napastnik dobrze znalazł się w polu karnym i wykonał akcję strzałem do siatki. W końcówce Jarosław Milcz był faulowany w polu karnym gospodarzy i sędzia przyznał ekipie ze Świdnika rzut karny. Z „wapna” nie pomylił się Zuber, który tym samym ustalił rezultat na 0:2.

– Najważniejsze, że zdobyliśmy trzy punkty. Nie patrzymy na to, w jakim stylu, liczy się tylko zwycięstwo – mówi Paweł Pranagal, trener Świdniczanki. I przyznaje, że mimo męczarni w Siennicy Nadolnej nie ma wielkich zastrzeżeń do swojej drużyny. – Naprawdę nie

możemy narzekać, bo chłopaki wykonali dobrą robotę. Już w pierwszej połowie mogliśmy spokojnie otworzyć wynik meczu. Wiadomo, że jak przeciwnik jest ustawiony defensywnie, to są problemy, ale nam brakowało przede wszystkim ostatniego podania. Kilka akcji naprawdę dobrze się zapowiadało. Po przerwie zrobiliśmy już swoje – dodaje szkoleniowiec.

Trzeba dodać, że jego zespół odniósł trzecie zwycięstwo z rzędu. Najpierw było 4:1 w lidze z Igrosem Krasnobród, w środku tygodnia 4:0 z Wisłą Annopol w ramach Pucharu Polski, a teraz 2:0 z Bratem Cukrownikiem.

– Można powiedzieć, że jesteśmy coraz bliżej zdobycia pierwszych punktów – mówi Andrzej Ignaciuk, trener gospodarzy. – Szkoda sytuacji, w której straciliśmy pierwszą

bramkę. Akurat nasz stoper leżał, a rywale kontynuowali grę. U nas zabrakło przesunięcia i asekuracji. Trudno mieć jednak pretensje do rywali, mieli piłkę na naszej połowie i po prostu grali dalej – dodaje szkoleniowiec ekipy beniaminka.

(LUKISZ)

Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Świdniczanka Świdnik 0:2 (0:0)

Bramka: Mazurek (80), Zuber (87-z karnego).

Brat: K. Jopek – Malinowski, Pachuta, Kniazuk, Szczepaniuk (86 J. Wójcik), Kister, Ignaciuk (90 M. Wojcik), Płatek (65 Mazurek), Sudół (67 Dubaj), Kowalczyk, Urbański.

Świdniczanka: Gosik – Kowalski, Kursa, Prymak, Śliwa (85 Duda), Zuber, Stępień (90+1 Kucybała), Szczurba (53 Martyna), Pędłowski (68 Milcz), Puton, Mazurek.

Żółte kartki: Puton, Prymak (Świdniczanka).

Sędziował: Szymon Niemczuk (Chełm).

Bartłomiej Mazurek zdobył kluczową bramkę na 0:1

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zmarnowali przewagę

GRUPA I HUMMEL IV LIGI Szalony mecz w Końskowoli. Tamtejszy Powiślak przegrywał po 10 minutach z Orłętami Łuków 0:2, a mimo to zgarnął komplet punktów po wygranej 3:2

Trudno wyobrazić sobie lepszy początek spotkania, niż ten w wykonaniu gości. Drużyna z Łukowa po 10 minutach miała w zapasie dwa gole. Długo z takiej zaliczki się jednak nie cieszyła. 120 sekund później było już tylko 1:2, a w 25 minucie Cezary Zdunek doprowadził do remisu. W drugiej połowie padł już tylko jeden gol. Damian Goławski pechowo wpakował piłkę do swojej bramki i coś, co na początku zawodów wydawało się niemożliwe jednak stało się faktem. Piłkarze Radosława Muszyńskiego odwrócili losy spotkania i zgarnęli drugi komplet punktów w tym sezonie. Dopiero w doliczonym czasie gry trzy punkty zgarnęła Sparta Rejowiec Fabryczny. Podopieczni Bartosza Bodysa w końcowych minutach grali 1:1 na zaledwie ośmiu rywali. I ostatecznie „wcisnęli” gola za sprawą Mateusza Wołosa, który wykorzystał rzut karny.

(LUKISZ)

WYNIKI 5. KOLEJKI

Opolanin Opole Lubelskie – Górnik II Łęczna 0:0 ● Lutnia Piszczac – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:2 ● POM Iskra Piotrowice – Sparta Rejowiec Fabryczny 0:1 (Wołos 90+2 karnego) ● Powiślak Końskowola – Orleń Łuków 3:2 (Gil 12, Zdunek 25, Goławski 61-samobójcza – Sowisz 8, Szustek 10) ● Lublinianka Lublin – Włodawianka Włodawa 4:0 ● Lewart Lubartów – Motor II Lublin 1:2.

1. Motor II	5	15	17-4
2. Lublinianka	5	12	13-2
3. Huragan	5	10	10-7
4. Opolanin	5	8	6-9
5. Sparta	5	7	5-5
6. Orleń	4	6	10-8
7. Powiślak	5	6	9-14
8. Lewart	5	6	5-5
9. POM	5	6	7-10
10. Górnik II	4	4	7-7
11. Włodawianka	5	3	2-12
12. Lutnia	5	1	2-10

4-5 września: Sparta – Huragan ● Motor II – Lutnia ● Górnik II – Lewart ● Włodawianka – Opolanin ● Orleń – Lublinianka ● POM – Powiślak.

Wielkie emocje w Zamościu

HUMMEL IV LIGA Starcie spadkowiczów na remis. Hetman długo prowadził ze Stalą Kraśnik. W końcówce goście wyrównali i do końca walczyli o zwycięskiego gola

Po zwolnieniu Władimira Geworkjana tymczasowo gospodarzy poprowadził Michajło Kaznocha. W piątek Hetman poinformował także o podpisaniu kontraktu z młodym bramkarzem Filipem Ochalem.

Stal przegrywała od szóstej minuty. Przyjezdni stracili piłkę pod swoim polem karnym. Podanie przed szesnastką dostał Piotr Dajos. Wygrał „przebitkę” i szybko odegrał do nadbiegającego Patryka Miedźwiedzia, a ten złapał bramkarza na wykroku i sprytnym strzałem uderzył do siatki.

Trzeba przyznać, że gospodarze byli w pierwszej połowie groźni. Kilka razy brakowało ostatniego podania, albo lepszego wykończenia. Tak było chociażby w przypadku kontry, którą w pojedynek wyprowadzał Przemysław Gałka. Doświadczony zawodnik strzelił zza pola karnego, ale Mateusz Wójcicki zdołał odbić piłkę.

Po drugiej stronie boiska sporo szumu robił Eduardo, ale też miał problem z lepszym dograniem do kolegów. Dwa razy spudłował również Adrian Cybula. Najgroźniej było chyba w końcówce pierwszej połowy, kiedy prawą stroną przedarł się Dariusz Cygan. Wpadł w pole karne, ale nie miał za bardzo, do kogo dograć i ostatecznie Jakub Wylupek odbił piłkę.

Po zmianie stron gra toczyła się głównie na połowie Hetmana. Eduardo zamiast podać przed bramkę sam



Mecz spadkowiczów z III ligi dostarczył wielu emocji

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

chciał jednak doprowadzić do wyrównania i nie trafił. Po godzinie gry Maciej Welman zagrał prostopadłe do Cybuli, który wyprzedził Adriana Gierowskiego, ale obrońca gospodarzy cały czas naciskał rywala i ten ostatecznie uderzył nad poprzeczką. Niedługo później po świetnym podaniu od Jakuba Buczka Cybula znalazł się sam przed Wylupkiem. Nie kończył jednak akcji, tylko tym razem zdecydował się wycofać piłkę. Problem w tym, że podał do „nikogo”.

W 82 minucie Cybula raz jeszcze z bliska nie trafił do siatki po strzale głową. A niedługo później, jak zachował się w polu karnym pokazał kapitan niebiesko-żółtych.

Jakub Gajewski podrzucił sobie piłkę w szesnastce rywali i z powietrza idealnie przymierzył do siatki. W końcówce drużyna Konrada Szmyrgały mocno ruszyła do przodu w poszukiwaniu drugiego gola. I trzeba przyznać, że gospodarze mieli mnóstwo szczęścia, że uratowali punkt.

W 90 minucie wydawało się, że będzie świetna szansa dla kraśniczan na drugiego gola, bo Wylupek faulował w swojej szesnastce Welmana. Sędzia najpierw wskazał na „wapno”, ale po sygnalizacji bocznego arbitra pokazał spalonego. W doliczonym czasie gry kilka razy w szesnastce gospodarzy robiło się gorąco, a z boiska za zagranie ręką poza polem karnym

wyleciał jeszcze Wylupek. Kraśniczanie nie zdołali już jednak przechylić szali na swoją stronę.

Hetman Zamość – Stal Kraśnik 1:1 (1:0)

Bramki: Miedźwiedź (6) – Gajewski (84).

Hetman: Wylupek – Łapiński, Gierowski, Bator, Herda, Dajos, Kaznocha, Wójcik (55 Maziarka, 90+5 Ochal), Sienkiewicz (57 Nowak), Miedźwiedź (78 Kozioł), Gałka (90+2 Brzozowski).

Stal: Wójcicki – Gajewski, Niewiński, Michałak, Welman, Cybula (90+7 Błaszczuk), Zieliński, Pietrzyk (83 Latosiewicz), Buczek, Cygan (77 Winkler), Eduardo (62 Woźniak).

Żółte kartki: Maziarka, Herda, Wylupek, Gierowski – Wójcicki, Welman, Gajewski.

Czerwona kartka: Wylupek (Hetman, 90+5, za zagranie piłki ręką).

Sędziował: Adrian Pukas (Chełm).

Łatwa wygrana

GRUPA II HUMMEL IV LIGI Czwarty komplet punktów z rzędu piłkarzy Jacka Ziarkowskiego.

W niedzielę Kryształ bez większych problemów pokonał u siebie Grom Różaniec 3:0

W pierwszej połowie gospodarze nie rozgrywali wielkiego spotkania, ale od dziewiątej minuty prowadzili po bramce Sebastiana Denkiewicza. Szybko powinien wyrównać Jakub Paćkowski, ale w dobrej sytuacji przestrzelił. Po przerwie zawody szybko były rozstrzygnięte. W przeciągu kilku minut Stanisław Rybka miał dwie okazje, a wykorzystał jedną z nich. I ekipa z Werbkowic mogła już spokojnie pilnować wyniku. A w samej końcówce wynik na korzyść Kryształu poprawił jeszcze Arkadiusz Sas. Dzięki temu podopieczni trenera Ziarkowskiego po porażce na inaugurację z Igros Krasnobród zanotowali już czwarte kolejne zwycięstwo. To wystarczy jednak na razie tylko do trzeciej lokaty w tabeli. Prowadzą: Granit Bychawa i Stal Kraśnik, które nadal mogą się szczyścić mianem niepokonanych.

(LUKISZ)

WYNIKI 5. KOLEJKI

Kryształ Werbkowice – Grom Różaniec 3:0 (Denkiewicz 9, Rybka 49, Sas 88) ● Igros Krasnobród – Huczwa Tyszowce 1:3 (Karólać 60 – Krosman 18, Niderla 64, 78) ● Hetman Zamość – Stal Kraśnik 1:1 ● Kłos Gmina Chełm – Start Krasnystaw 1:0 ● Granit Bychawa – Gryf Gmina Zamość 3:1 ● Brat Siennica Nadolna – Świdniczanka Świdnik 0:2.

1. Granit	5	13	18-6
2. Stal	5	13	11-4
3. Kryształ	5	12	16-5
4. Świdniczanka	5	8	9-7
5. Grom	5	7	9-7
6. Gryf	5	7	11-10
7. Huczwa	5	7	7-6
8. Igros	5	6	8-13
9. Kłos	5	5	4-10
10. Start	5	5	10-6
11. Hetman	5	1	3-14
12. Brat	5	0	6-24

4-5 września: Stal – Świdniczanka ● Huczwa – Brat ● Grom – Igros ● Gryf – Kryształ ● Start – Granit ● Hetman – Kłos.

Czwarty komplet, osiem goli Łukasza Struga

HUMMEL IV LIGA Granit podtrzymał dobrą passę. W piątym meczu piłkarze Łukasza Gieresza odnieśli czwarte zwycięstwo. To samo może powiedzieć Łukasz Strug, który zdobył dwa kolejne gole i pomógł swojej drużynie w wygranej 3:1 z Gryfem Gmina Zamość

Strug w tym sezonie może się pochwalić świetną skutecznością. Po czterech kolejkach miał na koncie aż sześć goli. A to dawało mu wspólnie z Jakubem Baranem z POM Iskry Piotrowice pierwsze miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców ligi. W sobotę zawodnik ekipy z Bychawy szybko odskoczył jednak od rywala. Popularny „Struś” już w trzeciej minucie otworzył wynik meczu z Gryfem. Po prostopadłym podaniu od Jakuba Szymali znalazł się sam przed bramkarzem i bez problemów posłał piłkę do siatki. Jeszcze przed przerwą miał na koncie dwie bramki, a gospodarze byli bliżej zwycięstwa. Tym razem kombinacyjną akcją na skrzydle przeprowadzili: Cezary Pęcak i Dominik Struk. Ten drugi dośrodkował w pole karne, a na piątym metrze idealnie znalazł się Strug



i po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Przed przerwą z boiska, z powodu kontuzji musiał zejść Mateusz Misztal. Jak się jednak okazało, jego zastępca, czyli Sebastian Janik tuż po zmianie stron podwyższył na 3:0 po precyzyjnym uderzeniu zza pola karnego. Wydawało się, że jest po zawodach i że kolejne gole dla ekipy z Bychawy są tylko kwestią czasu. Niepotrzebny faul na środku boiska popełnił jednak Daniel Brzozowski. Na dodatek gracz Granitu obejrzał w tej sytuacji drugie „żółtko” i musiał przedwcześnie opuścić boisko. A to oznaczało zmianę stylu gry zespołu trenera Gieresza, który przeszedł do

Łukasz Strug zdobył w sobotę swoje gole numer siedem i osiem w tym sezonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

niskiego pressingu i czekał na okazje do kontr. Gryf w 77 minucie odrobinię poprawił wynik, za sprawą Wojciecha Żukowskiego, ale to wszystko na co było w sobotę stać zespół Sebastiana Luterka. Bliżej czwatego trafienia byli nawet gospodarze jednak zepsuli kontrę dwóch na jednego przeciwnika. – Jesteśmy bardzo zadowoleni. To był naprawdę fajny mecz, bo obie drużyny chciały grać w piłkę. My mieliśmy jednak trochę więcej jakości i do momentu czerwonej kartki wszystko kontrolowaliśmy, a przeciwnik nam nie zagrażał. Wiadomo jednak, że kartka pokrzyżowała nam szyki, bo musieliśmy zagrać inaczej. Trzeba jednak powiedzieć, że Daniel Brzozowski się spóźnił i zasłużenie wyleciał z boiska. Straciliśmy bramkę, ale nie przypominam sobie, żeby przeciwnik miał więcej sytuacji. My

groźnie kontrowaliśmy i mogliśmy jeszcze coś strzelić. Nie ma jednak, na co narzekać. To był dobry występ, który zakończył się zwycięstwem – wyjaśnia Łukasz Gieresz.

(LUKISZ)

Granit Bychawa – Gryf Gmina Zamość 3:1 (2:0)

Bramki: Strug (3, 35), Janik (53) – Żukowski (77).

Granit: Toruń – Piwnicki, Brzozowski, Radziejewicz, Struk, Misztal (34 Janik), Bogusz, Juchna (69 Rzeźnik), Szymala, Pęcak (88 Sikora), Strug (86 Cyrankiewicz).

Gryf: P. Dobromiński – Fidler (37 Magryta), D. Dobromiński, Żukowski, Mysza, Kierepka (46 Posikata), Sałamacha, Markowski, A. Cymerman (86 P. Cymerman), Klimkowski (37 Dołba), Baran.

Żółte kartki: Piwnicki, Bogusz, Brzozowski – Żukowski, D. Dobromiński.

Czerwona kartka: Brzozowski (Granit, 59 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Sylwester Wuczko (Lublin).

Ruch Izbica wygrał u siebie

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Białopole podzieliła się punktami z Ogniwem Wierzbica. Ruch Izbica lepszy od Orła Srebrzyszcze. Pierwsze zwycięstwo beniaminka Hutnika Dubeczno. Bug Hanna rozgromił Znicza Siennica Różana 8:0

O ba zespoły miały na koncie zwycięstwo i porażkę. Gospodarze na inaugurację przegrali na swoim stadionie z Ogniwem Wierzbica 0:4, a przed tygodniem wrócili z kompletem punktów z meczu z Agrosem Suchawa (3:2). Z kolei Orzeł w pierwszym spotkaniu sezonu uległ u siebie Frassatiemu Fajślawice 0:2, zaś w drugiej serii, także na swoim boisku, ograł Granicę Dorohusk 4:3. W trzeciej kolejce obie drużyny spotkały w Izbicy. Trudno było wskazać zdecydowanego faworyta. W lepszej sytuacji byli piłkarze Ruchu – grali przecież na swoim boisku.

W pierwszej połowie jedni i drudzy mogli strzelić gole. Jednak zabrakło albo skuteczności, albo zwykłego szczęścia. Tak było w przypadku gości, których strzał zmierzający do pustej bramki wybił grający trener Ruchu Roman Blonka.

Losy rywalizacji rozstrzygnęły się w drugiej połowie. Na listę strzelców dwukrotnie wpisał się kapitan Ruchu Michał Gałka. Przy pierwszym голу wykończył podania Jana Kryłowicza, przy drugim Bartłomieja Jaremka. Ostatni w minionym tygodniu obchodził imieniny i 18-te urodziny, które uczcił strzeleniem gola na 4:3 w spotkaniu Pucharu Polski z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna. – Kto wie, co by było, gdyby w pierwszej połowie goście objęli prowadzenie. W meczu mieliśmy trzy strzały w poprzeczkę: dwukrotne Kuba Frącek i raz Janek Kryłowicz. Z przebiegu meczu byliśmy lepszym zespołem. W drugiej połowie stworzyliśmy więcej sytuacji – podsumowuje grający trener Ruchu Roman Blonka.

Ruch Izbica – Orzeł Srebrzyszcze 2:0 (0:0)

Bramki: Gałka (70, 79).

Ruch: Sasim – Kalita, Blonka, Frącek, Czoehrowski (85 Zaprawa), Lewandowski, Śliwa (60



Ruch Izbica zainkasował w weekend komplet punktów

FOT. PATRYCJA KWITEK/RUCH IZBICA

Babiarz), Kryłowicz, Jaremek (85 Barika), Gałka (80 Witkowski), Wlizo.

Orzeł: Drewiecki – Nazaruk (75 Nestorowicz), Mikulski (46 Kostkowski), Radecki, Sz. Tatyasiak, Tomaszewski (87 Betiuk), Rzeszut, Wójcicki (87 Czapla), Ł. Tatyasiak (70 Horbatenko), A. Olender, Bohuniuk.

Drugi z rzędu remis przywieźli do domu piłkarze Ognia Wierzbica. Przed tygodniem podzieliła się punktami ze Spółdzielcą Siedliszcze (3:3), w weekend remisowała na boisku spadkowicza z IV ligi Unii Białopole. W końcówce w ekipie gości na boisku pojawił się sam szkoleniowiec Krzysztof Bodziak.

Dla gospodarzy to także drugi remis w sezonie. Na inaugurację podzieleni się u siebie punktami z Bugiem Hanna (0:0). – Obie drużyny czują spory niedosyt. W doliczonym czasie Łukasz Charaba mógł strzelić gola dającego nam zwycię-

stwo. Z przebiegu gry remis jest wynikiem sprawiedliwym – mówi Jan Ostrowski, prezes Unii Białopole.

Unia Białopole – Ognio Wierzbica 1:1 (1:0)

Bramki: Bureć (10) – Knot (z karnego 58).

Czerwona kartka: Wojciech Bureć (Unia) w 82 min, za drugą żółtą.

Białopole: Wójtowicz – Bureć, Piekaruk (46 J. Łukaszewski), M. Cor, K. Cor, Sz. Łukaszewski, Ostrowski (46 Leśnicki), Steciuk, Sarzyński, Domińczuk, Gąsiorowski (86 Charaba).

Ogniwo: Zagrabą – Kłos, Piłipczuk, Pełczyński (90 Bodziak), Siwek, Jusiuk, Chlebiuk, Sobów (77 Krzyżanowski), Knot, K. Klimowicz, Bąk.

Granica Dorohusk – Frassati Fajślawice 4:1 (3:1)

Bramki: Marek Grzywna (5), Antoniak (10), Alikowski (11), Sokołowski (86) – Chruściel (z karnego 19).

Czerwona kartka: Paweł Alikowski (Granica) w 90 min, za drugą żółtą.

Granica: Kopec – Pieczykolan (83 Krupa), Marek Grzywna, Niemiec, Gregorczyk (55 P. Ruszkiewicz), Piotrowski, A. Antoniak, Alikowski, M. Antoniak, Swatek (67 Sokołowski), Słomka (86 Ciechoński).

Frassati: Mazur – K. Przebirowski, Suszek, P. Przebirowski, Ł. Pluta, Przybylski, Dunda, Chruściel, Gęca, B. Madeja, J. Gieracz (46 Smyk).

Hetman Żółkiewka – Unia Rejowiec 1:4 (0:3)

Bramki: Basiak (54) – Kloc (23), Sądziadek (25, 33), Rossa (86).

Czerwona kartka: Adrian Pastuszak (Rejowiec) w min 43 min, szał zagranie piłki ręką poza polem karnym.

Hetman: Winnicki – Gieleta (46 Wierzchowski, 75 T. Prus), Gałka (46 Puchala), Widz, Żdziebło, Basiak, K. Prus (46 Amerla), Szymonek (55 Kapłon), Sawicki, Rycerz, Koprucha.

Rejowiec: Pastuszak – Sądziadek (60 Szajduk), Kloc, Brzezicki, Paśnik, J. Czerwiński, Pawlicha, Rossa (90 Włodarczyk), Szczepanik, Karauda (80 Terlecki), Pietruszka (45 Kość).

Znicz Siennica Różana – Bug Hanna 0:8 (0:2)

Bramki: Kryjak (30, 75), Więcaszek (42, 53), Chwedoruk (63, 68, 80), Masztaleruk (85).

Znicz: Tywoniuk – Ciechan (77 Żelisko), Basiński (75 Żebrowski), Pylak, Pieczonka (80 D. Dobosz), Ol-szyna, Piotr Mazurek, K. Mazurek, Bas (46 Kniażuk), M. Dobosz, Zajac (56 Dąbski).

Bug: Żmudzinski – Trochimiuk (65 Babkiewicz), Kryjak, Żakowski, Masztaleruk, Wysokiński, Mikulski, A. Jaworski, Więcaszek, J. Jaworski (70 Onacki), Chwedoruk.

Hutnik Dubeczno – Start-Regent Pawłów 4:0 (1:0)

Bramki: Grzgorczyk (29), Struski (55), Kończal (67), Korzeniowski (82).

Hutnik: Jaworski – Jędruszek, Struski, Kaczanowski, Nowicki (84 Zamościński), P. Stalowski, Kończal (88 Antoniuk), Grzgorczyk (80 Korzeniowski), Krawczyk, Gąska, M. Stalowski.

Start-Regent: Skrzypa – Jarzębski, Remiś (46 Klepka), Mazurek, Żukowski, Krystian Kister, Kamil Kister, Błaziak, Stasiak, Siepisak (46 Nowosad), Rasiński (71 Kozioł).

Spółdzielnia Siedliszcze – Agros Suchawa 0:2 (0:0)

Bramki: Sekulski (60), Boczułiński (75).

Spółdzielnia: Pawlak – Daniel Orłowski (82 Pasternak), Wawruszak, Borek, Damian Orłowski (75 Mróz), Sawicki, Dziwulski, Antonowicz (60 Poliszek), Osoba, Jędruszek, Lechowski (60 Okoń).

Agros: Danielczuk – Karczewski, Mikulski, Lejko, Gruszczynski (46 K. Staszewski), Boczułiński, B. Staszewski, Tomaszewski (70 Kopczewski), Książak, Sekulski (73 Baj), Węgliński.

1.	Bug	3	7	12-2
2.	Ruch	3	6	5-6
3.	Rejowiec	3	6	8-3
4.	Frassati	3	6	8-6
5.	Agros	3	6	6-4
6.	Ogniwo	3	5	8-4
7.	Białopole	3	5	3-2
8.	Hutnik	3	4	8-7
9.	Znicz	3	4	6-11
10.	Orzeł	3	3	4-7
11.	Hetman	3	3	8-8
12.	Granica	3	3	8-7
13.	Spółdzielnia	3	1	3-8
14.	Start	3	0	1-13

4-5 września: Frassati – Pawłów ● Bug – Dubeczno ● Rejowiec – Znicz ● Ognio – Hetman ● Agros – Białopole ● Orzeł – Spółdzielnia ● Granica – Ruch.

(GROM)

Beniaminek z Komarówki zastopował Sokoła

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Hat-tricki Rafała Andrzejuka z LZS Dobryń i Mariusza Lecyka z Gromu Kąkolewnica. Podział punktów w spotkaniu Unii Krzywda z Ar-Tig Huta Dąbrowa

Az-Bud Komarówka Podlaska – Sokół Adamów 2:0 (1:0)

Bramki: Borkowski (5, 76).

Az-Bud: Sidor – K. Klimiuk (82 M. Klimiuk), Kania, Bobruk, Sokołowski, Barańczuk, Mitura, Mróz (63 Zieniuk), Daniłko, Bogucki (90 Majnusz), Borkowski.

Sokół: M. Dzido – Miszta, Skórka, Piotrowski (70 P. Dzido), Wrzosek, Wierzbicki, Sokołowski (80 Dudziński), Czubek, Fredo (70 Proch), Jarosław Bosek, J. Nowicki.

Bizon Jeleniec – Młodzieżówka Radzyni Podlaski 2:1 (2:0)

Bramki: Olek (30). Botwina (37) – Kobojelek (77).

Bizon: Kopec – Olek, Rygielski (75 Piotrowski), Grzela (65 Michalak), Osiak, Botwina, Jankowski (77 E. Gajownik), Adenekan, A. Gajownik, Gajda, Rybka.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk –

Burda, Kobojelek, Dymek, Reszka, Wierzbicki (90 Niedziółka), Łoziński, Stefaniak (72 Ponikowski), M. Łukaszuk (55 Pliszka), Michalski (46 Trościańczyk), Mazurek.

LKS Agrotex Milanów – Grom Kąkolewnica 0:7 (0:3)

Bramki: Samociuk (12), Lecyk (28, 36, 55), Knotek (80, 85), Marczuk (87).

Milanów: Kozieł – Gidlewski (61 Ostapiuk), Dąbrowski (48 E. Romaniuk), Protaś (76 G. Oleśiejuk), Magier (86 K. Oleśiejuk), G. Romaniuk, K. Romaniuk, Antoniuk, Wlazły, Gil, Podgajny (72 Pienkusz).

Grom: Kaczmarek – P. Zieliński, R. Zieliński (66 Kot), Madejski, Lipiński, Lecyk (75 Zdyb), Musiatowicz (53 Lotek), Marczuk, Rycaj, Samociuk, Kantek.

Bad Boys Zastawie – Kujawiak Stanin 3:1 (2:0)

Bramki: M. Nurzyński (39), Kępka

(43), Świętochowski (65) – Michał Skwarek (60).

Czerwona kartka: Mariusz Gajownik (Kujawiak) w 58 min, za drugą żółtą.

Bad Boys: Bojanek – Borkowski, Marcincizio, Miszta, A. Nurzyński (55 Śledź), Świętochowski, Mateusz Cozio (85 Walo), Kępka (65 Grochowski), Stosio, Wołoszka, M. Nurzyński.

Kujawiak: Dadasiwicz – Gajownik, Sobiech (46 Lendzion), Osiak, Maciej Skwarek (70 Pasik), Kender (80 Marcin Skwarek), Abramek, Chromiński, Adamiak, Michał Skwarek, Kąkol.

LZS Dobryń – Tytan Wisznice 4:1 (2:1)

Bramki: R. Andrzejuk (20, 38, 50), Rybaczuk (56) – Oniszczyk (35).

Czerwona kartka: Marcin Wieliczuk (Tytan) w 75 min, za drugą żółtą.

Dobryń: T. Andrzejuk – Snochowski (56 Kozłowski), Kamil Mądry, Maksymiuk, Rybaczuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniuk (72 Bielecki), Korneluk (53 Konrad Mądry), Szymański, Demidziak.

Tytan: Makaruk – Bujnik, Jakubiuk, Oniszczyk, Gromysz, Kopiś, Wieliczuk, Kisiel (80 Żelazowski), Iwaszko, Brodzki (80 Klimkowicz), Bancerczewski (46 Kuprianuk).

Unia Krzywda – Ar-Tig Huta Dąbrowa 2:2 (1:1)

Bramki: Nankiewicz (30, z karnego 60) – R. Pawlak (24), Grzyb (83).

Krzywda: Dadasiwicz – G. Piszcz, M. Piszcz, A. Białach, Filip, Cieślak, S. Bober, P. Bober (85 Świder), Komar (80 Kryczka), Kot (46 Rosłoni), Nankiewicz (65 Wojtaś).

Ar-Tig: Tomasiak – Koślacz, Mazurek, K. Pawlak (82 C. Nowek), Grzyb, R. Pawlak,

Dawidek, Gnyszka, Pietrzak, Łukasik, K. Sudowski (55 Krawczyk).

ŁKS Łazy – Unia Żabików 1:0 (1:0)

Bramka: Wysokiński (z karnego 27).

Czerwona kartka: Paweł Palica (Żabikow) w 33 min, za faul.

ŁKS: Lisiewicz – Gałach, Janaszek (87 Gomółka), Niewęglowski, Ebert, Kiryło, Chromiński (33 Ostojki), Wysokiński (75 Soćko), Fortuna, Ścioch, Krukow.

Żabików: Dąbkowski – Pieńko, Frączek, Palica, Kozłowski (46 Kałuski, 80 Wachnik), Niewęglowski, Garbacik (46 Drygiel), Rybak (46 Antoniuk), Pawelec, Koczodaj (67 Golec), Ptaszyński.

Granica Terespol – Orzeł Czemierniki przełożony na 21 listopada

1.	Grom	3	9	10-0
----	------	---	---	------

2.	ŁKS	3	9	9-0
3.	Dobryń	3	7	10-3
4.	Az-Bud	3	6	6-3
5.	Żabików	3	6	6-1
6.	Bad Boys	3	6	8-8
7.	Sokół	3	6	5-3
8.	Tytan	3	4	6-5
9.	Kujawiak	3	3	3-7
10.	Bizon	3	3	2-6
11.	Krzywda	3	2	3-5
12.	Orzeł	2	1	3-8
13.	Milanów	3	1	3-12
14.	Granica	2	1	1-2
15.	Ar-Tig	3	1	5-11
16.	Młodzieżówka	3	0	3-9

5 września: Sokół – Ar-Tig ● Tytan – Krzywda ● Kujawiak – Dobryń ● Orzeł – Bad Boys ● Żabików – Granica ● Grom – ŁKS ● Młodzieżówka – Milanów ● Az-Bud – Bizon.

(GROM)

Z plaży na boisko

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Orion Niedrzwica w fenomenalny sposób rozpoczął ten sezon. Zespół, który powstał zaledwie kilka dni przed rozpoczęciem rozgrywek, na razie ma komplet punktów

Kamil Kozioł

Widmo porażki wisiało nad Stróżą już od drugiej kolejki. W pierwszej podopieczni Pawła Milewskiego pewnie ograli 3:1 Błękit Cyców. Tydzień później szczęśliwie zremisowali z Sokół Konopnica, chociaż to przeciwnicy mieli lepszy dzień. W sobotę ambitni gracze LKS wreszcie znaleźli pogramcę. Teraz jednak to oni mogą narzekać na brak fartu.

Mecz rozpoczął się bowiem dla nich znakomicie, bo objęli prowadzenie już w 6 min po celnej główce Mariusza Śledzia. Radość trwała krótko, bo chwilę później do remisu doprowadził Mateusz Kłyk. Gospodarze jednak nie poddawali się i w 31 min ponownie objęli prowadzenie. W polu karnym sfaulowany został Damian Kuciński, a „jedenastkę” na gola zamienił Dawid Szczuka.

Plan taktyczny zaczął się sypać gospodarzom dopiero w drugiej połowie. Pierwsze problemy pojawiły się w 59 min, kiedy z boiska za dwie żółte kartki został wyrzucony Dawid Kowalik. Swoją drogą trener Paweł Milewski musi chyba porozmawiać ze swoimi piłkarzami o sporej agresji na boisku, bo chociaż za nami dopiero trzy kolejki, to Stróża na swoim koncie ma już cztery wykluczenia. W sobotę czerwoną kartkę, oprócz Dawida Kowalika, w doliczonym czasie gry obejrzał jeszcze Hubert Wójcik.

Kolejna w tym sezonie gra w osłabieniu nie mogła się dla miejscowych dobrze skończyć. Goście, chociaż są znacznie bardziej zaawansowani wiekowo, znakomicie wytrzymali trud spotkania i zepchnęli rywali do



Jacek Paździor (robi wślizg), chociaż ma już 44 lata, to wciąż imponuje formą

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

dramatycznej obrony. Ona długo przynosiła skutek, ale zakończyła się tragicznie. Najpierw w 88 min do remisu doprowadził Paweł Bielak. Szczęśliwy strzelec gola zszedł od razu na ławkę rezerwowych, a w jego miejsce pojawił się Przemysław Puszka. 37-letni napastnik w młodości był świetnym zawodnikiem, który decydował o obliczu m.in. Winiawy Lublin. Ostatnio miał jednak przerwę w futbolu, za którym widać jednak mocno się stęsknił.

W debiucie w barwach Orionu szybko przypomniał o sobie kibicom i w szóstej minucie doliczonego czasu gry zapewnił 3 punkty piłkarzom z Niedzwicy. – Strasznie się cieszymy z faktu, że punktujemy z taką regularnością. Początek sezonu jest dla nas bardzo ciężki, bo

mierzmy się z wymagającymi rywalami. LKS Stróża to bardzo dobry zespół, który urwie punkty wielu przeciwnikom. Ciężko określić nasze cele na ten sezon, ale myślę, że lokata w pierwszej trójce jest całkiem realna – mówi Jacek Paździor. Opiekun Orionu wciąż jest aktywnym piłkarzem. Mimo 44 lat na karku regularnie pojawia się na boisku i decyduje o obliczu formacji defensywnej zespołu z Niedzwicy. – Może wolniej się regeneruję, ale wciąż mam dobrą wytrzymałość – śmieje się Paździor.

Jemu, a także Puszczce, Erwinowi Sobiechowi i Dawidowi Piorunowi dobrze zrobiły przygotowania na piasku. Cała czwórka to zawodnicy Rapidu Lublin. To drużyna, która w tym sezonie walczyła w najwyższej klasie rozgrywkowej w beach

soccerze. Nie udało się jej wprowadzić utrzymać, ale kilkanaście wymagających spotkań na piasku na pewno poprawiło wydolność zawodników.

LKS Stróża – Orion Niedrzwica 2:3 (2:1)

Bramki: Śledź (6), Szczuka (31 z karnego) – Kłyk (11), Bielak (88), Puszka (90+6).

Stróża: Pisarski – Kowalczyk, Śledź, Chomczyk, Kuligowski, Wojtaszek (88 Bryczek), Kasica (78 Wójcik), Szczuka, D. Kowalik, Siudy, Kuciński (89 Mazur).

Orion: T. Talarek – J. Talarek, Paździor (80 Szymus), Pios (61 Choina), Wiśniewski, Dziwulski (68 Wierchowowski), Żarnowski, Sobiech, Piorun (80 Adamczuk), Bielak (89 Puszka), Kłyk.

Żółte kartki: Pisarski, D. Kowalik, Szczuka, Kuligowski, Kuciński – Kłyk. **Czerwone kartki:** D. Kowalik (59 min za dwie żółte) i Wójcik (90+2 za faul). **Sędziował:** Karol Szczotko. **Widzów:** 200.



Bayern z Janowa Lubelskiego

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Zespół Janowianki wciąż nie zwalnia tempa. Podopieczni Ireneusza Żarczuka w sobotę wbili Wisłę Annapol aż 12 goli

Co łączy Bayern Monachium i Janowiankę Janów Lubelski? Fakt, że obie ekipy w minionym tygodniu zwyciężyły w swoich spotkaniach 12:0. Monachijczycy uczynili to w spotkaniu z Bremer w ramach Pucharu Niemiec, a piłkarze Janowianki wygrali w takim stosunku z Wisłą Annapol.

Tak wysokie zwycięstwo ekipy Ireneusza Żarczuka trudno wytłumaczyć. Oczywiście, Janowianka dysponuje potężną siłą, być może

Yuriy Perin to jeden z najlepszych zawodników Janowianki Janów Lubelski

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nawet jest najmocniejsza w całej lidze. Z drugiej strony jednak Wisła to nie jest zespół, który powinien przegrywać w takich rozmiarach. Zdziwienie musi być tym większe, że mówimy o beniaminku, który w poprzednim sezonie w A klasie wygrał 28 z 30 spotkań. I tylko małym usprawiedliwieniem może być fakt, że ekipa Kamila Miazgi w środę tygodnia grała mecz Pucharu Polski z IV-ligową Świdniczką Świdnik Mały. Przegrała 0:4, musiała sporo biegać za piłką, ale to wciąż przecież jest zespół, który nie powstał z przypadku.

Sobotni mecz może natomiast w Janowie Lubelskim

rozpocząć festiwal radości. Miejscowa Janowianka już dawno nie prezentowała się aż tak efektownie i obecnie jest głównym faworytem do awansu do IV ligi. Gdzieś w oddali zagraża jej Cisowianka Drzewce, chociaż ona na razie nie zwycięża aż tak przekonująco. Bezpośrednia konfrontacja obu ekip nastąpi w niedzielę i ten mecz może bardzo wiele rozstrzygnąć w kwestii promocji na wyższy front. Najpierw jednak w środę Janowianka zagra w III rundzie Pucharu Polski w okręgu lubelskim z Albatrosem Świdnik. Patrząc na formę piłkarzy z Janowa Lubelskiego, to można spo-

dziewać się kolejnego efektownego występu. (KK)

Wisła Annapol – Janowianka Janów Lubelski 0:12 (0:4)

Bramki: Brytan (12, 20), Perin (21, 48), M. Pawełkiewicz (33), T. Sadowski (46, 78), Widz (57), Myszak (60), Piecyk (69, 79), Birut (82).

Wisła: Ziętek – Kontapka, Rybak, Wójcik, Trębacz (80 Tuz), Miazga (70 Stępień), Mazurek, Pawłowski, Dębniwski, Żyłka (55 Babiracki), Kaczanowski.

Janowianka: Janicki – Szafranec, Kubiński, T. Sadowski, Bodziuch (62 P. Sadowski), Widz (72 Dąbek), Brytan (62 Piecyk), Birut, Myszak (62 A. Pawełkiewicz), M. Pawełkiewicz, Perin (80 P. Branewski).

Żółta kartka: Birut. **Sędziował:** Kepowicz. **Widzów:** 300.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Wisła II Puławy – Sygnał Lublin 1:4 (0:2)

Bramki: Riuż-Diaz (49) – Karwat (9, 54), Mazur (38), Książek (90).

Wisła II: Kołotyło – Korpysa, Figura, Corbo, Pionka, Konc (70 Soleniec), Cyfert (70 Nowak), Abramczyk (74 Nadzieja), Plewka, Riuż-Diaz (60 Podkówna), Czelný (69 Gębala).

Sygnał: Furman – Prus, Mazur (83 Strzyżewski), Twardzik (86 Białecki), Mordziński, Rakowski (90 Gąsior), Machowski, Książek (90 Paszczuk), Karwat, Baran, Jabłoński.

Żółta kartka: Machowski. **Sędziował:** Kuźniak. **Widzów:** 100.

Garbarnia Kurów – Sokół Konopnica 1:1 (0:0)

Bramki: Kopeć (86) – Kufrejski (63).

Garbarnia: Baran – Głowacki (56 Walać), Siekliski, Wolszczak, M. Zlot, Dajos, Lubisz (46 Kopeć), Chabros, Dados, Gałka (90 Kozak).

Sokół: Koleniec – Bednarski, Sowiński, Kisiel, W. Ryba, Robaczynski (82 Zabłocki), J. Wójcik, P. Wójcik (64 S. Ryba), Aftyka (82 Łappo), Kufrejski (62 Caban), Persona (68 Jęczyński).

Żółte kartki: Siekliski, Głowacki, S. Zlot – Kisiel, Sowiński. **Sędziował:** Mucha. **Widzów:** 80.

Stal Poniatowa – Błękit Cyców 2:0 (1:0)

Bramki: Kucharczyk (39), Poleszak (50 z karnego).

Stal: Rybarczyk – Michna, Radziejewski, Sebastian Pyda II, Bara (28 Tkaczyk), Poleszak, Murat, Kucharczyk (62 Filipczuk), Pikula (46 Sebastian Pyda II), Gąsiorowski, Parada (52 Stalega).

Błękit: Prusak – Sowa, Bednaruk, C. Zawrotniak, Mroczek, Szachon (65 R. Bronowicki), Orysz (65 Sidor), Zieliński, Paź (80 Walkowski), Augustynowicz (65 Radko), Maleszyk (55 Serafin).

Żółte kartki: Sowa, Zieliński. **Sędziował:** Chmielik. **Widzów:** 300.

KS Cisowianka Drzewce – Piaskovia Piaski 7:1 (3:0)

Bramki: Łakomy (15, 87), Szczotka (33 z karnego, 44, 59 z karnego), Szymanek (48), Kobus (60) – Lipa (79).

Cisowianka: Frąg – Krzysztozek, Łakomy, Antosiak, Giziński (75 Żak), Dudkowski, Pacocha (55 Pięta), Kędra (75 Kowalski), Szczotka (84 Kozak), Szymanek (55 Wankiewicz), Kobus.

Piaskovia: Tkaczyk – Muda, P. Ziętek (75 Olender), Szczepanik (65 Lipa), T. Nowak (85 Krawiec), Bomba (85 R. Wójcik), Wałęciuk, Adamiec, Domink Jarosz (75 Kucharzewski), Kur, Bednarek.

Żółte kartki: T. Nowak, Bomba. **Sędziował:** Piórkowski. **Widzów:** 100.

Mecz Polesie Kock – Unia Bełżyce został przełożony na 22 września.

Mecz Avia II Świdnik – MKS Ruch Ryki został przełożony na 15 września.

1.	Janowianka	3	9	24-4
2.	Stal	3	9	9-1
3.	Orion	3	9	9-4
4.	Cisowianka	3	6	11-5
5.	Sygnał	3	6	9-7
6.	Piaskovia	3	6	6-9
7.	Garbarnia	3	4	6-4
8.	Stróża	3	4	7-6
9.	Wisła II	3	3	10-8
10.	Ruch	2	3	3-4
11.	Unia	2	3	4-8
12.	Sokół	3	2	4-10
13.	Polesie	2	0	2-6
14.	Avia II	2	0	1-6
15.	Błękit	3	0	2-9
16.	Wisła	3	0	4-20

4-5 września: Unia – Ruch • Błękit – Avia II • Sokół – Stal • Sygnał – Stróża • Piaskovia – Wisła II • Janowianka – Cisowianka • Polesie – Wisła. Mecz Orion – Garbarnia został przełożony na 15 września.

Remis faworyta

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Roztocze Szczepreszyn sprawiło kolejną niespodziankę. Tym razem zespół trenera Karola Misiarza zremisował na wyjeździe z Ładą Biłgoraj

Mecz zakończył się wynikiem 1:1, a gola na wagę punktu dla Roztocza zdobył nie kto inny jak grający trener gości – Przed meczem taki wynik wzięlbym w ciemno, bo Łada Biłgoraj to drużyna, która powinna grać na zdecydowanie wyższym poziomie niż klasa okręgowa. Dla naszego zespołu remis z takim zespołem to bardzo dobry wynik – powiedział tuż po zakończeniu spotkania Karol Misiarz, opiekun Roztocza.

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Włókniarz Frampol – Pogoń 96 Łaszczówka 1:1 (1:0)

Bramki: R. Swatowski (27) – Kłos (90).

Włókniarz: Sawa – Myszak, D. Swatowski, Kawęcki, Góra – Jamroz (73 Zdunek), P. Papierz – B. Dyjach, Pyda (90 Filipowicz), J. Dyjach – R. Swatowski.

Pogoń: Berko – Małka, Lasota, Pisarczyk – Podborny (80 Czerwonka), Stozek, D. Nowosad (77 Garbula), Zawisłak, Jarosz (30 Jędrzejewski) – Kłos, M. Nowosad (46 Brytan).

Sędziował: Radomir Winiarski.

Granica Lubycza Królewska – Victoria Łukowa 3:0 (1:0)

Bramki: Szuper (29), Czapla (90), Łazar (90+2).

Granica: Skiba – Surmacz, Skiba, Nazarowicz (75 Chmielowiec), Kamiński, Czapla, Łazar, J. Kulpa (85 Olenkiewicz), Szymański (55 Frąć), Krawczyk (75 Stefaniak), Bojarczuk, Szuper

Victoria: Hyz – Deriabin, Watanabe, Słotwiński, Tucki, Larwa, Ćwik (46 Sowa), Marczak (65 P. Baran), Karaszewski, Leśniak, Molenda (86 Hojarski)

Sędziował: Jarosław Jasina.

Metalowiec Goraj – Andoria Mircze 2:1 (1:0)

Bramki: Sz. Czajka (5), Spólnik (90) – A. Mac (89).

Metalowiec: Wlizio – Białas, Marcin Dzwolak, Łazur, Sz. Czajka – Mateusz Dzwolak, M. Papierz, D. Wlizio (75 J. Czaj-

ka) – Decyk (82 Omiotek), B. Sowa (70 Spólnik), Żółw (46 Sykuła).

Andoria: P. Mac – Pacaj (77 Sioma), Baran, Lizuj, Sitarz – Pąk, Kondrat (55 Kaczyński), K. Matysiak, K. Dec – Szumlański – A. Mac.

Sędziował: Hubert Chmura.

Łada 1945 Biłgoraj – Roztocze Szczepreszyn 1:1

Bramki: Skubisz – Misiarz (45).

Roztocze: Kwapisz – Alterman, Fiedor, Bajek, D. Kurzawa, S. Kurzawa, Brodaczewski, Dziewa (70 J. Wróbel), Dycha, Ligaj, Misiarz.

Sędziował: Kacper Pańko.

Tur Turobin – Tanew Majdan Stary 1:2 (0:2)

Bramki: Majkut (63) – Ł. Kusiak (12, 20).

Tur: Skup – Dropek, Podkościelny, M. Brodaczewski, D. Brodaczewski, Aotrichak, Żyśko, Kosidło, Majkut, Bogusiewicz, Dziewa.

Tanew: Grabias – Wilkos (46 Micyk), Siembida, Kielbasa, J. Blicharz, Raduj, Ł. Kusiak, T. Blicharz, Skubis, Olszewski (65 Gęborys), A. Kusiak.

Czerwone kartki: Podkościelny (60-za faul) – Grabias (65-za faul).

Sędziował: Bartosz Kapłon.

Olimpia Miączyn – Sparta Łabunie 2:1

1. Omega	4	10	13-4
2. Tanew	4	10	11-3
3. Błękitni	4	7	5-2
4. Korona	4	7	5-4
5. Olimpiakos	3	6	6-3
6. Olimpia	4	6	6-6
7. Sparta	4	6	8-9
8. Granica	4	6	6-7
9. Metalowiec	4	6	6-8
10. Włókniarz	4	5	7-8
11. Pogoń	4	5	9-3
12. Łada	4	5	9-8
13. Roztocze	4	2	9-10
14. Andoria	3	1	2-5
15. Victoria	4	1	5-15
16. Tur	2	0	1-9

4-5 września: Sparta – Łada ● Pogoń – Olimpia ● Olimpiakos – Włókniarz ● Andoria – Korona ● Tanew – Metalowiec ● Omega – Tur ● Granica – Błękitni ● Roztocze – Victoria.



Omega Stary Zamość wywiozła niezwykle cenne punkty z Obszy
FOT. DW

Nastolatek o stalowych nerwach

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W meczu na szczycie czwartej kolejki Omega Stary Zamość pokonała na ciężkim terenie w Obszy tamtejszych Błękitnych 2:0, a o losach spotkania zadecydował ostatni kwadrans gry

Starcie Błękitnych i Omegi było jednym z najciekawiej zapowiadających się spotkań tego weekendu. Obie drużyny dość dobrze rozpoczęły sezon i nie kryją tego, że chcą znaleźć się w ścisłej czołówce rozgrywek.

Do przerwy przewagę na murawie mieli gospodarze, ale kibice nie doczekali się bramek. W drugiej części meczu wynik długo się nie zmieniał. Dopiero w 75 minucie Daniel Samulak popisał się ładną indywidualną akcją na lewym skrzydle, po czym wpadł w pole karne i został nieprzepisowo zatrzymany przez jednego z obrońców gospodarzy. Do piłki podszedł Szymon Dyrkacz i z dużym spokojem umieścił ją w siatce gospo-

darzy. – Warto podkreślić, że Dyrkacz mimo ledwie 19-lat stał się u nas etatowym wykonawcą jedenastek, bo jest zawodnikiem o stalowych nerwach – chwali swojego zawodnika Paweł Lewandowski, trener Omegi.

Zdobyty gol dodał gościom większej pewności siebie i w końcówce Omega zdobyła kolejną bramkę. W 88 minucie po dośrodkowaniu Dyrkacza z rzutu różnego w zamieszaniu pod bramką ekipy z Obszy najprzejrzystniej zachował się Bartosz Nizioł i z bliskiej odległości pokonał Bartosza Pawlika. – To był dla nas bardzo ciężki mecz, w którym dominowała walka w środku pola. Przed rozpoczęciem spotkania założyliśmy sobie by przede wszystkim

skupić się na dobrej grze w defensywie, a dopiero później myśleć o strzelaniu bramek. W pierwszej połowie na boisku przewagę mieli Błękitni i starali się nam zagrażać głównie poprzez akcje oskrzydlające. Grało nam się bardzo trudno i w pierwszych 45 minutach nie zdołaliśmy oddać żadnego strzału na bramkę – mówi Paweł Lewandowski. – Początek drugiej połowy był podobny, ale z czasem zaczęliśmy prezentować się lepiej fizycznie od rywali i wyszliśmy na prowadzenie, a potem zdobyliśmy drugiego gola. Przed tygodniem zagraliśmy bardzo słabe spotkanie przeciwko Roztoczu Szczepreszyn, a w środę zaprezentowaliśmy się już lepiej, choć nie idealnie,

w starciu z Victorią Łukowa. Dlatego cieszę się, że w pojedynku z tak trudnym rywalem pokazaliśmy wolę walki i determinację. Po meczu w Obszy jestem optymistą, jeśli chodzi o nasze kolejne spotkania w rundzie jesiennej – kończy trener ekipy ze Starego Zamościa.

Błękitni Obsza – Omega Stary Zamość 0:2 (0:0)

Bramki: Sz. Dyrkacz (77-karny), Nizioł (87)

Błękitni: Pawlik – Farion (87 Pięćiorek), Kielbasa, D. Elia (63 A. Elia), Shukailo (76 Żybura), Tadra, Późniak, K. Karczmarczyk, Kuzovliev (75 Jonak), Stelmach (72 Wojtowicz), D. Karczmarczyk.

Omega: Jędruszek – Mikulski, Mazur, Olech (84 Goch), Nizioł, Wajdyk, Sz. Dyrkacz, Baran, Pieczykolan, Dywański, Samulak (90 Maziarczyk).

Sędziował: Robert Kędziora.

Zabójcza skuteczność Olimpiakosu

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Niespodzianka w Łaszczowie. Tamtejsza Korona wysoko przegrała z Olimpiakosem Tarnogród. Goście okazali się w tym meczu wyjątkowo skuteczni, a gospodarze mogą sobie pluć w brodę, bo głównie przed przerwą nie wykorzystali kilku świetnych okazji na zdobycie bramek

Korona w starciu z ekipą z Tarnogrodu była faworytem i chciała to jak najszybciej potwierdzić. Gospodarze zdominowali przeciwnika i starali się wyjść na prowadzenie. Niestety stuprocentowych sytuacji sam na sam z bramkarzem rywali nie wykorzystał Bartosz Jamroz, a następnie Paweł Świątek. Goście przetrwali trudny okres i tuż przed końcem pierwszej połowy Wojciech Gierula trafił do siatki gospodarzy. Po zmianie stron Korona nadal atakowała i znów miała świetną okazję do zdobycia bramki. Jednak tym razem sytuacji sam na sam z Antonem Alfimovem nie wykorzystał Michał Dudziński. Natomiast po godzinie gry rzut karny na gola zamienił Robert Klecha, a kwadrans przed końcem wynik spotkania ustalili

Adrian Dydyński i zespół trenera Siergieja Sawczuka mógł cieszyć się z wygranej. – Gdyby ktoś w przerwie powiedział mi, że przegramy to spotkanie 0:3 nie uwierzyłbym mu. Wynik jest dla nas mocno niekorzystny, ale nie oddaje tego, co działo się na boisku. W pierwszej połowie zdominowaliśmy rywala i mieliśmy kilka doskonałych okazji na zdobycie bramki. Nie wykorzystaliśmy ich, a Olimpiakos oddał jeden celny strzał i objął prowadzenie – mówi Piotr Gozdek, trener Korony. – Po zmianie stron straciliśmy bramkę po rzucie karnym i nie musieliśmy się „otworzyć”, a rywale z tego skorzystali wykorzystując jeden z kontrataków. Cóż, czasami tak się dzieje i to nie był ewidentnie nasz dzień. Można podsumować, że to my graliśmy w piłkę, a rywal

strzelał bramki i odniósł cenne zwycięstwo – dodaje szkolenowiec ekipy z Łaszczowa. Nieco inaczej sobotni mecz ocenił trener gości. – W pierwszej połowie na murawie zdecydowanie dominowała Korona. Byliśmy jednak przygotowani na to, że zagrają wysokim pressingiem i będą nas atakować. Przetrwaliśmy napór, a w końcówce zdobyliśmy bramkę do szatni – ocenia Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu. – Po przerwie moim zdaniem to my prezentowaliśmy się lepiej. Podwyższyliśmy wynik po rzucie karnym, a w końcówce zdobyliśmy jeszcze jedną bramkę – dodaje opiekun ekipy z Tarnogrodu. Zwyciężając w Łaszczowie Olimpiakos zanotował drugie zwycięstwo w rzędu. W następnej kolejce zespół z Tarnogrodu zagra

u siebie z Włókniarzem Frampol, a Korona zmierzy się na wyjeździe z Andorią Mircze.

Korona Łaszczów – Olimpiakos Tarnogród 0:3 (0:1)

Bramki: Gierula (45), Klecha (60-karny), Dydyński (75).

Korona: Zwolak – Kramarczuk (79 P. Krawczyk), Wasyl, W. Krawczyk, Budzaj – Śrótna (60 Borowiak), Towbin (79 Gozdek), Piatnoczka, Jamroz (77 Krzysztofczyk), Świątek, Dudziński.

Olimpiakos: Alfimov – Klecha, Cios, Światała, Rutyna, Niedzielski, Grabowski, Stetskiv, Gierula, Szczerba (82 Sz. Seroka), Dydyński (90 Zarzycki).

Sędziował: Mariusz Słoboda.

Olimpiakos Tarnogród wygrał dwa ostatnie ligowe spotkania nie tracąc przy tym bramki

FOT. OLIMPIAKOS TARNOGRÓD/FACEBOOK



EKSTRALIGA RUGBY

Wyniki 2. kolejki: Edach Budowlani Lublin – Up Fitness Skra Warszawa 24:27 (17:19) ● Posnania Poznań – Lechia Gdańsk 22:34 (8:22) ● Arka Gdynia – Orkan Sochaczew 11:33 (11:12) ● RżKS Juvenia Kraków – Awenta Pogoń Siedlce 21:14 (12:14) ● Ogniwo Sopot – Master Pharm Rugby Łódź SA nie odbył się. Łódzianie nie dojechali. Powód? Zablokowana autostrada A1 przez śmiertelny wypadek.

1. Skra	2	10	80-38
2. Lechia	2	10	61-44
3. Orkan	2	9	56-33
4. Ogniwo	1	5	54-15
5. Łódź	1	5	30-17
6. Juvenia	2	4	35-67
7. Lublin	2	2	46-50
8. Pogoń	2	2	36-48
9. Posnania	2	0	37-88
10. Arka	2	0	28-63

4-5 września: Master Pharm – Posnania ● Orkan – Ogniwo ● Skra – Arka ● Pogoń – Edach Budowlani ● Lechia – Juvenia.

Sensacja w Płowdiw

ME SIATKAREK W 1/8 finału gospodarz mistrzostw Bułgaria przegrała po tie-breaku ze Szwecją. Mecz rozegrany został w Płowdiw, gdzie spotkania grupowe grała reprezentacja Polski. Na zakończenie fazy grupowej Biało-Czerwone przegrały z gospodyniami Bułgarkami 1:3 i straciły pierwszą pozycję w grupie B na korzyść miejscowych. Ich przeciwniczkami w 1/8 finału były Szwedki. Skandynawki sprawiły sensację wygrywając 3:2. W drugim meczu Holandia pokonała Niemcy 3:1. Tym samym w ćwierćfinale dojdzie do konfrontacji Holandia – Szwecja. Szwedki na taki sukces czekały 38 lat. Po raz ostatni grały w ME 38 lat temu, w 1983 roku, jeszcze w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Zajęły wtedy 12. miejsce. Niedzielnym mecz Polek z Ukrainą w 1/8 finału zakończył się po zamknięciu wydania.

Wyniki 1/8 finału: Holandia – Niemcy 3:1 (25:22, 23:25, 25:19, 25:23) ● Bułgaria – Szwecja 2:3 (25:12, 21:25, 22:25, 25:14, 17:19). **30 sierpnia:** Włochy – Belgia (godzina 16.50) ● Rosja – Białoruś (19.50). **(GROM)**

Historia zatoczyła koło

EKSTRALIGA RUGBY W drugiej kolejce Edach Budowlani Lublin ulegli na swoim stadionie Up Fitness Skrze Warszawa 24:27. Po pierwszej połowie lublinianie przegrywali 17:19

Wynik do przegranej był identyczny jak w spotkaniu obu drużyn wiosną. W kwietniu na stadionie w Lublinie także było 17:19. Tamten mecz mógł zakończyć się nawet wygraną gospodarzy, gdyby w ostatniej akcji rzut karny wykorzystał Smilko Debrenliev. Bułgar nie trafił między słupy i cztery punkty pojechały wówczas do stolicy. Scenariusz punktowy powtórzył się w sobotę. Choć początek rywalizacji lubelsko-warszawskiej był bardzo obiecujący.

Od początku widać było, że gospodarze byli bardzo motywowani. Miejscowi chcieli zrewanżować się za przegraną z kwietnia. Poza tym, mieli dość chwaleń za dobry występ na inaugurację w Sochaczewie przeciwko Orkanowi. Podopieczni trenera Hendrika Wentzela przegrali jednak 22:23, ale pozostawili po sobie bardzo dobre wrażenie. Chcieli aby mecz ze Skrą zapisany został już po stronie wygranych. A Skra? Każdy, kto oglądał spotkanie bezpośrednio na stadionie lub za pośrednictwem mediów mógł odnieść wrażenie, że goście niczym wytrawny bokser przetrzymali ciosy gospodarzy w początkowej fazie meczu, by następnie sami zadać decydujące trafienia.

Przez 30 minut lublinianie mogli „szaleć”, gdyż Skra im na to pozwoliła. Już w piątym minucie pięć punktów zdobył z przyłożenia Dominik Tomaszewski. Problemów z podwyższeniem nie miał James Campbell i Edach Bu-



Edach Budowlani po raz drugi w tym roku przegrali ze Skrą Warszawa

dowlani prowadzili 7:0. Kilka minut później Campbell trafił między słupy z rzutu karnego i było już 10:0. Pojawiły się uśmiechy na twarzach i brawa kibiców. Up Fitness Skra otrząsnęła się z optycznej przewagi lublinian i wykorzystując ich błędy zdobyła siedem punktów (przyłożenie i podwyższenie). Po pół godzinie gry lublinianie odpowiedzieli kolejną „siódemką” – przyłożenie Michała Musura i podwyższenie Campbella – na

świetlnej tablicy zrobiło się 17:7. W końcówce pierwszej odsłony warszawianie zdołali odpowiedzieć dwoma kolejnymi przyłożeniami i podwyższeniem. Efektem było objęcie prowadzenia 19:17.

Drugą połowę lublinianie przegrali 7:8, a cały mecz 24:27. Górą było doświadczenie gości. – W meczu było sporo walki, o czym sam mogłem przekonać się na własnej skórze. Było to kolejne spotkanie na styku. Szkoda,

że go nie wygraliśmy. Mam nadzieję, że już w kolejnym meczu odniesieniem pierwszej ligowe zwycięstwo – mówi kapitan lubelskiego zespołu Michał Musur.

(GROM)

Edach Budowlani Lublin – Up Fitness Skra Warszawa 24:27 (17:19)

Punkty dla Edach Budowlanych: Musur 10, Campbell 9, Tomaszewski 5.

Punkty dla Up Fitness Skry: Fihaki 10, Halaifauna 7, Kasiński 5, Struss 5.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Edach Budowlani: Potgieter, Skałeczki, Vorster, Król, Jasiński (69 Rudziński), Nyakufaringwa, Tomaszewski, Musur, Kazembe, Campbell, Kasprzak, Węzka, Psuj, Dec, Grabowski.

Up Fitness Skra: Kosiorek (69 Majcher), Maciejewski, Kostałkowski, Janeczko (73 Matuszewicz), Botha, O’Neil, Gołuchowski, Cal (69 Shalaiev), Struss, Żółkowski (73 P. Chain), Kasiński, Halaifauna, Fihaki, Ł. Chain, Mangongo.

Żółte kartki: Skałeczki (Edach Budowlani) – Halaifauna (Up Fitness Skra).

Sędziował jako główny: Mateusz Ingarden (Kraków).

Wrócili na pierwszy stopień podium

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik wygrała XVII Memoriał Tragicznie Zmarłych Siatkarzy świdnickiego klubu. MVP turnieju wybrany został środkowy gospodarzy Mateusz Siwicki

Przed rokiem świdniczanie zajęli drugie miejsce, Lechia Tomaszów Mazowiecki była czwarta, a zwyciężył KPS Siedlce. W tym roku kolejność uległa zmianie. Gospodarze bez straty seta triumfowali w dwudniowych zawodach pokonując po 3:0 Lechię i Sekcję Siatkówki Legii Warszawa. Na trzecim stopniu podium stanęli siatkarze z Siedlec, którzy w półfinale ulegli po walce ekipie z Tomaszowa Mazowieckiego 2:3. W spotkaniu o trzecie miejsce pokonali beniaminka Tauron 1. Ligi Sekcję Siatkówki Legii Warszawa 3:0.

W drużynie gospodarzy nie mógł wystąpić środkowy Rafał Obermeyer, który narzeka na uraz pleców. – Zawodnik miał robione badanie usg, czekamy na opis. Chcemy dokładnie wiedzieć, gdzie leży problem. Myślę, że od przyszłego tygodnia siatkarz powróci do zajęć. Z końcowej wygranej w XVII Memoriale Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik

jesteśmy zadowoleni. Mamy jednak sporo do poprawy. Jest nowy zespół, któremu brakuje jeszcze zgrania. To były nasze pierwsze gry kontrolne. Przed nami kolejne sprawdziany formy w turniejach i sparingach – mówi Witold Chwastyniak, trener Polskiego Cukru Avii.

3-4 września Polski Cukier Avia weźmie udział w turnieju w Tomaszowie Mazowieckim. Oprócz gospodarzy Lechii zagrają też KPS Siedlce i BKS Visła Proline Bydgoszcz.

Świdnickie memoriał upamiętnia tragiczną historię Avii. W pierwszej wersji rozgrywany był co roku pod nazwą Memoriał Zdzisława Pyca i Henryka Siennickiego. Obaj siatkarze żółtoniebieskich zginęli tragicznie 7 listopada 1976 roku. Wrócił z meczu ligowego w Sosnowcu prywatnym samochodem, którym kierował Lech Łasko, mistrz olimpijski z Montrealu. Z kolei 17 października 2004 roku, również

w wypadku samochodowym, śmierć ponieśli trzej kolejni gracze Avii: Łukasz Jaloza, Wojciech Trawczyński i Jakub Zagaja oraz kierowca wiozącego ich busa, Stefan Sznajder. Wypadek przeżył Łukasz Maziak, którego śmierć zabrała trzy lata później – w 2007 roku. Siatkarz zginął w drodze z Mełgi do Świdnika. Aby uczcić pamięć wszystkich zawodników nastąpiła zmiana nazwy na Memoriał Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik. Od czterech lat nie żyje także wieloletni zawodnik i trener siatkarzy Avii Krzysztof Lemieszek – zmarł 29 marca 2017 roku. Organizatorzy turnieju pamiętają również o nim.

PÓŁFINAŁY:

KPS Siedlce – Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:3 (20:25, 21:25, 30:28, 25:23, 14:16)

Polski Cukier Avia Świdnik – Sekcja Siatkówki Legii Warszawa 3:0

(25:21, 25:22, 25:21).

MECZ O 3. MIEJSCE:

KPS Siedlce – Sekcja Siatkówki Legii Warszawa 3:0 (25:20, 25:23, 25:20)

FINAL:

Cukier Avia Świdnik – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0 (25:21, 25:23, 30:28)

Klasyfikacja końcowa XVII Memoriału Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik: 1. Polski Cukier Avia Świdnik, 2. Lechia Tomaszów Mazowiecki, 3. KPS Siedlce, 4. Sekcja Siatkówki Legii Warszawa.

MVP turnieju: Mateusz Siwicki.

Kadra Avii podczas memoriału: Kamil Durski, Łukasz Walawender, Jakub Urbano-wicz, Łukasz Kalinowski, Kamil Kosiba, Szymon Seliga, Jakub Guz, Tomasz Kuś, Przemysław Toma, Mateusz Siwicki, Konrad Machowicz, Mateusz Recko, Bartłomiej Żywno.

(GROM)



Środkowy gospodarzy Mateusz Siwicki wybrany został MVP XVII Memoriału Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik

FOT. POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK



Marcin Polak i Michał Ładosz mogą stracić brązowe medale Igrzysk Paraolimpijskich

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dopingowy skandal

KOLARSTWO TOROWE To może być spektakularny koniec kariery Marcina Polaka i Michała Ładosza. Zawodnicy Hetmana Lublin, którzy zdobyli w Tokio brązowy medal Igrzysk Paraolimpijskich, są podejrzewani o stosowanie dopingu

Kamil Koziół

W środowy poranek wszyscy cieszyliśmy się z tego, że duet Marcin Polak i Michał Ładosz w fantastycznym stylu wywalczyli brązowy medal Igrzysk Paraolimpijskich w kolarstwie torowym. W wyścigu na dochodzenie na 4 km byli jednymi z faworytów, a runda eliminacyjna pozwoliła im przedostać się do pojedynku o trzecie miejsce. W nim zmierzyli się z francuską parą Alexandre Lloveras i Corentin Ermenault. Przez większość dystansu byli za swoimi rywalami, po 3 km byli nawet spóźnieni o ponad sekundę. Fantastyczny finisz, pokazujący kapitalną wytrzymałość, pozwolił im jednak wyprzedzić przeciwników i stanąć na najniższym stopniu olimpijskiego podium. – Spadł nam olbrzymi kamień z serca. Nie ma chyba wagi, która byłaby to w stanie unieść. Bardzo stresowałem się tym startem, bo wiadomo, że przegrany zostanie bez medalu. Jestem dumny z mojego partnera, Michała Ładosza – powiedział tuż po wyścigu na antenie TVP Sport Marcin Polak.

W piątek ta piękna układanka jednak zaczęła sypać się w drastycznie szybkim tempie. Najpierw Międzynarodowa Unia Kolarska

poinformowała w komunikacie prasowym, że podczas kontroli antydopingowej przeprowadzonej 2 sierpnia, a więc jeszcze długo przed rozpoczęciem Igrzysk Paraolimpijskich, w organizmie Marcina Polaka wykryto ślady substancji EPO. Do całej sprawy odniosła się również Polska Agencja Antydopingowa, która poinformowała, że erytropoetynę wykryto także w krwi Michała Ładosza. – Wyniki próbek oraz opinie ekspertów międzynarodowych wskazują jednoznacznie na stosowanie erytropoetyny, która nie została naturalnie wytworzona przez organizm. Mamy do czynienia z najpoważniejszym oraz najpewniej celowym oszustwem dopingowym. W sporcie nie ma miejsca na takie haniebne praktyki, niezależnie od uprawianej dyscypliny sportu oraz barw narodowych – powiedział w komunikacie POLADA Michał Rynkowski, dyrektor tej instytucji.

Kluczowa informacja o potwierdzonym przypadku dotarła do POLADA w czwartek. Po dokonaniu wewnętrznej weryfikacji, sportowcy zostali poinformowani o podejrzeniu naruszenia przepisów antydopingowych dzień później. – Wcześniejsze wydanie wyników nie było możliwe, ponieważ mogłoby prowa-

dzić do niesprawiedliwego oskarżenia kolarzy. POLADA współpracowała w tym zakresie z WADA, Międzynarodową Unią Kolarską, Międzynarodowym Komitetem Paraolimpijskim oraz ITA. Efekt tej długoterminowej i intensywnej międzynarodowej współpracy to kolejny dowód na to, że żaden dopingowiec nie może i nie powinien czuć się bezpiecznie – dodał Michał Rynkowski.

Kolarzom Hetmana grozi odebranie brązowych medali Igrzysk Paraolimpijskich, a także czteroletnia dyskwalifikacja. Najpierw jednak muszą poczekać na analizę próbek B, która może okazać się w tej sprawie decydująca. – Jesteśmy zdruzgotani tą informacją, ponieważ dotyczy zawodników doświadczonych, którzy nie pierwszy raz biorą udział w igrzyskach paraolimpijskich i mają świadomość tego, co jest dozwolone, a co zabronione. Nie ma z naszej strony zgody na stosowanie dopingu. Mówimy zdecydowanie „nie” takim praktykom – powiedział Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, w oświadczeniu opublikowanym na Twitterze.

Swoje stanowisko zajął również Andrzej Góźdz, prezes Hetmana Lublin. – W świetle komunikatu

POLADA z dnia dzisiejszego, w którym opublikowano informacje, że wszczęto postępowanie wyjaśniające w sprawie podejrzenia o stosowanie substancji niedozwolonych przez zawodników naszego Klubu Marcina Polaka i Michała Ładosza, Zarząd Klubu uprzednio informuje, że trwające postępowanie ma na celu wyjaśnienie sytuacji. Dopóki zainteresowani mają prawo skorzystać z prawa weryfikacji próbek badań brak jest podstaw do wyciągania jakichkolwiek ocen i konsekwencji. Apelujemy do wszystkich o powstrzymanie się od ferowania wyroków do zakończenia postępowania – napisał prezes klubu w oświadczeniu na profilu facebookowym Hetmana.

LUBLINIANKI BEZ MEDALU

Justyna Kyrła i Aleksandra Teclaw zajęły 6 miejsce w wyścigu na 3 km na dochodzenie. Zawodniczki Hetmana Lublin straciły w eliminacjach aż bliski 12 sek. do Lory Fachie i Corrine Hall z Wielkiej Brytanii. Zawodniczki z Wysp zresztą później okazały się najlepsze również w wyścigu finałowym, w którym pokonały Katie-George Dunlevy i Eve McCrystal z Irlandii. Na najniższym stopniu podium stanęły Sophie Unwin i Jenny Holl z Wielkiej Brytanii.

Pożegnanie legendy

KOSZYKÓWKA Dzisiaj o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lipowej odbędzie się pogrzeb Leszka Postoja

Ten wybitny zawodnik, trener i dziennikarz sportowy odszedł w poprzednim tygodniu. Postój urodził się 1 kwietnia 1942 r. Pasją do koszykówki zaraził się w lubelskim Technikum Budowlanym przy al. Racławickich. Był wychowankiem MKS Lublin, ale największą sławę zyskał jako zawodnik Startu Lublin i Lublinianki. Dla Startu rozegrał 109 spotkań i rzucił 1473 pkt. W Lubliniance wystąpił 52 razy i w tym czasie zdobył 435 pkt. Ten zespół prowadził również jako trener w 115 spotkaniach ligowych. Później był również szkoleniowcem m.in. drugoligowego Instalu Białystok. Nieco młodszy kibice mogą pamiętać go natomiast z występów w rozgrywkach Pod kosa-

mi Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego, gdzie był wyróżniającym się zawodnikiem.

W późniejszych latach Leszek Postój był dziennikarzem sportowym. Dzięki temu stał się jedną z legend mistrzostw Polski dziennikarzy. – Ostatni czas jest bardzo smutny dla lubelskiej koszykówki, bo pożegnaliśmy kilku wspaniałych działaczy, sędziów czy zawodników. Wypada nam się jednak z tym pogodzić, godnie ich pożegnać i dobrze wspominać – mówi Marek Lembrzych, prezes Lubelskiego Związku Koszykówki.

Pogrzeb Leszka Postoja odbędzie się dzisiaj o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

(KK)

Bez straty seta

SIATKÓWKA PLAŻOWA Kinga Wojtasik i Katarzyna Kociołek zdobyły złoty medal mistrzostw Polski

Dla Wojtasik, na co dzień zawodniczki AZS UMCS TPS Lublin, to już ósmy triumf w karierze. Reprezentantki Polski przyjechały do Mysłowic, gdzie odbywał się finałowy turniej, opromienione znakomitą występem w turnieju King of the Court. Przypomnijmy, że kilka dni wcześniej w Hamburgu w tej jednej z najbardziej prestiżowych imprez na świecie zajęły drugie miejsce.

W Mysłowicach poziom nie był tak wysoki jak w Niemczech, więc Wojtasik i Kociołek nie musiały zbyt spociec się w kolejnych spotkaniach. Najpierw spotkały się z Agnieszką Radkowiak-Kiedacz i Weroniką Antczak. Mecz trwał zaledwie pół godziny i zakończył się w obu setach wygrani duetu Wojtasik-Kociołek do 10. Następny mecz był jeszcze krótszy, ale rywalem kadrowiczek były mistrzyni Polski kadetek, Urszula Łunio i Maja Kruczek. Młode olsztyńianki dostały bolesną lekcję i wyraźnie przegrały oba sety. Pierwszy do 7, a drugi do 12, a sam mecz trwał jedynie 25 min.

Nieco potu najlepsza polska para musiała złożyć w ćwierćfinale, kiedy naprzeciw stanęły Jagoda Gruszczyńska i Dorota Strąg. Ten mecz też zakończył się wynikiem 2:0 dla Wojtasik i Kociołek, ale oba sety były w miarę wyrównane i rozstrzygnięte wynikami do 15 oraz do 17.

Dość nieoczekiwanie, półfinał z Martą Łodej i Agatą Ceynową, okazał się dość spokojny. Inne członkinie narodowej kadry nie postawiły zbyt dużego oporu i gładko uległy 2:0. W nagro-

dę Wojtasik i Kociołek zagrały w finale z parą Agata Wawrzyńczyk i Magdalena Saad. Dla nich już samo dojście do tego etapu turnieju było olbrzymim sukcesem i niestety, było widać to w finale. On odbył się na warunkach podyktowanych przez najbardziej utytułowany polski duet. Wawrzyńczyk i Saad umiejętności starczało tylko na kilka pierwszych piłek, a później górę brało doświadczenie pary Wojtasik-Kociołek, która pewnie zwyciężyła w obu partiach.

KAMIL KOZIÓŁ



Kinga Wojtasik wywalczyła kolejny tytuł mistrzyni Polski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1797

urodziła się Mary Shelley, brytyjska pisarka, autorka powieści „Frankenstein albo: Współczesny Prometeusz”

1835

założono Melbourne w Australii

1877

otwarto dworzec kolejowy w Lublinie

1963

premiera filmu „Pamiętnik pani Hanki” w reżyserii Stanisława Lenartowicza. W rolach głównych: Lucyna Winnicka i Andrzej Łapicki

1965

premiera albumu „Highway 61 Revisited” Boba Dylana

1972

urodziła się Cameron Diaz, amerykańska aktorka

1984

rozpoczęła się pierwsza misja wahadłowca Discovery

1991

III Mistrzostwa Świata w Lekkoatletyce w Tokio: Amerykanin Mike Powell ustanowił rekord świata w skoku w dal: 8,95 m

1992

Michael Schumacher wygrał swój pierwszy wyścig w F1 – Grand Prix Belgii

2014

XVIII Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn w Polsce” w meczu otwarcia na Stadionie Narodowym w Warszawie Polska pokonała Serbię 3:0

38 442

metry to długość Lake Pontchartrain Causeway, mostu prowadzącego przez jezioro Pontchartrain w stanie Luizjana. Pierwszą nitkę oddano do użytku 30 sierpnia 1956 roku

Album i koncert w Polsce

MUZYKA The Script świętują podróż, która objęła sześć albumów, sześć miliardów streamów i ponad dwa miliony sprzedanych biletów, zapowiadając wydanie albumu z największymi przebojami, „Tales from The Script”. Premiera już 1 października.

Świętowanie przedłuży się aż do 2022 roku, dzięki wielkiej brytyjskiej i europejskiej trasie Greatest Hits Tour, która rozpocznie się serią kameralnych klubowych koncertów w lutym, a następnie przeniesie się na areny. Wśród dat znalazła się



FOT. SONY MUSIC

warszawska Stodoła – The Script zawitają do Polski 2 marca.

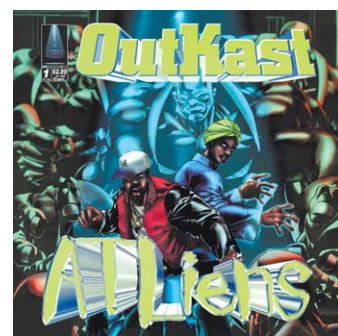
„Tales from The Script” to zestawienie wszystkich największych hitów z ich dotychczasowych sze-

ściu albumów, które trio – Danny O’Donoghue, Glen Power i Mark Sheehan – nagrało od założenia grupy czternaście lat temu. Całość dopełnia nowa piosenka „I Want It All”.

W nowej wersji

MUZYKA 25 lat od premiery płyty „ATLiens”, amerykańskiego duetu hip-hopowego OutKast. Album, dzięki któremu André 3000 i Big Boi osiągnęli wielki sukces doczekał się nowej wersji – „ATLiens (25th Anniversary Deluxe Edition)”. Poza rozszerzoną wersją digitalową, ukazała się limitowana wersja na czterech winylach.

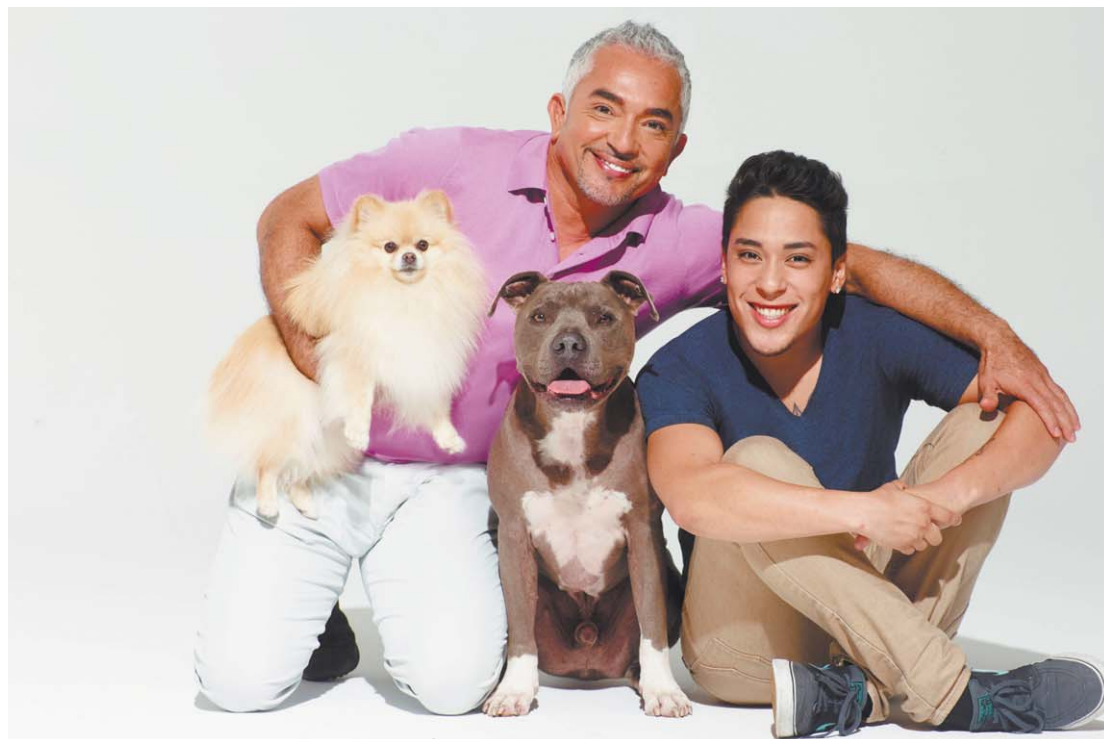
Drugi studyjny album OutKast został wydany 27 sierpnia 1996 roku i trafił na 2. miejsce listy Billboard 200. W ciągu dwóch pierwszych tygodni od premiery sprzedano ponad 350 tysięcy egzemplarzy. Przez ostatnie 25 lat okrzyknięty przez najbardziej prestiżowe



FOT. SONY MUSIC

magazyny, krytyków muzycznych i fanów jednym z najlepszych albumów hip-hopowych wszech czasów. W Stanach Zjednoczonych do dnia dzisiejszego pokrył się podwójną platyną.

Psia federacja



Cesar i Andre Millan w programie „Cesar Millan: Psia federacja”



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

DO ZOBACZENIA Cesar Millan razem ze swoim synem Andre podróżuje po Stanach Zjednoczonych,

niosąc pomoc właścicielom psów, którzy nie umieją opanować swoich pupili. Millanowie przemierzają

cały kraj – od stołecznego Waszyngtonu po słoneczne plaże Kalifornii – by udzielać fachowych porad

i naprawiać relacje właścicieli z ich psami.

Premiera programu „Cesar Millan: Psia federa-

cja” we wtorek, 14 września o godzinie 19 w National Geographic Wild.

(RED)

Czołgi i muzyka

GRAMY Piosenka „Steel Commanders” to efekt współpracy zespołu Sabaton i gry World of Tanks



Popularni muzycy ze Szwecji mają też własny pojazd w grze, który każdy będzie mógł zdobyć w specjalnym wydarzeniu.

Do piosenki powstał teledysk, w którym gościnnie Tina Guo, popularna wiolonczelistka, nominowana do nagrody GRAMMY. Ponadto,

„To wspaniałe doświadczenie współpracować z World of Tanks i Wargamingiem nad tym olbrzymim projektem. Razem stworzyliśmy epicki teledysk do ‘Steel Commanders’ i jest to idealny start tej wielkiej współpracy” – mówi Joakim Brodén, wokalista Sabaton. „Jesteśmy dumni, że może-

my być częścią nowego wydarzenia w grze, w którym po raz pierwszy w historii gry występuje czołg premium IX poziomu jako nagroda główna, a my jako członkowie załogi!”

Członkowie zespołu występują w samej grze jako gwiazdy nowego wydarzenia: „Duch Wojny”. Czoł-

giści World of Tanks będą mierzyć się z wyzwaniami, aby zdobyć wspomniany czołg premium IX poziomu Strv K.

„Świetnie się współpracowało z Sabatonem i naprawdę cieszy nas, że są z nami w tym unikatowym projekcie” – dodaje Max Chualov, dyrektor wydaw-

niczy World of Tanks. „Nasi gracze kochają ich muzykę i doskonale uzupełniamy się w miłości do historii militariów. Mamy nadzieję, że nowa piosenka zainspiruje czołgistów do jeszcze lepszej gry po kolejne zwycięstwa”.

Wydarzenie w grze potrwa do 6 września. (RAD)